

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,  
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszłość w zakładzie,  
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dosarżanie pisma,  
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 76.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 31 marca 1929 r.

Rok XXIII.



## Święto Zmartwychwstania.

Ledwie poranku zblękitnieje błądź  
I mgłę przeszyje złoła strzała słońca,  
Na całym świecie od końca do końca  
Dzwonów kościelnych rozhuczy się radość,  
Bowiem zmartwychwstał Pan i grób odwalił  
I znów nam słońce w ciemnościach zapalił.

Co rok święcimy Święto Zmartwychwstania,  
Patrzący duszą w głąb tego symbolu,  
Który nam prawdy odwieczne odsłania,  
Świętość cierpienia, męczarni i bólu,  
Przewyciężenie śmierci i nicości  
Słońcem ofiary i wielkiej miłości.

Co rok widzimy, jak pod tchnieniem wiosny  
Ziemia uwalnia się z lodowych oków,  
Co rok słyszymy życia hymn radosny,  
Nowe krążenie tajemniczych soków,  
Dobrywające z głębin ziemi ślepych  
Soczystą zieleń drzew i kwiatów przepych.

I w nas, najbliższych Bogu z wszystkich ziemian,  
Ta sama siła przepotężna drzemie,  
Ciągłych odrodzeń i cudownych przemian,  
Które do nieba zbliżają nam ziemię,  
I pozwalają wydobyć się z ciemnic  
I w twarz spoglądać odwiecznych tajemnic.

Henryk Zbierzchowski.

## Odrodzenie w Chrystusie.

Z pierwszymi promieniami wiosennego słońca odwieczne prawo Boże każe przyrodzie budzić się do nowego życia. Kościół katolicki w wielkiej swej mądrości w tymże czasie nawołuje wiernych do odrodzenia duchowego, do wyjścia ze stanu grzechu na promienny szlak zbawienia. Aby ludzkości przywieść tem dobitniej na pamięć konieczność poprawy i ukazać widok tryumfu dobrego nad złym, smutny okres wielkopostny kończy tryumfalnym obchodem Zmartwychwstania Zbawiciela.

Głębokie znaczenie tych obchodów kościelnych zdolen jest zrozumieć tylko człowiek głęboko wierzący, którego serca i umysłu nie zaćmiły poziome zachcianki i wszelakie egoizmy. Bo „mędrca szkieleko i oko” nie zgłębi tajemnic Bożych ani przeniknie zasłony przyszłości.

Rozum i nauka, choćby najgłębsza, zawiodą zawsze, gdy im nie towarzyszą wiara i miłość. One jedyne zdolne są u stóp Krzyża znaleźć lekarstwo na dolegliwości doczesne. Tam też naród polski w czasie niewoli szukał ukojenia i otuchy, a z jakim skutkiem, o tem poucza nas dzieje ostatnich 150 lat.

Polska jednak, jakby nie pomna nauk wielkiej swej dziejowej tragedji, w dalszym ciągu pełna jest jaskrawych i groźnych przeciwieństw, antagonizmów, które kopią przepaść niezgody pomiędzy synami jednej ziemi. Swawole zmysłowe i swawole ducha podkopują coraz bardziej fundamenty moralne narodu. Nieraz powstaje u wielu bolesne pytanie, czyżby nasza droga krzyżowa nie dobiegła jeszcze końca, jak długo jeszcze będzie trwała nasza męka?

Badając smutną dzisiejszą rzeczywistość polską, musimy dojść do wniosku, że nie będzie lepiej, dopóki Polska nie zmartwychwstanie, nie odrodzi się i na duchu. Nie wystarcza mieć rozległe granice, aby zapewnić narodowi i państwu pomyślny rozwój. Odrodzenie duchowe jest warunkiem niezbędnym życia i postępu społecznego i kulturalnego narodów. Nie bogactwo materialne, nie potęga polityczna i państwowa daje narodowi niepożytość i nieśmiertelność, ale idea wyższa, ale posłannictwo dziejowe, wiodące niby obłok jasny narody ku ziemi obiecanej chwały i potęgi. Jak przez łaskę swą Chrystus odradza duszę jednostki, daje jej nowe życie, taksamo i zbiorowej społeczności — narodowej — zapewnia przez swą łaskę odrodzenie na duchu i życie doskonałe.

O tem, zdaje się, zapominają ci, którzy losy Polski dźwierzają dziś w swem ręku. Podobnie zresztą, jak wszyscy, którzy od zarania niepodległości u szczytów jej się znajdowali. Po okresie walk o wolność nastąpiła walka wszystkich, z wszystkimi, najgorsza, jaką wyobrazić sobie można.

Ostatnie tygodnie przyniosły nam niesłychanie przykre jej objawy. W zamęcie walki zagubiło się dobro narodu. Którzy mienią się być wyznawcami nauki Chrystusowej, stanęli w jednym szeregu z jej wrogami. Tak dalece, że trudno rozpoznać, gdzie o dobro publiczne chodzi, a gdzie się zaczyna prywatna i niechrześcijańska mściwość.

W chaosie czynów i zamiarów, które wstrząsają fundamentami Polski, jedna jest tylko droga wyjścia w lepszą prowadząca przyszłość: odrodzić w Chrystusie naród polski, uśmierzyć namiętności przez miłość ku Bogu i Ojczyźnie, skupiać rozproszonych i godzić zwaśnionych. Gdy cały naród polski zrozumie, że jest to jedyna droga ku lepszej przyszłości wiodąca, wtedy dopiero prawdziwie radosne i tryumfalne zabrzmie w Polsce.

Alleluja!

### Ministrowie w czasie świąt.

Warszawa, 30. 3. (tel. wł.) Premier Bartel pozostanie w Warszawie. Minister Składkowski uda się do Gdyni, gdzie spędzi ferie świąteczne. Minister Grodyński wyruszy do Krakowa. Zastępować go będzie dyrektor departamentu ogólnego Starzyński, który przerwał urlop i objął napowrót urządowanie. Ministrowie Kühn i Jurkiewicz spędzą święta w Zakopanem.

# Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu Spółka Akcyjna

## Oddział w Bydgoszczy

ul. Dworcowa 96 - tel. 464, 465, 445

Konto żyrowe w Banku Polskim P. K. O. Poznań nr. 201 309

Przyjmuje wkłady złotowe i dolarowe za wysokim oprocentowaniem  
Wykonuje wszelkie transakcje bankowe.

Warszawa, 30. 3. (tel. wł.) Minister Zaleski uda się na święta do rodziny w Poznaniu. Minister wraca w środę do Warszawy.

Warszawa, 30. 3. (tel. wł.) Naczelny dyrektor Państwowego Banku Rolnego Stanisławski podczas pobytu w Paryżu przeprowadził z grupą francuską rokowania w sprawie uzyskania kredytów długoterminowych dla Banku Rolnego na cele inwestycji w rolnictwie.

## Wyrok sądu honorowego w sprawie Woźnicki—Jędrzejewicz

Warszawa, 30. 3. (tel. wł.) Wczoraj ogłoszono wyrok w sprawie zarzutów, poczynionych przez posła Jędrzejewicza posłowi Woźnickiemu o niedokładności rachunkowe, jakich Woźnicki dopuścił się przed 10-ciu laty w pewnej koopera-

tywie w Lubrańcu. Sąd marszałkowski, zwołany dla rozpatrzenia zarzutów ogłosił wczoraj orzeczenie, które opiewa:

Sąd honorowy, który tworzą jako superarbitr Maciej Rataj i arbitrowie posłowie Ziemięcki i Podoski, po zbadaniu dokumentów i przesłuchaniu świadków uznają za ustaloną: Jan Woźnicki pełnił funkcję członka zarządu gospodarczego stowarzyszenia „Przyszłość” w Lubrańcu. Zaniebdał on obowiązki w 1918 roku zaprzestając prowadzenia od maja 1918 wszystkich ksiąg handlowych i ograniczył się do kwitowania odbioru pieniędzy, które w myśl porozumienia ze skarbnikiem przechowywał i niemi dysponował.

Przeprowadzona dnia 27-go listopada 1918 r. lustracja stowarzyszenia przez komisję rewizyjną wykazała saldo i braki w towarach, przychem ogólną należność od Woźnickiego określiła komisja na sumę, przewyższającą faktyczne zobowiązania posła względem stowarzyszenia. Woźnicki zakwestjonował orzeczenie komisji do chwili uzgodnienia sumy jego należności. Suma ta została określona ostatecznie przez ogólnę zebrańnię stowarzyszenia dnia 31 sierpnia 1919 roku na 10 140 marek 56 fenigów. Sumę tę Woźnicki pokrył ratami.

W związku z ustalonym faktem, że ma podstawę zarzut posła Jędrzejewicza, postawiony Woźnickiemu na posiedzeniu Sejmu dnia 20 marca 1929, iż Woźnicki dysponował pieniędzmi z stowarzyszenia „Przyszłość”, których użył na cele inne, niż na cele przeznaczone. Natomiast niema podstawy do twierdzenia, iż Woźnicki używając pieniądze na cele inne, użył ich bez zamiaru zwrotu, przeto określenie „roztrwonione” wypowiedziane z trybuny sejmowej przez posła Jędrzejewicza nie odpowiada stopniowi stwierdzonych przewinień.

## Przesilenie gospodarcze w Austrii.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 30. 3. Z Wiednia donoszą: W wielką sobotę rozpocznie się lokaut 250 robotników w 5-ciu wiedeńskich fabrykach samochodowych na tle politycznym. Jest to odpowiedź fabrykantów na częste strajki robotników.

Sytuacja jest tak zaostrzona, że spodziewane jest rozszerzenie się na przyszły tydzień lokautu na wszystkie fabryki metalurgiczne w Austrii, co równałoby się pozbawieniu pracy 120 tys. robotników. B.

## Zwycięstwo idei katolickiej we Francji.

Izba przyjęła ostatecznie ustawę o zakonach religijnych.

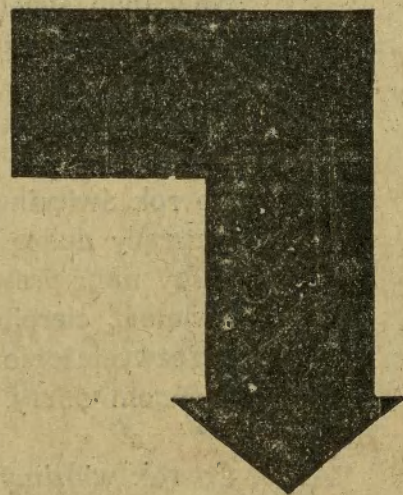
(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.”)

Paryż, 30. 3. Izba deputowanych przyjęła po długich dyskusjach ostatecznie projekt ustawy o kongregacjach religijnych. Kilkakrotnie musiał Poincaré stawiać kwestję zaufania. Ostateczną większość wynosi 331 przeciw 258 głosom.

zdań między b. ministrem Herriotem, który zaznaczył, że już dawno zwracał uwagę Poincarému, iż nie zgodzi się z projektem dopuszczenia zakonów religijnych do Francji, a ministrem spraw wewnętrznych Tardieu, twierdzącym coś wręcz przeciwnego. W.

Podczas rozpraw doszło do wymiany

PODCZAS  
ROZTOPÓW  
WIOSENNYCH



UCHRONISZ SIĘ  
PRZED  
PRZEZIĘBIENIEM  
NOSZĄC  
NAJPRAK-  
TYCZNIEJSZE

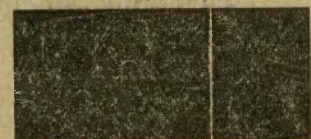
KALOSZE

PEPEGE

NA PODSZEWCE TRYKOT.

DAMSKIE... zł 10.00

MĘSKIE... zł 11.30



ZĄDAC WSZĘDZIE



ZWAŻAĆ NA MARKE FABRYCZNĄ

5559)

### Bankructwa na Litwie.

Kowno, 30. 3. (tel. wł.) Coraz bardziej zwiększa się tu liczba bankructw. Spowodowało to przyjazd przedstawicieli firm zagranicznych, które poniosły stratę wskutek bankructw. Wierzyciele zagraniczni prowadzą rokowania o częściowy zwrot należności. W kilku wypadkach zgodzono się na spłatę 38% długu.

### Lipcowe upały w Austrii i w Anglii.

(Telefonem od własnego korespondenta).

London, 30. 3. W wielki czwartek i w wielki piątek nastąpiło w Anglii nadzwyczajne ocieplenie. Z szeregu miejscowości donoszą o temperaturze wynoszącej 70 stopni Fahrenheita, co równa się 21 stopniom Celsjusza, w cieniu.

Najcieplej miało być w Glasgow (Szkocja).

Temperatura w londyńskim Hyde-Parku przypominała w wielki piątek dzień lipcowy lub sierpniowy. TL

Puder dla dzieci

HYGENOL

jest ostatnim wyrazem wiedzy lekarskiej

## „Djabeł w ornat się przybrał i ogonem na mszę dzwonił”

Odprawa „Głosu Prawdy” dla organu partii Stresemanna. Znamienny zwrot radykałów w stosunku do Niemiec.

Nie tak dawne to czasy, gdy pisma warszawskie, wyrażające poglądy osób, mających wpływ w obecnym rządzie dziwną zdradzały nieznajomość Niemiec i razily nas, którzyśmy przez 100 lat doznawali ucisku pruskiego, swoją naiwnością. Pod tym względem celowała szczególnie „Epoka”. „Głos Prawdy” natomiast w stosunku do Niemiec był raczej twardy. Ale artykuł z czwartku 28 bm., którego nagłówek przez całą kolumnę pierwszej strony brzmi: „**Bo niemieckiego gada nie ugłaszczesz**”, a kończy się przysłowiem: **Djabeł w ornat się przebrał i ogonem na mszę dzwonił**, musi chyba rozbić ostatecznie wszelkie nadzieje głupawych Prusaków, którzy uwierzyli snadnie endeckim oszczerstwom, w wewnętrznej walce lekko-myślnie rzucanym pod adresem grup obecnie rządzących, jakoby z sympatii dla Niemiec i dla pozbycia się endeków zgodzili się na wydanie Berlinowi Pomorza czy Poznania.

Na tych oszczerstwach widocznie opierał się organ partii Stresemanna „Koeln. Volkszeitung”, zamieszczając artykuł pod nagłówkiem: **Jak świat światem nie będzie Niemiec Polakowi bratem**.

Dziennik niemiecki usiłuje wytłomaczyć nam, że przysłowie to jest oparte na legendzie i zaprasza Polaków, aby zaczęli kochać Niemców, a naodwrot Niemcy zaczęli kochać Polskę. Ale wpiery Polacy mają Niemcom na za-

datek tego kochania oddać w niewolę Śląsk i Pomorze, a mianowicie Śląsk dlatego, ponieważ najlepsza droga wodna dla węgla śląskiego prowadzi na Szczecin.

Oczywiście o tej roli Szczecina doskonale wiemy, ale pomysł oddania w niewolę Prusakom ludu polskiego jest godny słynnego błazna estrady Groka, który ustawić każe krzesło na dwa metry przed fortepianem, a następnie zamiast krzesła do fortepianu przystawić męczy się nad przybliżeniem ciężkiego instrumentu do krzesła. **Szczecin łatwiej połączyć ze Śląskiem**, odstępując Polsce ziemię po prawym brzegu **Odry**. To też w przyszłej Pan - Europie inaczej nie można sobie wyobrazić uregulowania tej sprawy, gdyż Szczecin i cała ziemia nadodrzańska upada pod rządami Berlina. Niejednokrotnie o tem pisaliśmy, a jeśli jeszcze teraz powtarzamy, to jedynie z tego względu, że to nasze przeświadczenie stało się udziałem całej prasy polskiej od lewa do prawa.

A. P. B.

## Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Przyjaźń grecko-serbska przywrócona. — Ważny krok ku uspokojeniu Europy. — 4-letni spór o dostęp Serbji do portu salonickiego. — Wybory faszystowskie we Włoszech. — Hiszpanja ofiarą oszczerstw radykałów. — Zgodne zdanie Niemców i Anglików o Chinach. — Sprawa długów niemieckich.

Dnia 27 marca podpisali w Belgradzie ministrowie spraw zagranicznych Kumanudi ze strony Jugosławji i Karapanos ze strony Grecji **traktat przyjaźni**, który kładzie kres nieporozumieniom, jakie trwają od lat kilku, a to z powodu portu salonickiego, do którego Serbja nie uzyskała dostępu, aczkolwiek jest on jedynym wyjściem Serbji właściwej na morze i leży zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od obecnej granicy serbskiej. Napięcie między Atenami a Belgradem doszło do takiego stanu, że w 1925 r. zmarły w międzyczasie premier Pasicz **wypowiedział sojusz wojskowy z Grecją**, zawarty w 1913 r. celem wypędzenia Turków z Europy. W owym traktacie z 1913 r. przewidziano, że Grecja w porcie salonickim wydzieli **strefę wolną dla handlu serbskiego**. Jednak Grecja dopiero w 1913 r. zgodziła się udzielić Ser-

bom pewnych udogodnień, które jednak nie zadowolily Belgradu i doprowadzily do wypowiedzenia sojuszu. W 1926 r. ówczesny dyktator grecki gen. Pangalos zawarł z serbskim min. spraw zagranicznych Jugosławji Nincziczem traktat bardzo korzystny dla Belgradu, ale źle przyjęty w Grecji do tego stopnia, że stał się przyczyną obalenia dyktatury Pangalosa. Powszechnie mówiono, że **dplomacja włoska przyczyniała się do pogłębiania nieporozumień między Grecją a Jugosławją**. Gdy w lecie 1928 r. Venizelos po 4 letnim wygnaniu dobrowolnie wrócił do Grecji, postanowił **wyprowadzić Grecję z odosobnienia**, w jakim państwo pogrążone zostało na skutek rozlicznych przesilen i **walk wewnętrznych**. Najpierw przeprowadził **sanację moralną w kraju**, przeprowadziwszy reformę konstytucyjną w kierunku **wzmocnienia władzy**. We wrześniu 1928 r. podpisał **traktat przyjaźni z Włochami**, następnie z Rumunją, a obecnie z Jugosławją. W najbliższych latach zamierza Venizelos zawrzeć podobne traktaty z Bułgariją i Turcją. Cała prasa europejska z podziwem mówi o zrzeczności dyplomatycznej Venizelosa, który od 33 lat zalicza się do **najpopularniejszych mężów stanu Europy**. Urodzony 1864 r. na Krecie pod panowaniem tureckim, w 24 r. życia został posłem do sejmku na Krecie, mając lat 38 marszałkiem tegoż sejmku i wodzem **powstania przeciw Turcji** (1897 r.), ministrem spraw zagranicznych, od 1907-10 premierem rządu autonomicznej Krety, której w 1912 r. przez pierwszą wojnę bałkańską wywalczył niepodległość i połączenie z Grecją. Był premierem rządu greckiego od 1912 do 1915, 1917-20 i 1924 r. Był jednym z najświetniejszych uczestników Kongresu pokoju w Paryżu, podziwianym przez obcych, ale **nieznanym przez greckich partyjników**, którzy odpiacili mu się czarną niewdzięcznością, powodując wydalenie Venizelosa z Grecji w 1920 i dobrowolnie 1924 r. W interesie pokoju Europy **sanacja moralna Grecji**, dokonywana przez Venizelosa, powinna się utrwalic.

Wybory faszystowskie we Włoszech **zdały kłam wszelkim oszczerzym wiadomościom radykalnej prasy europejskiej**, wedle której ludność Włoch odwraca się od faszyzmu. Na 9 650 570 osób uprawnionych do głosowania, wzięło udział 8 650 740 czyli 89,63 proc., a z tych 8 506 576 oddało głosy za kandydatami faszystowskimi. Wobec takiego wyniku milknie na pewien czas międzynarodówka warcholów wszystkich krajów.

## Strach przed Trockim.



Wszystkie państwa boją się tego cherlaka!

### Krwawe święto urodzin Bismarcka w Hamburgu.

(AW) Dnia 26 bm. wieczorem jak corocznie, odbyły się w Hamburgu uroczystości w wigilję dnia urodzin Bismarcka. Uroczystości według raportu policyjnego zakłócone zostały przez komunistów. Trzech członków Stahlhelmu, którzy udawali się na plac zbiórki zostało napadniętych przez komunistów, którzy zadali cały szereg ciężkich ran nożami. Na jednym z przedmieść Hamburga tłum złożony przeważnie z komunistów napadł na powracający z pochodu oddział Stahlhelmu obrzucając go kamieniami i pustymi flaszkami.

Marek Romański.

36

## MISS O SZKARŁATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

— Co ci jest, dziecko? Od jakiegoś czasu tak dziwnie się wobec mnie zachowujesz. Czyż nie wiesz, że kocham cię nad życie. Pamiętasz ten niezapomniany dla mnie bal w ambasadzie niemieckiej, ów bal, na którym widziałem cię poraz pierwszy, na którym cię poznałem, na którym tańczyliśmy z sobą poraz pierwszy. Co ci jest, Zuzanno? Czemu tak niechętna mi teraz jesteś?

Miss Zuzanna odwróciła powoli głowę i zwróciła swe niebieskie oczy na mówiącego. Następnie wstała i milcząco przeszła się po saloniku. Rudolf von Hartrott nie spuszczał z niej oka.

— Rudolfie, — ozwała się wreszcie z wahaniem — nie mogę być wobec ciebie nieszczera.

— Czy byłaś dotąd nieszczera wobec mnie? — zapytał żywo.

Pokręciła przecząco głową.

— Nie, i właśnie dlatego, Rudolfie, nie chcę być nią teraz. Chciałam ci powiedzieć, byś... nie liczył na mnie... bo wiem ja cię — nie kocham!

Von Hartrott zbladł i powstał z otomany:

— Nie kochasz mnie! I to teraz dopiero teraz mi to mówisz? O, zaprawdę, czemuś nie powiedziała mi tego wcześniej?

— Wiem, że ów błąd popełniałem. Wiem, że czyniłam wiele rzeczy, które mogły dać ci do myślenia, iż łączę nas coś więcej nad przyjaźń. Ale... ty zrozumiesz mnie chyba... ja nie miałam odwagi powiedzieć ci tego. Zwlekąłam może z tem zbyt długo...

Rudolf von Hartrott stał na środku saloniku błądzący z groźnie ściągniętymi brwiami. Górna warga drgała mu porządkowo i unosiła się, jak u młodego, szczerzącego kły, wilka.

Już wiem, Zuzanno, tobie się tylko zdawało, że mnie kochasz. Zdawało ci się prawda? Wam wszystkim się tylko zdaje, że kochacie. Wam wszystkim zdaje się, że wolno wam się bawić naszymi uczuciami. Czy sądzisz, Zuzanno, że patriotyzm, miłość ojczyzny jedynie skłoniła mnie, porucznika armji niemieckiej, do pozostania w wrogim kraju, do prowadzenia tu w Ameryce roboty, której powstydziliby się niejedni może zbrodniarze?

Zapewne jestem dobrym Niemcem i uważam, że każda służba dla Niemiec jest dobra. Ale ja nie tylko dlatego tu zostałem! Rozumiesz, nie tylko dlatego! Zostałem tu przede wszystkim dla ciebie. Zostałem tu, by być przy tobie, wiedziałem bowiem, że jeżeli sprzyśnięcie „ślepego Johna” powstanie, ty również weźmiesz w nim udział. Chciałem walczyć przy tobie, narażać się wraz z tobą. I oto mi nagroda.

Podszedł do niej blisko i nachylił nad nią swą groźną, wściekłą twarz. Gniew, rozpacz i zawód zniekształciły piękne rysy porucznika von Hartrotta. Ujął ją silnie za ręce i jął, nie mówiąc, ale syćć przytłumionym głosem:

— Słuchaj Zuzanno. Wiem i widzę odkąd datuje się twa coraz większa wobec mnie obojętność. Zauważyłem ją od czasu, gdy dokonałaś swego zadania na „Olimpicu”. Zuzanno, ty kochasz innego!

Wyrwała mu ręce i spojrzała na niego zimno:

— Kocham innego? A gdyby nawet tak było, cóż widzisz w tem złego. Czyż mi nie wolno?

— Tak, kochasz innego. Wiem kogo Tego przekłętęgo detektywa. Tego Logana z „Olimpicu”, który okazał się Mac Grady.

— Nie mylisz się. Kocham Mac Grady'ego, Rudolfie.

Von Hartrott otarł ręką czoło jak człowiek, który przeżywa sen jakiś koszmarny.

— Więc nie myliłem się — zawołał — kochasz Mac Grady'ego, człowieka, który wysiła całą swą inteligencję, by mnie, ciebie i tyłu, tyłu innych zaprowadzić na elektryczne krzesło?

— Tak, kocham go Rudolfie.

— Tem gorzej dla niego — odrzekł z zawziętością. — Tem gorzej dla tego twego Grady'ego.

Zaledwie wyrzekł te słowa stanęła tuż przed nim z wypiekami na pięknej twarzy, z oczyma pełnymi błyskawic:

— Co chcesz powiedzieć przez to?

— Chcę powiedzieć, miss o szkarłatnym spojrzeniu, — odparł urągliwie — iż Mac Grady zginie.

— Mówisz, że zginie. A ja ci ręczę, że Mac Grady żyć będzie tak długo, dopóki ja zechcę.

— Kochasz go. Dla niego mną pogardziłaś. On jest naszym wrogiem. To chyba wystarczy by zginąć!...

Ta, którą von Hartrott obdarzył mianem „miss o szkarłatnym spojrzeniu”, opanowała się w zupełności, zimny nieludzki uśmiech osiadł na jej wargach.

— Mac Grady będzie żył — odrzekła lodowato. — Posłuchaj, Rudolfie von Hartrott co mówię ci ja — szkarłatna miss. Uważam się za Niemkę i robiłam dotąd wszystko, co było trzeba, a nawet więcej. Wiesz o tem, jakie zasługi poniosłam wraz z ojcem dla dobra naszej sprawy. Nie będę ci tego przypominać. Ale pamiętaj, że gdy włos z głowy spadnie człowiekowi, którego kocham, pierwszemu napotkanemu policjantowi czy detektywowi powiem wszystko, co wiem. I o tobie i Kellermanie, i o Haya-kawie i o ojcu nawet moim. Powiem, choćby i mnie spotkać miała kara śmierci.

— Zuzanno!?

— Czy to cię dziwi, Rudolfie. Pamiętaj, że kobieta, która kocha, zdolna jest do wszystkiego, gdy zagraża coś życiu jej wybranego. Czy wierzysz, że dotrzymam obietnicy.

Von Hartrott skinął głową. Zbyt dobrze znalazł „miss o szkarłatnym spojrzeniu”, by wątpić w to co mówiła.

— Zapominasz, Zuzanno, — rzekł spokojnie — iż jesteście organizacją, posiadającą własne surowe prawa. Wiesz dobrze, co czeka zdrajców. Pomyśl o zadaniu, które spełnić mamy, o zadaniu, w które włożyliśmy już tyle bezmiernego trudu.

— Nie zapominam o niem nigdy. Możesz mnie kochać, lub nie. To mnie nie obchodzi. Ale niech więcej nie słyszę o twej miłości.

— Jesteś nielitościwą, Zuzanno!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## FARBUCIE OBUIE I INNE WYROBY SKORZANE KRAJOWEMI BARWNIKAMI KOLORYT

Natomiast **Hiszpanja** nie przestaje być ofiarą trudu radykalnej prasy, który bez przerwy głosi upadek względnie ustąpienie gen. Primo de Riverę. Świeżo dopiero podano wiadomość, że dyktator wycofa się z polityki w maju, aby nazajutrz treść odwołać. Oczywiście nasze rodzime warcholstwo polskie śledzi namiętnie każdą głupawą wiadomością o upadku tego czy innego rządu silnego. Stale powtarzamy, że do **Hiszpanji** powinien wyjechać poważny publicysta polski, bo na informacjach prasy czy agencji np. francuskich polegać nie można, gdyż stosunki między Francją i Hiszpanją są tradycyjnie złe, a radykali francuscy niezyczliwi silnym rządowi w Hiszpanji. Znamienne jest, że prasa europejska nie oświetla **źródła zatargu** pomiędzy Primo de Riverą a korpusem oficerskim artylerji i piechoty. Chodzi o to, że Primo de Rivera zerwał ze sposobem awansowania oficerów na wyższych stopniach. Dotąd był tylko awans wedle lat służby. Przy tym systemie genialny 24-letni Napoleon nigdy nie mógłby zostać dowódcą armji, lecz najwyżej adjutantem jakiegoś safanduly awansowanego za wysługę lat. Sprawa sposobu awansu oficerów jest wiecznie aktualną. W armji pruskiej obowiązywał awans wedle lat służby aż do klęski pod Jeną. Komisja reorganizacyjna, do której weszli Scharnhorst, Gneisenau, Boyen, Clausewitz żądała zaprowadzenia **awansu wedle zdolności**, a ten projekt — jak zaświadcza prof. Delbrueck w swym życiorysie Gneisenau'a — ściągnął nienawiść **reakcjonistów** m. in. i gen. York von Wartenberg, na komisię. Zwolennicy awansu za wysługę lat puścili oszczerstwa, że Gneisenau zmierzając do zamachu stanu i usunięcia dynastji Hohenzollernów. Jednak reforma przeszła a 100-letnie doświadczenie dało słuszość Gneisenau'owi, który wzorował się na Napoleonie. Napoleoński system nominacji oficerów na wyższych stopniach zaprowadził w armji polskiej marszałek Piłsudski. System ten istnieje w wszystkich nowoczesnych armjach, nie wyłączając armji czerwonej. **Dziwić więc trzeba się, że Primo de Rivera tak późno zabrał się do reorganizacji armji hiszpańskiej.**

**Chiny** nie doznają spokoju. Przeciw rządowi prezydenta Czang - Kaj - Czeka, b. wodza naczelnego wojsk nacjonalistycznych obudził się protest generałów prowincjonalnych. Na ich pomoc wyruszyły wojska Czang - Kaj - Czeka. Wedle informacji niemieckiego korespondenta w Chinach von **Salzmann'a**, b. oficera pruskiego, który w ubiegłych latach stale zwalczał zbrojną obronę **interesów europejskich w Chinach** przez Anglię, rządy generałów prowincjonalnych są **łańcuchem gwałtów i bezprawia**. Do tego przeświadczenia doszedł von Salzmann, gdy jakiś chiński generał zabrał **niemiecki parowiec handlowy**, który udał się w górę rzeki Jangdze-Kiang w celach handlowych. A tak więc nawet Niemcy podzielają dziś **żądanie Anglii o stosunkach chińskich.**

Konferencja **rzecznawców finansowych** w Paryżu, zwołana przez komisję odszkodowań dla ustalenia wysokości długu niemieckiego po 7 tygodni pracy nie doszła jeszcze do żadnego wyniku, a to wskutek przewlekania niemieckiego. Zawiodły nadzieje na upadek Poincaré'go, na co więc czeka p. Schacht?

Wszystkie rządy europejskie będą obchodziły święto Zmartwychwstania Pańskiego, ale gdzie jest duch chrześcijański w polityce owych rządów?

A. P. B.



## Niemcy nie chcą płacić.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 30. 3. Delegaci niemieccy na paryską konferencję odszkodowań wpływają na opinię w Niemczech i zagranicą za pośrednictwem wielkich dzienników berlińskich.

Tak więc donosi paryski korespondent nacjonalistycznego „Berliner Lokalanzeiger“, że Niemcy nie mogą się zgodzić ze stanowiskiem aliantów, obliczających wysokość spłat **według swoich potrzeb finansowych**, nie zaś według **możliwości płatniczych Niemiec.**

Niemców nie obchodzi proponowany przez aliantów podział raty rocznej na dwie części, z których jedna miałaby pokryć międzysojusznicze długi wobec Ameryki, druga zaś przeznaczona byłaby na odszkodowania dla Belgji, Francji, Włoch i Anglii.

Rola delegatów amerykańskich polega, zdaniem pisma niemieckiego, na pośredniczeniu pomiędzy aliantami europejskimi a Niemcami.

Jednocześnie publikuje prasa berlińska artykuł bardzo przychylnie dla Niemców usposobionego szwedzkiego profesora Cassel, który wypowiada śmieszny nieco pogląd, że **ciężar reparacyj spadnie na barki ogółu robotników niemieckich.** Stanie się to dzięki temu, że nadwyżkę eksportu niezbędnego dla uzyskania pieniędzy dla odszkodowań, mogą Niemcy osiągnąć tylko wtedy, jeżeli zniżą płace robotników. Pogląd ten nie wytrzymuje naturalnie krytyki i przeznaczony jest jedynie dla robienia propagandy przeciw odszkodowaniom.

B.

## Przegląd religijny i społeczny.

### Zmartwychwstanie Chrystusa, a postęp katolicyzmu.

Od tylu lat obchodzimy co roku Wielkanoc... post, spowiedź, nakazaną pod karą odmówienia pogrzebu chrześcijańskiego, Komunję ś.w., refleksje nad zwycięstwem prawdy, sprawiedliwości, życia, Boga, nad fałszem, krzywdą, śmiercią i pychą. Można by zapytać, czy wszystkie te rozważania, kazania, gorzkie żale, rekolekcje, te „Wesołe Alleluja“, czy mają one jakiś realny wpływ na życie, tu na ziemi. Albo, stawiając pytanie ściślej, czy religja katolicka czyni postępy w dzisiejszym życiu jednostki, rodziny, narodu, państwa, w dzisiejszych parlamentach i konferencjach międzynarodowych czy też może przeciwnie.

Mogą być pewne wątpliwości. W czasie ostatniej wojny zapytał pewien poseł antyklerykalny w parlamencie kanadyjskim: „Gdzie jest potęga Chrystjanizmu? Dlaczego nie przeszkodził wojnie, która przecież między katolickimi wybuchła narodami? Tak, liczyliśmy na katolicyzm, ale czy poza Jezusem Chrystusem był kiedy na ziemi jakiś katolik?“

A lat temu osmdziesiąt powiedział podobnie Nietzsche:

„Na świecie był jeden tylko prawdziwy katolik, ale ukrzyżowano go już na Kalwarji...“

Ten skrajny pesymizm nie jest jednak uzasadniony. Nie wdając się w szczegółową analizę zagadnienia, czy i w jakim kierunku postępuje katolicyzm, zwróćmy uwagę **na trzy momenty.**

1) Na dnie wszystkich prądów współczesnych — i dawniejszych — odkryć możemy przy bacniejszej uwadze **wołanie o realizację zasad skonkretyzowanych najgłębiej i najprzejrzysiej przez Chrystusa i Jego Kościół.** Niema ani jednego ideału pozytywnego, porwijącego masy, któryby dodawał coś nowego, nieznanego dotąd z nauki Kościoła. Ideał ten lub ów może być przez partaczę sfuszerowany, pomieszany z błotem, ale też wtedy staje się siłą niszczącą i z chwilą, kiedy sobie ludzie tę niszczącą stronę danej ideologii uświadomią, zaczynają się od niej odwracać.

### Piąta i szósta konferencja w Notre Dame.

Ostatnie dwie konferencje wielkopostne ks. de la Ballaye, miały za przedmiot **znaczenie ewangelij**, jako dokumentów historycznych wiary w Chrystusa. (O świadectwie pogan, męczenników i św. Pawła pisaliśmy już poprzednio).

Mówca ze zwykłą sobie gruntownością poruszył zagadnienia, które od czasu rozwoju filologii i krytyki tekstów starożytnych stały się aktualne dla katolików. Czem są ewangelje? Czy nie są to wymysły późniejsze, znacznie późniejsze, które chrześcijanie przystroili swego mistrza? Skąd pochodzi, że w ewangeljach znajdujemy różne opisy tego samego czasu faktu? Dlaczego ewangelja św. Jana tak odbiega od innych ewangelij w swej wzniosłości?

Ks. de la B. prostuje nasamprzód **blędne mniemanie** szeroko zakorzenione u

Każdy jednak taki odwrót to zwycięstwo katolicyzmu. Ileż już było takich zwycięstw!...

2) Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że znajomość nauki katolickiej jest dziś na kuli ziemskiej **z dnia na dzień większa**, głębsza i jeszcze szersze obejmująca horyzonty. Chrystjanizmowi służą dziś telefon, radio, samolot, w znacznie większej mierze, niż to dawniej czyniła wybita „via romana“, albo łódka z żaglami. Mimo wszystkich nowych odkryć i „niesłychanych“ postępów, życie i osoba Chrystusa są **dziś więcej niż kiedykolwiek** zagadnieniem aktualnym, palącym, nie dającym spoczynku ani komunistom, ani masonom, ani racjonalistycznym ateistom. Jeden z członków socjalistycznego Towarzystwa w Paryżu powiedział niedawno temu, że Chrystusem więcej się dziś musi interesować ten, kto w niego nie wierzy, niż wierny wyznawca. Bo albo jest, albo nie jest Bogiem, a odpowiedź na to pytanie jest w skutki brzemienne.

3) Trzeba **rozróżnić** między katolicyzmem jako religją, a między wykonawcami tej religji, między Kościołem naukowym a **interpretacją** tej nauki przez takich lub innych ludzi. Podczas gdy pierwsze zagadnienie jest stałe, niezmienne, ani na jotę się nie różni poprzez cały bieg wieków, to drugie jest takie, jakie żeń zrobią ci lub owi ludzie, w tej, lub owej epoce.

I tutaj przypominają się słowa Mickiewicza z prelekcji paryskich: „Bardzo to wielki błąd, wmawiać ludziom, że Chrystus Pan zrobił wszystko dla nich, że pozostaje tylko część Mu oddawać. Nie! Wszyscy ludzie, wszystkie duchy, przedź czy później... muszą stać się w istocie i w czynie, w duchu i ciele podobni Chrystusowi.“ Jest pewna część w postępie katolicyzmu, w historii naszego zbawienia, część, **która musi być przez jednostki i grupy społeczne wypełniona.** Czynu tego nikt ani nie zastąpi. Każda Wielkanoc winna nas budzić i uzdalniać do spełnienia najpotrzebniejszego nam w danych warunkach katolickiego czynu...

tem Mateusz lub Jan, ten nie wątpli w prawdziwość ewangelji Mateusza. Kto słyszał Piotra i Andrzeja, ten mógł skontrolować, czy Marek i Łukasz dobrze napisali.

Ze taka kontrola była, świadczy o tem fakt, iż pierwsze parafje katolickie odrzucają cały szereg z ewangelij t. zw. apokryficznych, które do nauki Chrystusa mieszały reminiscencje kultu Mitry, nauki quortyków o eonach i t. p.

Lektura ewangelij przekonytuje nas, że **w rzeczach zasadniczych** są one wszystkie zgodne. Wszystkie mówią o Chr. jako Bogu, o jego cudach, i zmartwychwstaniu. Wszystkie podnoszą jego charakter niezwykły i oryginalność nauki. Ale widać, że jeden pisarz nie odpisuje od drugiego, ale albo skraca, co już inny powiedział i dodaje nowe nieopisane jeszcze szczegóły, albo też dobiera fakty tak, jak kaznodzieja, który tym a tym słuchaczom chce tylko to a to powiedzieć. Ta wzajemna kontrola i uzupełnianie się ewangelistów, podnosi znaczenie ich pism, jak zresztą w każdej krytyce historycznego źródła — im więcej świadectw, o tym samym fakcie, tem lepiej.

Ale może ewangelje zostały wymyślone przez uczniów, którzy tak Chrystusa ukochali, że Go aż ubóstwili? Z prawdziwie mistrzowską wnikliwością w psychologję ludzką powiada ks. de la B., że w takim wypadku mielibyśmy w Chrystusie odmalowany **ideał nawiązujący do współczesnych przekonań i poglądów.** Wiadomo zaś, jaki ideał mieli Apostołowie o Chrystusie. Chcieli go mieć królem Izraela, ale takim jak Dawid, Salomon lub Juda Machabeusz. Jeśli zaś nie Apostołowie, ale ktoś późniejszy pisał ewangelje, to w jaki sposób wytłumaczyć że **ten sam ideał** Chrystusa Króla w cieniowej koronie przyjmują wykształceni Grecy i potężni Rzymianie, wyznawcy manicheizmu, i kultu Mitry?

Mieli uczniowie miłość ku Chrystusowi, ale była to miłość nie byle jaka. Nie była to „miłość-egoizm“, szukająca wszędzie siebie i wykorzystująca Chrystusa **do osobistych celów** — bo uczniowie ponoszą dla Chrystusa śmierć, tracą wszystko. Nie była to miłość konwencjonalna, która chwali nawet tam, gdzie niema co chwalić, przesadza w słowach, gdyż wie, że **na słowach** się kończy. Chrystus bowiem wyprosił sobie taką miłość. „Nie ten, który mówi Panie, Panie...“ „Przepowiadaliśmy w imię Twoje — Zaprawdę nie znam was...“ „Ale była to miłość, która **przejmowała się wzorem ukochanej istoty**, naśladowała ją w rzeczach bardzo trudnych. Pierwsi i następni chrześcijanie (choć nie wszyscy), żyli dla Chrystusa, słuchając Jego **przykazów.**

Trudno nam tu już więcej podawać ze znakomitych tegorocznych konferencji w Notre Dame. Kończymy słowami samego mówcy: „Mam to najgłębsze przekonanie, że upadniecie na kolana przed naszym Panem, prosząc równocześnie o światło z góry, przed naszym Bogiem, przed tym Człowiekiem **jedynym** w historii świata, który słowami swojemi „Jam jest alfa i omega, początek i koniec wszechrzeczy, jam jest prawda, droga i żywot“ — nie wywołuje uśmiechu politowania ani wstrząsu ramion u ludzi najgenialniejszych i najmoralniejszych na ziemi.“

Ks. Dr. Mirek.





## Alleluja!

Alleluja, Alleluja — tak powtarza Kościół katolicki ustawicznie w święta wielkanocne. Alleluja! — to okrzyk największej radości. Po smutku i żałobie wielkopostnej rozbrzmiewa głośno triumf zwycięstwa wielkanocnego.

„Opowiedz, Marjo, na drodze  
Co widzieć Jezus Ci dał? —  
Grób pusty Chrysta znachodzę  
I chwałę wodza nad wodze  
Zywego, co z grobu wstał.”

Grób pusty, powstanie z martwych, zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią — to motywy radości chrześcijańskiej. Radość ta objawia się już w W. Sobotę w trzykrotnym „Alleluja”, które niejako zwiastuje nam już naprzód zbliżające się Zmartwychwstanie Pańskie, a pełnia radości okazuje się nam na rezurekcji.

Rezurekcję obchodzi się albo w sobotę wieczorem, albo w niedzielę wczesnie rano. Kapłan przystępuje do Grobu Pańskiego, i rozpoczyna wzniosłą antyfonę „Chwała Ci, Trójco Przenajświętsza!” Potem kropi grób wodą święconą i okadza. W czasie procesji ministranci noszą godła zmartwychwstania: krzyż z czerwoną stulą, i figurę Zbawiciela Zmartwychwstałego, a kapłan sam bierze monstrancję i odbywa uroczystą procesję trzykrotnie naokoło kościoła, w czasie której biją wszystkie dzwony. Lud zaś śpiewa:

„Przez Twoje święte zmartwychwstanie,  
Boży Synu, odpuść nam nasze zgrzeszenie!...”

W czasie nabożeństwa powtarza się często słowo radości największej: **Alleluja!** — albo pieśń: **Wesoły nam dzień dziś nastał!** A po procesji kapłan klęka u stóp wielkiego ołtarza i, trzymając krzyż w ręce, śpiewa: **powstał Pan z grobu!**

Rezurekcją rozpoczyna się Wielkanoc chrześcijańska; **Wielkanoc**, gdyż była to noc prawdziwie wielka, i ważna, kiedy Zbawiciel własną mocą powstał z martwych. W języku kościelnym nazywa się to największe święto chrześcijańskie „Pascha” — to znaczy „przejście” tj. przejście anioła śmierci przez cały Egipt, ocalenie pierworodnych synów Izraelitów i wyprowadzenie ludu z niewoli. Dla nas chrześcijan, święto wielkanocne jest wybawieniem z niewoli grzechowej. Kościół obchodzi święto to z największą czcią i radością. Na wiel-

kim ołtarzu stoi figura Zbawiciela Zmartwychwstałego z chorągiewką zwycięstwa, pozatem na ołtarzu znajduje się krzyż z czerwoną stulą, co oznacza godność arcykapłańską Chrystusa, wrzście na boku stoi paschal, co oznacza światło, wychodzące z nauki Chrystusowej.

Radość, panująca w kościele, udziela się także rodzinom chrześcijańskim. Domownicy dzielą się jajkiem święconym, i życzą sobie wzajemnie „wesołego alleluja”. Już w W. Sobotę kapłan święci rozmaite potrawy, pomiędzy którymi główną rolę odgrywają malowane jajka, t. zw. „płanki”. Właśnie one są pięknym symbolem zmartwychwstania. Twar-

da ich skorupa wyobraża grób, a jak piśkę przebija skorupę i żywe z niej wychodzi, tak i my w dzień ostatni grób przebijemy i do nowego życia się wzbudzimy.

Niechże więc i w waszych sercach w radosne święta wielkanocne obudzi się wesele, niech powstanie otucha; i choć nas gnębią różne troski, choć nas przygniata niejedna myśl ciężka, niech góruje święte przekonanie że po smutku i bólu zawsze nastąpi radość. W tej myśli dzielimy się dziś staropolskim zwyczajem jajkiem święconym, życząc sobie z całego serca:

„ Wesołego Alleluja!

## Alleluja!



Święta wielkanocne w polityce zagranicznej.

**Kaisera karmelki piersonie**  
**IODLAMI**  
Przez 40 lat wyrobowany w wodzie szkatki preparat i zabójczy środek ochronny. Zawsze jest to środek wywarany z kawy i pobudzający apetyt.  
Dobrych w Uważać na markę ochronną

7557 WYTWARZANE CAŁKOWICIE W KRAJU  
Przedstawicielstwo na Poznań i Pomorze: Bracia Hubert, Cbojalec.

## Nowy ustrój sądownictwa.

### IV. Sądy Okręgowe.

Sąd Okręgowy rozstrzyga po części jako I. instancja a po części jako II. instancja. W pierwszej instancji rozstrzyga on wszystkie sprawy, które nie są przekazane Sądom Grodzkim ani Sędziom Pokoju. Jako II. instancja rozstrzyga Sąd Okręgowy środki odwoławcze od przeczzeń Sądu Grodzkiego i sędziego śledczego.

Sąd Okręgowy dzieli się na „wydziały” i rozstrzyga w składzie 3 sędziów, z wyjątkiem sporów majątkowych I. instancji o kwotę nieprzewyższającą 10.000 złotych, gdzie rozstrzyga jeden sędzia. Zarzut, że sprawa była rozpatrywana przez sąd w niewłaściwym składzie — a więc przez jednego sędziego zamiast w składzie 3 sędziów, lub odwrotnie — może być podniesiony tylko na początku następnej rozprawy, a decyzja zapadająca na skutek tego zarzutu jest niezaczepialna.

W sprawach karnych porzucono instytucję sędziów niezawodowych i rozstrzyga obecnie 3 sędziów zawodowych. Tylko najcięższe zbrodnie, przekazane sądom przysięgłych, dopóki te nie zostaną wprowadzone, sądzi dotychczasowa „izba karna wzmocniona” w składzie 2 sędziów zawodowych i 5 sędziów niezawodowych. W sprawach handlowych rozstrzyga jeden sędzia zawodowy, który przewodniczy, i 2 sędziów handlowych ze stanu kupieckiego.

Na czele Sądu Okręgowego stoi prezes, a dotychczasowi dyrektorowie, którzy to tytuł zniesiono, stali się wiceprezesami Sądu Okręgowego.

## Strofy świąteczne.

Już ucichł wrzask stugębny,  
cuchnących huki bomb,  
zamilkły w Sejmie bębny  
i ryk partyjnych trąb.

P-P-S już nie parska  
i endeck stulił dziób,  
a nawet bebechowcom,  
zdaje się, zelżał czub.

Tak samo i Dziadkowi  
jak gdyby wyszedł dech,  
bo niby jeź się zwinął  
i dudy spuścił w miech.

Pan Bartel urzędnikom  
poprawiać przestał wikt,  
co będą (prawi) gadał,  
gdy mi nie wierzy nikt.

Składkowski, który brudy  
po miastach węszył rad,  
od smrodów ma już katar  
na jakie dziesięć lat.

Daszyński coraz więcej  
w Sanacji włazi maść,  
(pocóż ma zdrową głowę  
pod ewangielję kłaść?)

Pan Devey orzekł stricte,  
że mamy forsy dość —  
gdzie on tę forszę widział,  
niech powie, psia ci kość!

Handlowy pakt z Niemcami,  
któż go dożyje z nas?  
Niemiaszkom się nie spieszy,  
my także mamy czas.

Spożywcom pan Składkowski  
ogłasza nową wieść:  
Narodzie, zamiast ryżu  
masz groch z kapustą jeść!

Monopol na browary  
ma wprowadzony być,  
rząd piwa znów nawarzy  
a my będziemy pić.

Opiekę masz społeczną,  
by lekkim był twój byt —  
na razie żyje lekko  
defraudant albo żyd.

Dziś górą jest w Genewie  
ten kto ma sprawny ryj —  
lecz od najlepszej gęby  
jest lepszym tegi kij.

John Bull przeciw sowietom  
bałtycki stwarza front —  
lecz niech się zaczyna smary,  
on pewnie wlezie w ką.

Kochaliśmy Ullacha  
gdy w zdrowiu u nas był —  
kochajmyż go i teraz  
gdy ma spuchnięty tył.

Czechowicz nie nie ukradł  
a musi iść pod sąd —  
(dał państwu zamiast posłom,  
to jego cały bład.)

Pożyczkę dać nam gotów  
paryski jakiś bank —  
nie można mieć dolarów,  
to dobry bodaj frank.

Idziemy ku lepszemu,  
zaczyna być już raj —  
niedawno-co sześć złotych  
kosztował mendel jaj.

Podatki i podatki,  
podatki jeszcze raz,  
lecz z kogo łupić skórę,  
gdy djabli wezmą nas?

Rząd woła: ludu! ludu!  
grosz do szparkasy kładź!  
lecz tego rząd nie powie,  
skąd grosz ten mamy brać.

O naszych złotych myśląc  
powstaje w głowie szwips,  
ze srebra przeszły w nikiel,  
a z niklu przejdą w gips.

Z podwyżki komornego  
ma legion domów wstać —  
rabują jednych dziadów,  
by drugim dziadom dać.

O projekt Konstytucji  
Sejm walczy niby lew —  
oby to Konstytucji  
łabędzi nie był śpiew!

Kąpielom przymusowym  
ma rząd nasz nadać kształt —  
oj, będą znowu żydki  
w Genewie robić gwałt.

Czerwoni towarzysze  
jakby szukali chłost —  
chcą wyleść na ulicę  
(i dostać się na most!)

Nasz Sejm Czechowiczowi  
urządził wielki kram —  
dziwny to moralista,  
co dobrze smoli sam.

Powiesić chciał się Trocki,  
zgoniony już jak chart,  
lecz wیزی mu do piekła  
udzielić nie chciał czart.

Gdańsk boczył się na Polskę  
i czarne plany kuł,  
dziś patrzy się na Gdynię  
niby na wrota wół.

Po djabła nam kolonje,  
niezgody nowa kość,  
toć bez nich w naszej Polsce  
dzikusów mamy dość.

Przywieźli go do Owińsk,  
a był już z niego cień,  
biedaka słuchał w radjo  
Warszawy cały dzień!

Trzydzieści dałem żartów  
tej Wielkanocy wskrós,  
kto strawi je — ten chyba  
żołądek ma jak strus.

## Dziada Polikarpa wielkanocne śpiewanie.

Głupie ludzie narzekają,  
Ze bywało dawniej lepiej,  
A najlepiej było w raju,  
Póki się do matki — Ewy  
Szatan sprośny nie przyczepił;  
Stąd to Boskie na nas gniewy  
Ze jabłuszka Ewa chciała,  
Sama zjadła, a ogryzek  
Na oblizek  
Adamowi dała.

Zjedli jabłko; czart się cieszy;  
Radość mu to sprawa wściekła,  
Ze każdego z grzesznej rzeszy  
Za Rodziców przewinienie  
W gorejące wciągnie piekło;  
Alic przyszło **Odkupienie!**  
A choć dawny raj zatracon, —  
Kto się z grzechów swych wygrzebie,  
Temu w niebie  
Za cnotę zapłacą.

Wielkie miłosierdzie Boże,  
Ze i w tej doczesnej dol  
Dość człek użyć szczęścia może.  
Jużci raju wciąż mu braknie;  
Namęczy się, nabiedoli,  
Nieraz pragnie, nieraz ląknie,  
Ale jak przygrzeje słonko,  
To na Twoje, Chryste Panie,  
**Zmartwychwstanie**  
Ciesz się Święconką.

Co nam rajskie tam frykasy?  
Lepsze z stołu święconego  
Jajka, szynka i kielbasy,  
Placek, mazurki i babka,  
Kieliszczyk też do tego —  
Niż węzowe rajskie jabłka.  
Jadła, picia do sytości,  
Nadto można się spodziewać  
Panu śpiewać  
W wiecznej szczęśliwości.

Ni tam chłodu, ni tam głodu,  
Ani podatkowej śrubby  
Anioł z tyłu, anioł z przodu,  
Świętych kupa dookoła,  
W środku sam Pan Jezus luby  
Biednych na Święconkę woła.  
Każdy głodny się nasyci:  
Inwalidy, robotniki,  
Urzednicy,  
Wdowy, emeryci.

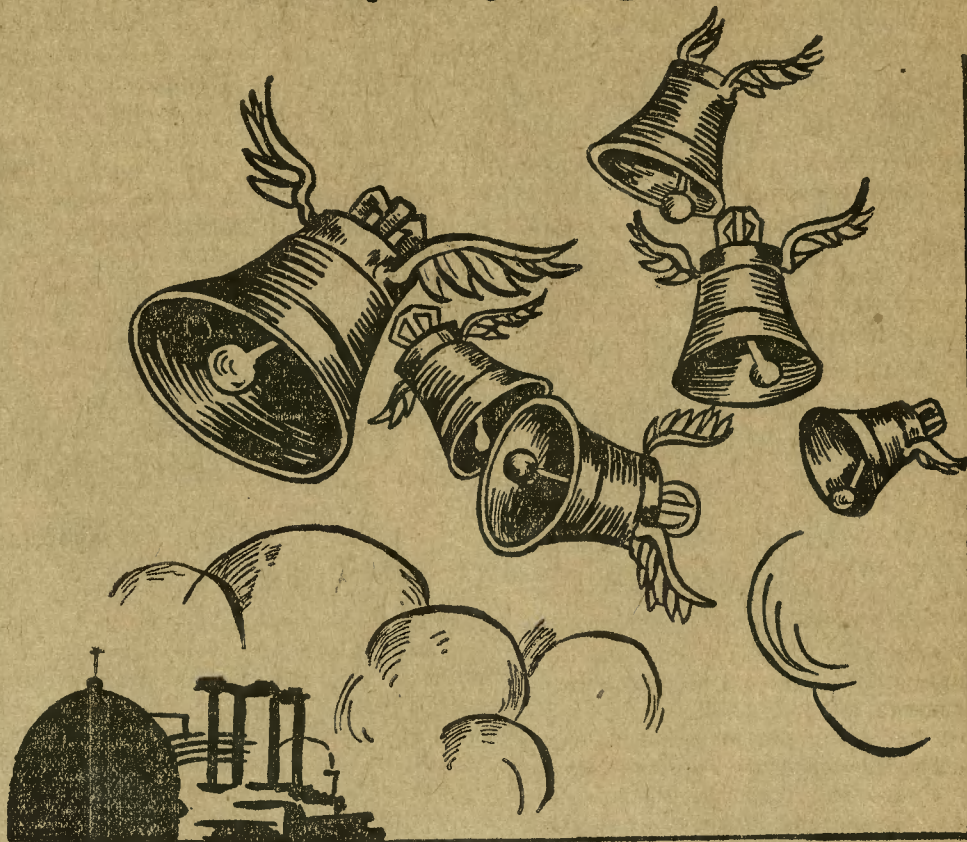
Kółkiem przy Najświętszej Matce  
Ujrzyś jaśniejące blizny:  
Polskie zuchy tam w gromadce,  
Wojsko, co za kraj walczyło,  
Za stół siedzie przy Święconce;  
By zaś zuchom się nie cknioło,  
(Smutna bez pana czeladka!)  
Do żołnierzy polskich koła  
Bóg powoła  
Za sto latek Dziadka.  
Dziwna Twoja łaska, Panie!

Bartel też się w niebo wśliźnie,  
A dlatego tak się stanie,  
Bo on gwałtem pcha do nieba  
Urzedników, co ojczyźnie  
Służą za kęs marny chleba,  
Zato oni zjedzą szynkę,  
On - choć w wiecznej szczęśliwości -  
Pelen mdłości  
Lykać będzie ślinkę.

I Zaleski w niebo dotrze;  
— Ono zdawna dlań otwarte —  
Rędzie on przy świętym Piotrze  
Bronić drzwi przed wielkim ściskiem,  
A sprawując w furcie wartę,  
Stresemanna z krzywym pyskiem  
W piekło strąci między szelmy,  
Lucypery, antychrystry,  
Hakatysty,  
Lutry i Wilhelmy.

Wszystkich się tu nie wylicza,  
Którzy w niebo się dostaną;  
Któż wie, czy tam Czechowicza  
W niebie znajdują, kiedy dusze  
Z ciałem na Sąd zmartwychwstaną?  
To wiem, że ja tam być muszę.  
Któżby bowiem w niebie tamen  
Świętym śpiewał: „Alleluja!”  
I na fuja—  
rence zagrał?  
Amen. —

## Z świątecznych legend.



Dzwony wielkanocne w drodze do Rzymu.

## Prasa prowincjonalna wojew. warszawskiego organizuje się.

W tych dniach odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego „Związku prasy województwa warszawskiego”. Oprócz gości z prowincji stawili się na zebranie zaproszeni przedstawiciele instytucji rządowych, a więc dr. Kauczik, dyrektor Związku wydawców polskich, Ernest Luniński, dyrektor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, Stanisław Jarkowski, dyrektor „Informacji prasowej polskiej”.

Szef wydziału bezpieczeństwa województwa warsz., dr. Józef Roźniecki, powitał zebranych i poprowadził kierownictwo obrad w sposób bardzo inteligentny i taktowny. Dr. Roźniecki podkreślił, że województwo warszawskie znajduje się w zupełnie wyjątkowym położeniu. Pozbawione stolicy, zatem ważnego miejskiego skupienia, (ma biura w Warszawie, równocześnie siedzibie województwa grodzkiego stolicy) musi się oprzeć na siłę moralnej prasy, musi z nią współdziałać, aby uzyskać najlepsze wyniki w administrowaniu ważnym obszarem.

Z kolei udzielił zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa, p. Pac, krótkich wyjaśnień o stanie i rozwoju czasopism w województwie, obrazując zwięźle, doskonale informacje szeregiem niezmiernie zajmujących wykresów. Z wywodów p. Paca okazało się, że w województwie

istnieje ogółem 47 wydawnictw, z tego 4 dzienniki (1 w Płocku, 3 w Włocławku), nadto trzy przedruki gazet warszawskich, z wstawionymi rubrykami miejscowymi, organy samorządów, zawodowo-rolnicze itd. Włocławek wybija się na pierwsze miejsce (9 pism), Płock na drugie (7 pism). Nakład owych wydawnictw waha się między 500—1000 egzemplarzami, więc jest dość szczupły i mizerny. Bliskość stolicy i możność uzyskania skutkiem dobrych połączeń kolejowych dość wcześniej gazety warszawskiej, tłomaczy ograniczoną ilość druków. Wszystkie pisma redagowane są w języku polskim, za wyjątkiem jednego żargonowego w Mławie.

Następnie wywiązała się bardzo pouczająca dyskusja, dotycząca pewnych zasadniczych spraw. Dr. Kauczik był np. zdania, że projektowane zrzeszenie może doskonale zmieścić się w ramach Związku wydawców. Ostatecznie przystąpiono do rozstrząsania pojedynczych paragrafów projektu statutu i postanowiono zwołać ogólny zjazd prasy województwa warszawskiego, celem przyjęcia go i uruchomienia całego zamierzenia.

Warszawa, w marcu.

A. J.



## W sądzie.

Woźny: Lepkowska Zuzanna!... Lepkowska Barnaba!... Jadłag Filipina!... proszę na salę!

Sędzia: Pani Lepkowska Zuzanna. My się już znamy, nieprawda?

Lepkowska: Tak, proszę sądu. Ja mam zaszczyt tutaj bywać.

Sędzia: Nieszczęśliwy to zaszczyt. Pani zawsze staje jako oskarżona. Pan Lepkowski Barnaba jest mężem pani, co?

Lepkowska: On był mężem moim, ale już nim nie jest, bom go się wyrzekła.

Sędzia: Ach, bajki. Pani może go się sto razy wyrzec, ale przez to on nie traci praw małżeńskich do pani.

Lepkowska. Niechby tylko spróbował!

Sędzia: Co niechby spróbował?

Lepkowska: Zbliżyć się do mnie ze swoimi prawami. Jakbym mu raz dała w centryfugę, toby się bez godzinie kręcił kole siebie.

Sędzia: Pani Lepkowska, niechno pani nie będzie taka wojownicza. Według wniesionej tu na panią skargi i dołączonego do niej visum repertum, sprawa pani stoi na kiepskich nogach.

Lepkowska: To ta panna, wej ta, stoi na kiepskich nogach, bom jej szkity durch powykrcęcała.

Sędzia: Właśnie, właśnie. Będziemy o tem mówili. Panna Jadłag Filipina... To pani jest, nieprawda? Ile lat?

Jadłag: Dwadzieścia śtyry.

Lepkowska: Proszę sądu, co ona powi, to trzeba zawsze dubelt brać.

Sędzia: Pani Lepkowska, kto się panią pyta o to?

Jadłag: Dwadzieścia śtyry, jak Bozie kocham! Przyniosłabym z domu mentrykę, ino mi nogi tak bolą...

Sędzia: Czy pani chora? Ach, racja, pani ma powykrcęcane nogi. Proszę zatem siadać. Może pani siedząco zapodać swoje generalja. Zatem lat dwadzieścia cztery, urodzona gdzie?... Głośniej! nie słyszę... Nic nie słyszę!... jeszcze głośniej!... Przecież języka nie ma pani wykręconego... jak? gdzie?... w Strumieńcu?... co to za miejscowość? Wieś pod Babią Górą?... No a zatem! Proszę zapisać: urodzona w Strumieńcu pod Babią Górą. Co pani się tak certuje? Przecie i Wisła, nasza rzek królowa wypływa z pod Babiej Góry. Religji rzymsko-katolickiej, stanu wolnego...

Lepkowska: Nawet bardzo wolnego!

Sędzia: Pani Lepkowska, ja panią każę zamknąć za podobne uwagi. Co to znaczy? gdzie pani jest?

Jadłag: Ach, z ty pani to taka ordynaryjna osoba!

Sędzia: Proszę się tu w ten sposób nie odzywać! Wszyscy, jak tu jesteście, wart Pac pałaca a pałac Paca. Każdy z was jest skarżącym i oskarżonym równocześnie. Pani Lepkowska skarży swego męża... zaraz... gdzie to jest jej skarga... aha, skarży o „połamanie wiary małżonkowskiej i zalanie ogniska domowego”, a pannę Jadłag o to, że jej mężowi „do popełnienia tego grzechu pierwotnego czynnie pomogła, wybijając skarżącą cztery zawinięte do skarży zęby i wydartych przy niniejszym włosów font”. Cztery połamane zęby są rzeczywiście do skargi dołączone, ale

żeby to miał być funt włosów, w to wątpię bardzo. Ja szacuję to najwyżej na kilka gramów.

Lepkowska: Może w żalości wielki przeważałam je...

Sędzia: No, no, pani w najlepszym razie czegoś niedoważy... Panno Jadłag, czemu pani tak palcami w powietrzu przebiera?

Jadłag: Bo ja wedle tych włosów chce się oświadczyć.

Sędzia: Powiedzieć coś? A zatem oświadczać się pani.

Jadłag: Proszę sądu, to nie są włosy tej pani. Przecie ona ma na głowie starsze włosy, a te włosy w tej tytce są młodsze.

Sędzia: Zaraz, jak to pani rozumie... Aha, faktycznie, pani Lepkowska ma na głowie włosy już trochę podszronione, a te tu włosy są przecie czarne jak smoła. Pani Lepkowska, czy to pani włosy, te w tym papierze?

Lepkowska: Niebo i wszystkich świętych biorę na świadków, że moje. Ino nimem je sądowni przedłożyła, dałam je żdzlebkou ufarbować.

Sędzia: A to poco?

Lepkowska: Żeby miały trwalszy kolor i żeby sąd miał z nimi większą przyjemność.

Sędzia: Bzika pani masz, czy jak? To jest przyjemność w tych kłakach grzebać? Takiej przyjemności mogła mi pani śmiało oświadczyć. Idźmy dalej. Z kolei pan Lepkowski Barnaba skarży swoją żonę... zaraz... o „ogrodzenie swobody personalnej”. To zapewne ma znaczyć ograniczenie osobistej wolności, co? Ludzie kochani, kto wam te cudaczne skargi popisał?... Adwokat? To nie może być. A to ograniczenie wolności oso-

bistej polegało na tem, że pani męża zamknęła w chlewie i trzymała go tam pani pięć dni. Przecie to jest niesłychana rzecz!

Lepkowska: Proszę sądu, to było w te wielkie mrozy, a ja nimała węgla. Więc schowałam mojego starego do chlewa, aby mi bidaka nie zamarzł.

Sędzia: Pani Lepkowska, i to przed sądem śmie pani opowiadać takie fanaberje? Tu do skargi jest dołączone świadectwo lekarskie, że mąż pani w chlewie nabawił się grypy, a z tej grypy wywiązał się teżec.

Lepkowska: Ha-ha-ha-ha! ha-ha-ha!..

Sędzia: Z czego się pani tak śmieje?

Lepkowska: O jejku!... proszę sądu, mój stary dostał teżca... koń by się śmiał!

Sędzia: Przecie lekarz to skonstatawał.

Lepkowska: Proszę sądu,

... o jejku, ady

bo zginel!..

Sędzia: Proszę tu nie robić żadnych śmiechów!

Lepkowska: Jakżeż, proszę sądu, przy żonie tyle lat siedzi, i nic i nic, aż dopiero w chliwie teżca dostał?

Sędzia: A cóż w tem dziwnego? Dzień i noc na zimnie...

Lepkowska: Pierwsze słysze, że do czegoś takiego musi być chłopu zimno. Ady gdyby mi to wysoki sąd był wcześniej powiedział, to byłabym mojego męża na gólkę po śniegu kulala.

Sędzia: Pani Lepkowska, czy pani pijana przyszła na rozprawę? Co pani plecie właściwie?... A pani czego znowu paluchami przebiera, panno Jadłag?





## Walne zgromadzenie Związku Zawodowych Literatów Polskich w Poznaniu.

Z Poznania piszą nam:

W lokalu redakcyjnym przy ul. św. Marcina 37, odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Związku Zawod. Literatów Polskich w Poznaniu. Przewodniczyła p. Marja Wicherklewiczowa. Szczegółowy referat prezesa Związku, p. red. Korewy, dał obecnym pogląd na działalność Związku w roku ubiegłym. Związek opracował kontrprojekt do projektu utworzenia Izby Literackiej; dzięki staraniom Związku, jednemu z członków przyznało Ministerstwo W. R. i O. emeryturę dożywotnią; Związek załatwił cały szereg spraw zawodowych pomiędzy literatami a wydawcami; brał udział w obchodach jubileuszowych: Zofji Sarjusz-Cieszkowskiej, Henryka Zbierzchowskiego i Romana Wilkanowicza; Związek brał udział przez swych delegatów w Zjeździe Literatów w Wilnie; zajął się pogrzebem członka Związku ś. p. Bolesława Londyńskiego; zgłosił akces do uchwały

Związku lwowskiego w sprawie krytyki „Irydona”; wziął udział w wydaniu przemówienia Ferdynanda Goetla; bierze udział w Komisji Statutowej Nagrody Literackiej m. Bydgoszczy; w roku sprawozdawczym przyjęło do Związku czterech nowych członków; jednemu członkowi udzielono bezwzrotnej zapomogi.

Na wniosek p. dyr. Dr. M. Gumowskiego zgromadzenie uchwaliło wyrazić Zarządowi wdzięczność za jego owocną działalność.

Sprawozdanie skarbnika odczytano do następnego posiedzenia z powodu ciężkiej choroby skarbnika.

Obrano na zastępcę sekretarza, na czas trwania P. W. K. i Zjazdu Literatów, p. Wandę Zembruską-Gurzyńską.

Rozpatrzone zreferowane przez prezesa dotychczasowe starania Komitetu w sprawie zorganizowania Zjazdu Literatów. Uchwalono przedłużyć zjazd do dni czterech. Na tem posiedzenie zamknięto.

## Wyspa, która dla mężczyzn jest rajem.

Władzę sprawują kobiety. — Mężczyźni są „świętymi stworzeniami”.

Bydgoszcz, w marcu.

Na oceanie Spokojnym, na znacznej odległości od zwykłych linii okrętowych znajduje się mała wysepka Rapas, należąca do Francji. Niewielki szmat ziemi, który możnaby pieszo obejść dokoła w ciągu kilkunastu godzin; największa odległość pomiędzy przeciwległymi brzegami wynosi 15 kilometrów. Wysepka ta jest istnym „rajem kobiet”. Nie znaczy to, aby pozbawiona była mężczyzn, liczba ich jest jednak znikoma. Ludność wyspki Rapas należy do szczepów maoryjskich; wobec znacznej odległości od osiedli ludzkich, mieszkańcy jej nie mieli okazji zapoznać się z cywilizacją białej rasy.

Sprawowanie rządów na wyspie należy wyłącznie do kobiet, które wykonywują również wszelkie czynności gospodarcze, polują, budują chaty, utrzymują rodziny i biorą udział w walkach rodowych. Nielicznym przedstawicielami płci brzydkiej uważani są za „święte stworzenia”; zwyczaj wymaga, aby mężczy-

źni niczem się nie trudnili. Wolno im tylko łowić ryby wędką (łowienie ryb siecią stanowi pracę kobiet), od czasu do czasu naprawić niezbyt zresztą skomplikowane stroje maoryjskie i tkać dywaniki z roślin morskich. „Mąż” na wyspie Rapas jest ptakiem przelotnym, po wykonaniu swych funkcji małżeńskich przechodzi do innej rodziny.

Mężczyźni wyspy Rapas stanowią pleć uprzywilejowaną. Otrzymują najsmaczniejsze kaski z kotła i dzień cały spędzają na „dolce far niente”. Czułe małżonki odżywiają „święte stworzenia” z największą troskliwością: czynność mężczyzny polega tylko na przeżuciu tego, co um kładą do ust. Wskutek bezczynności i dobrego odżywiania się, mężczyźni wyspy Rapas są niepomiernie tęgzy i niemrawi. Mimo zewnętrzny dobrobyt, liczba „świętych stworzeń” na wyspce maleje. Dziwnym bowiem zarządzeniem losu na „wyspie kobiet” przychodzą na świat niemal wyłącznie dziewczynki.

### Polski baranek,



może mieć takie rogi.



albo i takie!

### Zanik smukłej linii.

(z) Moda! Wszechpotężna, wszechwładna pani, której podlegają miliony najpiękniejszych, pięknych, brzydkich i najbrzydszych kobiet.

Przecież ze smukłą linią! — przyleciało na falach wiosennego wiatru hasło z Zachodu. Kobiety muszą utyc. Muszą uzyskać pełniejsze kształty!

Początek nowej modzie dał Londyn. Słynny menażer angielski Cochran, chcąc uzupełnić zespół „girls” w jednym z paryskich musichallów Manchesteru, dokonał przeglądu wszystkich tancerek w Londynie i nie mógł znaleźć ani jednej, nadającej się do tego celu. Chwycił się więc innego środka: zaangażował lekarza, który ma czuwać nad tem, by girls, przeznaczone do następnej rewii, utył w najbliższym czasie. Wybrał już nawet osiemnaście dziewcząt, które poddane będą następującej kuracji: na śniadanie szklankę tłustej zupy, jąka na miękko, chleb, masło, miód, ser i szklankę mleka. Alkohol nie jest wskazany, ale lekarz pozwolił girlsom pić na obiad wino owocowe lub piwo.

Ciekawe, czy kobiety polskie zrzekną się swych praw na rzecz mody i czy również będą próbowały utyc.

### Szympan na dancingu.

W stolicy Francji w dzielnicy Batignolles otwarto niedawno nowy lokal dancinowy, urządzonej z komfortem. W dniu otwarcia lokalu, nikt z wytwornego towarzystwa nie przypuszczał, że w nadprogramie występować będzie taka niebezpieczna „żonglerka”. W czasie najlepszej zabawy, przestraszył obecnych krzyk pewnej tancerki.

W drzwiach bowiem, prowadzących do podziemnej kuchni, ukazał się szympan. Małpa przeszła spokojnie salę i usiadłszy przy bufecie, poczęła rzucać na gości butelki, talerze i co jej się nawinęło pod rękę. Z trudem udało się właścicielowi lokalu, przy pomocy kelnerów zamknąć nieprzystwoitego szympana w pustym pokoju.

Skąd małpa znalazła się w sali? Gospodarzowi podarował szympana jego krewny, który poluje na zwierzęta w Afryce. Małpę przetrzymywano w piwnicy w klatce. Szympan, wywabiony dźwiękami szarlestonów zateśknął za muzyką puszcz podzwrotnikowych i przyszedł na salę, by sobie przypomnieć dawne, dobre czasy.

## Dzisiejszy numer jest ostatni w tym kwartale.

**Lepkowska:** Jest tyle tych inwalidów, to niechby i ja ta mieli jeszcze.

**Sędzia:** Wstydzi się pani, robić takie cyniczne uwagi. Mnie głowa pęka, co ja mam teraz z tym całym paszтетem zrobić. Czy każdą skargę rozpatrywać osobno, czy skumulować je i rozpatrzyć sumarycznie. Najlepiej byłoby, gdybyście się pogodzili i te bezsensowne skargi cofnęli.

**Lepkowska:** A te moje cztery zęby i te włosy, akurat z przodku głowy? Na coś podobnego nima zgody, ino musi być kista.

**Sędzia:** Pytanie jeszcze, kto w niej będzie siedział. Pani też tu nie wygląda na anioła niewinności. Pani postępek dałby się nawet zakwalifikować jako ciężkie uszkodzenie ciała. Przecie w świadectwie lekarskim, jakie panna Ja... panna Jadłag przedkłada, jest wyraźnie powiedziane, że „wskutek gwałtownego odchylenia prawego kolana, jabłko gołeniowe wyskoczyło z łożyska”. Pani zdaje sobie sprawę z tego, co to znaczy?

**Lepkowska:** Ja ji ta nie kazała jabłek do łożka chować.

**Sędzia:** A ja wam radzę, pogódcie się. Panie Lepkowski, pan jesteś właściwym sprawcą tej awantury, pan powinienes dać dobry przykład i pierwszy skargę cofnąć. Grypa przeszła, z tęcza też się pan szczęśliwie wyleczył...

**Lepkowska:** Ady on już się dawno z niego wykurował

**Sędzia:** Więc pan od biedy wyszedł cało z tej historii, gdy te panie opłaciły ją zębami, włosami i nogami. Cofa pan zatem skargę, nie? Cofa pan, wszak prawda? Panie protokolant, proszę zapisać: powód sub b) odstępuje od oskarżenia...

A panna Jadłag, co pani zamysła? Pani nietyle zawiniła złą wolą, co może nieświadomością, ale to nie wyklucza ze strony pani, odpowiedzialności karnej. Nogi, przyznając, drażliwa rzecz, ale włosów i zębów też nikt nie znajduje na ulicy.

**Jadłag:** Zawsze prędzej znajdzie zęba albo włosy, niż nogę.

**Sędzia:** No tak, ale pani nóg nie straciła, one są tylko obruszone, gdy pani Lepkowska musi się ze swoimi zębami i włosami na zawsze pożegnać. To jest różnica. Bądź pani rozsądną i nie żądaj pani ukarania ludzi, którym bądź co bądź wyrządziła pani albo przynajmniej chciała pani wyrządzić wielką krzywdę. Patrz pani, takie przykładowe małżeństwo, i przez panią poszło na bruch. Żona w domu, mąż w chlewie, dzieci... macie państwo dzieci?

**Lepkowska:** Trzy córki, proszę sądu.

**Sędzia:** Słyszysz pani, panno Jadłag? Trzy córki są. Co one sobie pomyślały, gdy zobaczyły panią jako drugą żonę swojego ojca! A zatem — skarga cofnięta, nieprawda?

**Jadłag:** Skoro pan sędzia tak mnie siłuje, to niech bydzie. Ja się i tak modlić byde, aby te panią nagła śmierć...

**Sędzia:** Bardzo ładnie! Módl się pani, aby ją nagła śmierć ominęła. Proszę zapisać do przewodu: powód pod c) odstępuje od skargi. No a teraz pani Lepkowska...

**Lepkowska:** Ja proszę sądu o wyrok. Jestem tak mocno poszkodowana na honorze i na ciele, że niema skarbów świata, któreby mi te krzywdę nagrodziły.

**Sędzia:** Powoli, tylko powoli. Krzywdą na honorze pani zostaje zmaszana

wzajemnym wycofaniem skarg i podaniem sobie rąk do zgody. Chodziłoby o te zęby i włosy. Proszę pani, zęby u nikogo nie są wieczne. Raz straciłaby je pani i bez obcej pomocy. To samo jest z włosami. Tylko w obec kwestji, podniesionej przez pannę Jadłag, musiałbym jednak zasięgnąć opinji rzeczoznawców, czy to są faktycznie włosy pani, czy pani przedkładaniem fałszywego corpus delicti nie wprowadziła w błąd trybunału. Taka historia może się wlec bardzo długo, a tymczasem Dziennik będzie sobie z pani dworował i będzie panią ośmieszał. On i tak już zaszkodził reputacji pani tem opowiadaniem o coraz to droższych jajkach i o panczowanym maśle.

**Lepkowska:** Proszę sądu, ja się pana Teskego nie boję. Przygania kociol garncowi a sam smoli. U mnie jajka drożeją, a ile to już razy pan Teska prenumeratę za Dziennik do góry wyciągnął? Moje masło mu niesmakuje? Bodaj on tak zdrow był, ile razy ja się już rozchorowała od jego Dziennika. Wyrok muszę mieć albo nie znam spokoju na ziemi ani w grobie!

**Sędzia:** Jeżeli to jest ostatnie słowo pani... Niedobrze to jednak, być zatwardziałym.

**Lepkowska:** Sprawiedliwości żądam!

**Sędzia:** Nie sprawiedliwości a pomsty żąda pani na oskarżonych. Mściwość jest straszna rzecz, ona obraża Boga dorównuje grzechom Sodomy i Głomory. I kiedyż to pani o tę karę dla nich woła? W wielką sobotę, w przededniu Zmartwychwstania Pańskiego, który to dzień jest dniem powszechnego pojednania i wzajemnego uraz odpuszczenia! Idzie pani dziś na rezu-

rekcję? Idzie... A co będzie, gdy w duszy pani tam z za światów rozlegnie się głos: Zuzanno, odpuściłaś-że winy nieprzyjaciolom twoim, jako i Ja odpuściłem moim winowajcom? Aha, teraz pani płacze! O tak, płacz pani i ulżyj pani swojemu sercu, aby ustąpiła z niego mściwość i inne nieprawie uczucia. Pani Lepkowska, przecie pani jesteś żoną tego tu człowieka. Spojrzył pani na tego biedaka, czy godzi się w obec niego być tak zawziętą? Już tak długo trwa rozprawa, a on dotychczas nie odważył się pary z ust puścić, tylko patrzy wystraszonym wzrokiem na panią, jak królik na ogara. A pani stoi tu niby uosobienie mściwości, pani, pierwsza obywatelka Czyżkówka, taka dorodna niewiasta, dama z towarzystwa, matrona dostojna i czterem córkom rodzicielka! Pani Lepkowska, jakżeż panią szpeci, ta zawziętość! Wnijdź pani w siebie, zrób pani obrachunek ze swoim sumieniem, wspomnij pani na tę wielką prawdę chrześcijańską, że życie na tej ziemi to nie jest Świętych obcowanie, lecz przedewszystkiem grzechów odpuszczenie. No, no, uspokój się pani. Widzę, że serce w pani roztajało jak tają lody na wiosnę. Podajcież sobie ręce i wybaczcie sobie wzajemnie... Z panną Jadłag też. Powiedziała przecie, że będzie się modlić za panią, aby panią zle omijało. Tylko w zgodzie, zawsze żyć w zgodzie! Idziecież na ten świat Boży z pogodą w duszy. Ostrożnie tam po schodach! Pamiętajcie, że każda klótnia albo bójka w gmachu sądowym bywa doraźnie i o sto procent ostrzej karana. Do widzenia! do widzenia!... (sam — wali aktami w stół) Niech to jasny piorun trzaśnie!

## W sprawie opieki nad zwierzętami.

Zdziczenie obyczajów i zwyrodnienie umysłów w okresie powojennym przybiera zastraszające rozmiary. Szeroką falą płynie rozbój i zbrodnia. Ludzie dobrej woli śledząc źródła szerzącego się dziczenia obyczajów, usiłują przeciwdziałać złemu, rugując je stopniowo właściwymi środkami. Nie wykorzystani się bowiem zła środkami gwałtownymi, według znanej formułki starozakonnych: „Ząb za ząb, oko za oko”. Trzeba tępić zło w zarodku. Jedną z głównych przyczyn zwyrodnienia ludzkiego, jest bagatelizowanie zła, tolerowanie różnorodnych objawów dziczenia, okrucieństwa, brutalności względem piękna przyrody. Przyszli zbrodniarze i bandyci, kryją się bardzo często w skórze młodocianych okrutników, często znęcających się — nieraz pod okiem rodziców — nad bezbronnymi zwierzętami, wyrobione miały zdanie. Ateń-

scy np. śmiercią karali chłopaka, który wronom wylupywał oczy. Twierdzili bowiem, że młodociany potwór tego rodzaju, przekleństwem będzie dla narodu. Brak odpowiedniej organizacji wychowawczo-humanitarnej dotkliwie daje się we znaki. Przed wojną na terenie naszego województwa istniało np. „Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami”, które rozwijało działalność szlachetną, szerząc zamiłowanie do przyrody i urabiając serca względem naszych przyjaciół i dobroczyńców ze świata zwierzęcego. Bezwzględna wojna niestety, położyła kres jego pracy. Na nowo powstałe towarzystwo z trudem i zabiegami skojarzone ma dużo dobrych chęci i szeroki zakres do działania, ale brak członków wpływowych, którzyby przez zapisanie się do towarzystwa przyczynili się do jego rozwoju. Dlatego zapisujcie się na członków!

## Pralnia psów i kotów.



W większych miastach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ekscentryczne (czytaj: zwarjowane) kobieciątka założyły zakłady mycia psów i kotów.



## Dwunożny zajacek.

Pewna uroczą warszawianka, artystka filmowa, przebrana za zajaczkę, bawi się malowaniem jajek wielkanocnych. „Pisanki” rozdane zostaną sierotom.

## Przepisy o ubiorze w żeńskich szkołach włoskich.

(KAP) Włoski minister oświaty przypomniał w okólniku, że przepisy o ubraniach dla nauczycielek i uczennic muszą być ściśle przestrzegane. Przepisy te opiewają, że nauczycielki i uczennice obowiązane są nosić fartuchy sięgające poniżej kolan, że nbiór ich winien być zapięty pod szyję i że rękawy muszą dochodzić do przegubu ręki. Ubrania nauczycielek i uczennic starszych klas winny być ciemne. Minister żąda, by kierownictwa szkół przedłożyły sprawozdanie o wykonaniu tych postanowień.

## Ojciec św. do przedstawicielek katolickich organizacji kobiecych.

(KAP) Ojciec św. przyjął przedstawicielki katolickich organizacji kobiecych i w krótkim przemówieniu zachęcił je do modłów na intencję nowych potrzeb, jakie powstały w związku z ostatnimi wydarzeniami. W końcu przemówienia papież dał wyraz całkowitej swej ufności we współdziałanie wiernych a jeszcze bardziej w trwałość opieki Bożej.

## Przegląd kobiecy. To i owo.

Bydgoszcz, 30 marca.

Modne jest dziś bardzo w Polsce powiedzenie „groch z kapustą”. Jako motto, użył powyższego powiedzenia „groch z kapustą” marszałek Piłsudski w senacie Rzeczypospolitej. A ponieważ my, kobiety, jeśli chodzi o modę idziemy w pierwszych szeregach, nie więc dziwnego, że dla rozmaitości niniejszy „Przegląd kobiecy” ujmujemy w ramach powyższego powiedzenia — „groch z kapustą”. Da to pewną różnorodność, rozmaitość Szan. Czytelniczkom „Przeglądu”, zaś niżej podpisanej policzone będzie za zasługę w ekonomii miejsca, którego raz w tygodniu używa się w „Dzien. Bydg.” dla spraw kobiecych. Czytelniczki same będą musiały odróżnić, gdzie jest „groch” a gdzie „kapusta”.

A więc zaczynamy:

Żeński oddział Fidacu w Polsce. Jest rzeczą naogół mało znaną, iż w r. 1924 w Rzymie, podczas 4 kongresu Fidacu (międzynarodowa organizacja b. uczestników wojny) powołano do życia oddział kobiecy t. zw. żeński Fidac. Motywowano wówczas potrzebę utworzenia żeńskiego Fidacu w nast. słowach: „Zdawało się słusznym i koniecznym powołać do współpracy kobiety, która w czasie wojny tyle cierpiała, poświęcała się bezgranicznie i odegrała rolę niezmiernie pożyteczną, dzieląc nawet nieraz i trudy wojenne w sposób tak wzniósł”. Na zaproszenie stawiły się w Rzymie delegatki Anglii, Czechosłowacji, Belgii, Francji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Włoch.

I po dziś dzień kobiety Polki biorą żywy udział w pracach żeńskiego Fidacu. Przewodniczącą tej organizacji w Polsce jest p. J. Mazarakowa, sekretarką p. Wera Długoborska. W Bydgoszczy bardzo wiele zajmuje się powyższą organizacją p. Bernackzowa. W r. bież. w okresie Powszechnej Wystawy w Poznaniu spodziewamy się przyjazdu do Polski p. Macanley, czołowej pracowniczki amerykańskiej żeńskiego Fidacu, która chce zapoznać się z warunkami i z potrzebami życia i pracy na terenie Polski.

Pochwała dla kobiet wielkopolskich. Zdolna współczesna literatka M. H. Szpyrkówna opisuje nam niechlujstwo w zagrodzie domowej

na kresach, w Małopolsce i w Kongresówce w zapadłych kątach. Te jej słowa są jakby hymnem pochwalnym dla kulturalnego zachodu, dla kobiet wielkopolsko-pomorskich. Oto, w jakim świetle przedstawia ona pierwotne wprost stosunki na wschodnich polaciach Rzeczypospolitej. „Rola miednicy pełni łatwiejszy do nabycia i potrzebny w obrzędach kubek. Z kubka bądź przelewa się na rękę i myje się przednią część twarzy, bądź też nabiera jej się w usta. Twarz i szyję myje się w niedzielę. Do połowy tylko raz około Wielkanocy. Niechlujstwo przechodzi wszelkie wyobrażenia. Do mycia służy nieraz ten sam szaflik, co do pompy, albo misy używane i do jedzenia. A jeśli w izbie są małe dzieci, trudnoby wogóle rozróżnić, co do czego jest używane i w czym i „po czym się myje i gotuje”. Drób, psy i koty zanieczyszczają izbę tak, że powietrze w niej jest nie do wytrzymania. Zamiata się tylko od środka, przyczem kurz leci na jadło i naczynia, roznosząc najprzeróżniejsze zarazki. Czyszą się raz na tydzień do kościoła. Przed lub po kościele, czas jest w niedzielę poświęcony na t. zw. „iskanie”. Nie krępują się tego zbytino. Odbywa się to przed domostwem. Pasożyty gnieźdzą się w niewiarogodnych ilościach po izbach, pościeli i ubraniach.

Podczas wyjazdu za granicę na emigrację, komisje zagraniczne mają sposobność stwierdzić, do jakich to nieprawdopodobnych i hańbiących wprost granic dochodzi u nas niechlujstwo. Stan, w jakim znajdują się nasze miasteczka i wsie, budzi wstręt i obawę.

Jakże inaczej jest tu u nas na kresach zachodnich. Jak nieskończenie wyżej stoi tu kultura osobista i mieszkaniowa!

Pieśń przyszłości. Kobiety gospodarujące na wsi, niejednokrotnie załą się na małe dochody z gospodarstwa domowego. Istnieje jednak gałąź produkcji, która bardzo popłaca, a wcale nie jest u nas uprawiana. Mam tu na myśli racjonalną hodowlę ziół lekarskich. Za granicą hodowla ta jest bardzo poważna i racjonalnie prowadzona. N. p. Holandia produkuje rocznie 3.000.000 kil., co się równa 1.000.000 florenów w dochodzie. W Anglii również hodowla ziół lekarskich stoi na bardzo wysokim poziomie, w Ameryce gałąź tej produkcji traktowaną jest w wielkich rozmiarach. U nas — jest to dopiero pieśń dalekiej przyszłości. Przed wojną powstała w Polsce spółka p. f. Planta, która zakończyła z wybuchem

wojny swój żywot. Obecnie z inicjatywy ministerstwa, prowadzi badania nad hodowlą roślin lekarskich, zakład doświadczalny w Kisielnicy.

Piszemy o tem dlatego, bowiem kobiety w zakresie swego gospodarstwa domowego mogą być doskonałym propagatorem powyższej idei, która prędzej czy później dojrzeć musi.

Wspólne idee dwu kobiet o głośnych nazwiskach. Żona marszałka p. Piłsudskiego ujawnia ożywioną działalność w Stow. „Rodzina Wojskowa”. Pod jej patronatem znajduje się sekcja opieki nad dzieckiem. Jej to staraniem zawdzięczać należy powstanie 5 przedszkoli i trzech szkół powszechnych, które wychowują około 450 dzieci w wieku od 3 do 10 lat.

W działalności swej p. Piłsudka upodabnia się do p. Mościckiej, żony Prezydenta Rzeczypospolitej, która zainicjowała w Polsce „Tydzień Dziecka”, który przyniósł wiele korzyści, może nie tyle pod względem materialnym, ile raczej propagandowym. Obie te kobiety, stojące na czele społeczności kobiecej — wskazują na ważność zagadnienia wychowania i rozwoju młodzieży naszej w dobie obecnej.

Kobiety kompozytorki. Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, iż w dziedzinie poważnej muzyki mamy w Polsce cały szereg kompozytorek. Z współczesnych kompozytorek mniej lub więcej znane są nazwiska: Ireny Bielkiewiczówny, Łucji Diege., H. Klechniowskiej, H. Krzyżanowskiej, W. Landowskiej, Z. Wróblewskiej, Z. Ossendowskiej, która koncertowała np. w Tczewie z wielkim powodzeniem, L. Robowskiej, J. Sarneckiej, H. Szwarz, H. Wilczyńskiej, L. Wojciechowskiej. Do najmłodszej generacji należą A. Stefanja, H. Dorobalska, J. Grzegorzewiczówna, J. Niekrasz (laureatka warsz. konserw.) i Marja Trębicka. Brak nam jednak prawdziwie wielkiego, potężnego talentu.

Życie kobiet w Chinach. W okresie ostatnich lat życie kobiet w Chinach zmieniło się do nie poznania. P. Dreve, publicystka francuska, która odbyła podróż do Chin, w celu zapoznania się z ruchem feministycznym i społecznym w drodze powrotnej zatrzymała się w Warszawie, gdzie na zaproszenie jednej z organizacji wygłosiła bardzo ciekawy odczyt o życiu Chin. Na wstępie swej podróży zaproszona była na uroczystość ślubu jednej z arystokratek chińskich. Poznała tam całą „śmietankę” Chin: kobiety - adwokátky, doktor-



## Zrosnięte bliźnięta.

Violeta i Dalsy (stokrotka) Hiltonówny, lat 17, zamieszkałe w San Antonio w Texas, są jedynym żyjącym na kuli ziemskiej okazem bliźniąt rasy białej. Widzimy obłe strzyżki, jak się krzątają w kuchni.

## Kobieta przed lustrem.

Temat bardzo zajmujący. Na czasie nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Dlatego na ten temat jedno z kobiecych pism w Szwecji przeprowadziło wśród swych czytelniczek specjalną ankietę. Wyniki tej ankiety były następujące: dziewczynka od lat dziesięciu do piętnastu spędza przed lustrem 15 minut dziennie, panienka od piętnastu do dwudziestu lat traci na to już 22 minuty, kobieta od dwudziestu do siedemdziesięciu lat spędza przed lustrem 35 minut. Jeśli więc przyjąć, że kobieta współczesna żyje przeciętnie 50 lat tylko, to i wtedy czas, stracony przy lustrze wyniesie dla niej za 40 lat życia tylko tylko... 6995 godzin i 25 minut, czyli 275 dni i 20 godzin, licząc zaś średnio wartość zarobkową godziny pracy tylko po złotówce, otrzymamy bezmała 7000 złotych, które przez czas, stracony przy lustrze mogłaby zarobić każda kobieta, dobiegająca 50 lat.

ki medycyny, dyrektorki banków, przełożone szkół niższych i wyższych, liczne studentki i panie ze świata dyplomatycznego. Dzięki tym znajomościom mogła zwiedzić szereg uczelni, stojących na bardzo wysokim stopniu. Jedynie życie robotnika chińskiego przedstawia się bardzo krytycznie, tak że nawet dzieci od lat 7 pracują w fabrykach w nadzwyczaj niehygienicznych warunkach.

Czego żądają kobiety w Indjach? W Kalkucie odbył się kongres społeczno-kobiecy, pod przewodnictwem córki wielkiego reformatora religijno-społecznego Kesnub Chnuder Sena. W mowie powitalnej zakreślono drogę, jaką dążyć chcą hinduski do odrodzenia swej ojczyzny. „Problem odrodzenia Indji wiąże się z zagadnieniami ekonomicznymi i socjalnymi. Jednym z najważniejszych czynników jest tu rewindykacja praw ekonomicznych i socjalnych, które odekano kobietom. Największe przeszkody dla postępu Indji leżą w różnicy między poglądami, a praktycznym ich stosowaniem w życiu. Trzeba zwalczyć punkt widzenia ortodoksów”. Kongres ten uchwalił szereg różnych wniosków, celem przedłożenia Kongresowi Narodowemu.

Wśród uchwał znajdujemy żądanie zniesienia zamknięcia kobiet w t. zw. „purdah”, prawo powtórnego zamążpójścia dla „młodych wdów” t. zn. dziewcząt zaślubionych w dzieciństwie, według obyczaju indyjskiego, a których małżonkowie zmarli w wieku dziecięcym, dalej — reformę ustawodawstwa małżeńskiego, zniesienia systemu posagowego, zrównanie kobiet w prawach cywilnych i społecznych.

W miesiącu marcu astrologia bardzo obciąża konto kobiety. Według tego tak „wysokiego” orzecznictwa kobiety, urodzone w marcu są krzykliwe, gadaliwe, lekkomyślne w wydatkach i dość zdradliwe. Jedynie fachowcy z pod znaku i branży p. Sękowskiego z Bydgoszczy zapisują na ich plus - pilność, instykt do interesów i dobrodusność, tak często graniczącą z wadą. Która z kobiet nie ma większego zmartwienia niechże się tem martwi...

Prawdziwym jednak zmartwieniem, zdaniem naszym, są dla gospodyń przygotowania świąteczne i same święta. Oby dla wszystkich Szan. Czytelniczek „Dziennika Bydg.” wypadły one zdrowo, szczęśliwie i jak najbardziej radośnie. Wszystkim Czytelniczkom zasylamy życzenia „Wesołego Alleluja”.

Jaza.

Kino Krystal

Dziś w Pierwszą Święto premiera arcyzabawnego szlagieru, z niezrównanymi wesołkami wszechświatowej sławy **Pat i Potachonem** w ich najlepszej kreacji p. t.

# BOHATEROWIE

Nadprogram:  
**Śród bomb i granatów**  
dramat w 2 aktach.

PREMIERA W NIEDZIELĘ  
**TOM MIX**  
W FILMIE P. T. (7697)  
**„POD MASKĄ BANDYTY”**

## KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 30 marca 1929 roku.

### KALENDARZYK.

Dziś: Wielka Sobota. Kwiryna m.  
Jutro: Wielkanoc. Balbiny p., Korne-  
lji m.  
Wschód słońca: godz. 5.42.  
Zachód słońca: godz. 18.28.

### DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku, dnia 25. III., do niedzie-  
li, dnia 1. IV., dyżuruja:

Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa 74,  
telefon 301.

Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Nie-  
dźwiedzia 6, telefon 50.

Wypożyczalnia książek „Lektor”, ulica  
Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny  
8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

Biblioteka francuska T-WA. PRZYJ.  
FRANCJI, ul. Cieszkowskiego 20, otwarta w  
poniedziałki i piątki od 6—7. (1794)

### TEATR MIEJSKI.

W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych  
dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16-  
tej po cenach znizowanych czar melodji no-  
sąca operetka Fr. Lehara „Paganini”; wie-  
czorem o godz. 20 tryskająca brawurowym  
humorem i wykonana z niepospolitą werwą  
komedia W. Rapackiego „Panna z dobrego  
domu”.

W poniedziałek dnia 1 kwietnia o godz.  
16-iej z przepychem wystawiona groteska E.  
Zegadłowicza „Turandot” po raz ostatni w  
sezonie po cenach znizowanych, wieczorem  
zaś wesoła operetka Nedbala „Polska  
krew”.

W środę o godz. 19.30 „Hamlet” Szk-  
spira.

W sobotę prawdziwa atrakcja sezonu —  
premjera najlepszej operetki Straussa „Ba-  
ron cygański”.

W pełnych próbach „Niespodzianka” K.  
Huberta Roztworowskiego.

Nawiązując do naszych wczorajszych u-  
wag na tem miejscu, należy i o tem pamię-  
tać, że rząd marszałka Piłsudskiego doko-  
nał naprawy Rzeczypospolitej nie tylko w  
różnych resortach życia państwowego, ale  
stał on się zarazem rządem wielkiej idei, a  
raczej zespołu tych idei, jakie życie i hur-  
ganowe fakta dziejowe wychowały w duszy  
pierwszego obywatela odrodzonej Polski.  
W myśl tego marszałek Piłsudski wystąpił  
do walki nie z ludźmi, ale ze zgorzałą wad  
narodowych, ze zgorzałą upiorów powojen-  
nych, ciążyących nad naszym społeczeń-  
stwem i Ojczyzną. Podjął on walkę o obu-  
dzenie zmysłu państwowego i obywatelskie-  
go obowiązku, o czystość myśli politycznej,  
o charakter i moralność Polaka. Wystąpił  
w roli wychowawcy. Trzy lata prowadził  
to znużące dzieło zmagania się ze spo-  
łecznością samem, upartem i w partyjni-  
ctwie zacietrzewionem.

Wyznawców nowego porządku moralne-  
go i państwowego było zrazu niewiele. A  
jeśli liczone ich nawet na tysiące i dzie-  
siątki tysięcy, to działał tu przeważnie  
entuzjazm, zapal, kult dla potężnej indy-  
widualności Wodza. Te dziesiątki tysięcy  
jednak trzeba było wychować, duchowo  
wydiscyplinować i usprawnić, przekonać i  
pogłębić, aby z przygodnych entuzjastów  
osoby marszałka zrobić prawdziwych wy-  
znawców wielkiej idei.

Praca nie była to łatwa. Wielka idea  
jest zwykle trudna, jest niedostępna dla  
szerokich mas, bo jest przeciwną wygodzie  
i osobistemu oportunizmowi. Wielka idea  
musi ludzi nawracać i zdobywać wewnę-  
trnie, docierając do samej głębi ich prze-  
konań i sumień.

Dzieło to powiodło się, jak na tak krót-  
ki okres czasu, znakomicie, choć daleko  
mu jeszcze do pełnego urzeczywistnienia.  
Nastąpiło przedewszystkiem skonsolidowa-  
nie dziś większej już części społeczeństwa  
przy jednym sztandarze, przy ideologii,  
która wobec topieli poprzednich rządów  
okazała się naszym zbawieniem. Obudziło  
się poczucie zaufania do rządu, wiary w to,  
iż nowe drogi naszej nawy państwowej są  
celowe i pewne, że prowadzą ku lepszej  
przyszłości dla wszystkich.

Ten wstrząs moralny, to otrzeźwienie  
ducha narodowego i skierowanie go do lo-  
tu ponad partyjnymi sztandarami, jest naj-  
większą i w skutkach swoich najdoniośle-  
szą zasługą trzyletnich rządów marszałka  
Piłsudskiego.

### Na Zmartwychwstanie.

Alleluja!...  
Już dźwięczy dzwon...  
Z grobu zimnego powstał On —  
Na krzyż przybity Chrystus Pan!  
Umilkła tłuszcza, mieszy zgrzyt...  
Trzeciego dnia rozplonął świt, —  
Złocąc stargany, krwawy łan.  
Pomimo miecze,  
Mimo ostre groty —  
Tyś szła o Polsko  
Na wichrowe loty  
I krew serdecznąś  
Długo, długo lała  
Iżbyś po męce  
Jak Chryst Zmartwychwstała.  
Alleluja!...  
Już dźwięczy dzwon...  
Moce szatańskie skruszył On —  
Głosił prawdę Chrystus Pan!  
Tę straszną mękę, pot i trud, —  
Oddał za biedny, ludzki ród.  
Stanisław Boruń.

### Z Muzeum Miejskiego.

Wystawę „Bractwa św. Łukasza” zwie-  
dżają nadal liczne koła miłośników sztuki  
i szerokie rzesze publiczności. Z pomiędzy  
wielu obrazów pierwszorzędnych malarzy  
zwracają uwagę dzieła Michalaka, które za-  
równo swymi rozmiarami, jak i wielką  
religijną treścią, wywołują podziw wśród  
zwiedzających. Pod niezwykłym wraże-  
niem gromadzi się publiczność przed obra-  
zami, przyglądając się w skupieniu dawno  
niewidzianym i poważnym tematom, pod-  
nosząc przytem śmiałość pędzla i piękny  
koloryt. Szczególnie duży obraz „Zdjęcie  
z Krzyża”, który zdobył sobie wysokie u-  
znanie na wystawie w Warszawie, a prze-  
znaczony jest do kościoła w Fordonie, przy-  
ciąga wszystkich, którym ozdoba świątyni  
na sercu leży. Ze względu na niecodzienny  
poziom, jakim odznacza się wystawa „Bra-  
ctwa św. Łukasza”, spodziewać się należy,  
że nikt jej nie pominie i każdy przybędzie,  
aby ją oglądać.

— Offara. 20. — złotych na Ociemniałego  
Żołnierza zamiast życzeń świątecznych zło-  
żył p. Stefan Smolnicki.

— „Koncert „Rodziny Wojskowej”. Sta-  
ranem sekcji muzycznej Stow. „Rodziny  
Wojskowej” z p. Adą Ostrzyńską na czele,  
odbędzie się dnia 13 kwietnia w sali gim-  
nazjum Kopernika wieczór muzyki szope-  
nowskiej. Wielce interesujący odczyt o  
Szopenie wygłosi dyr. W. Belza. Odczyt ten  
będzie ilustrowany grą fortepianową p. Pol-  
heimowej, następnie p. Gorzechowska (so-  
pran) odśpiewa cały szereg przepięknych  
pieśni Szopena. Bilety w cenie 3 zł, 2 zł, i  
1 zł w księgarni p. Idzikowskiego.

— W „Strzelnicy” odbędzie się w II. świę-  
to wielkanocne wielka zabawa wiosenna  
Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowe-  
go. Przygrywać będzie pierwszorzędna or-  
kiestra. Początek o godzinie 6-tej wieczo-  
rem. Czysty zysk z zabawy przeznaczony  
na oświatę robotniczą.

— Nowy sezon tresury psów. Znany za-  
kład tresury psów p. Fr. Budy przyjmuje  
z dniem 1 kwietnia 1929 r. psy wszelkiej  
rasy do tresury. Różnorodna tresura, jak  
obrona podczas napadu itd. Zwracamy u-  
wagę na ogłoszenie.



— „Przewodnik Zdrowia” znowu wycho-  
dzi. Nr. 1 i 2 „Przewodnika Zdrowia” —  
rocznik XXV (A. Czarnowski, Koronowo)  
wyszedł i zawiera: Nieco o kuracjach zim-  
nowych. — Dziesięć przykazań na porę zim-  
nową. — O leczeniu postem. — Jak się od-  
młodzić? — Hygiena i kultura jedzenia. —  
Zwalczajmy plotkarstwo! — Zatkanie nosa  
nie lekceważyć. — Z rozmyślań lekarza. —  
Przestrogi i rady. — Kronika. — Rozmai-  
tości.

— O śmierci, która wchodzi przez usta.  
Książeczkę pod tym tytułem, traktującą o  
racjonalnym pielęgnowaniu zębów i jamy  
ustnej, napisał dr. Kazimierz Lewandowski,  
znany dentysta lwowski. Najważniejszą za-  
letą tej broszurki jest, że kto ją przeczyta,  
ten z pewnością nie będzie bagatelizował  
tego tak ważnego działu higieny ciała. Bro-  
szurka ta, pisana nie tylko bardzo popular-  
nie, ale (jak to już z tytułu widać) i nie-  
zmiernie zajmująco, jest do nabycia w księ-  
garni Gieryna, przy Placu Teatralnym po  
cenie 1 zł 20 gr.

## Szczęśliwych i Wesołych Świąt

życzymy wszystkim naszym Czytelniczkom i Czytel-  
nikom, Korespondentom i Przyjaciolom pisma naszego.

Wydawnictwo i Redakcja  
„Dziennika Bydgoskiego”.

Pogadanka naukowa o projektach  
naprawy Konstytucji.

Wygłosi ją prof. Peretjatkowicz.

Na zaproszenie Komitetu Porozumie-  
wawczego celem konsolidacji spo-  
łeczności, wygłosi prof. Dr. Peretjatkowicz  
z Uniwersytetu Poznańskiego po-  
gadankę naukową o projektach naprawy  
Konstytucji, w czwartek, 4. bm. o godz.  
8-iej wieczorem w sali hotelu Lengninga.  
Wstęp tylko za zaproszeniami, które roz-  
syła Komitet Wykonawczy pp. Dr. Wiec-  
ki, inż. Krzywicz i adw. Bloch.

— Z powodu uroczystych świąt wiel-  
kanocnych następnym numer pisma na-  
szego wyjdzie we wtorek dnia 2 bm. o  
zwykłym czasie.

— Na fundusz dyspozycyjny Minister-  
stwa Spraw Wojskowych oficerowie rezer-  
wy powołani na 5-dniowe ćwiczenia apli-  
kacyjne w 61 p. p. przy raporcie pożegna-  
nym złożyli 110.— zł, słownie „stodzieścię  
złotych”, co niniejszem kwituje. Dowódca  
61 p. p. w z. Cet. Nerowski, ppik. dyplomow-  
wany.

— Miejski urząd podatkowy donosi, że  
z powodu odbyć się mającego we wtorek 2  
kwietnia szkontrum, biura i kasy urzędu  
podatkowego otwarte będą tylko do godz.  
10 przed południem.

— Służba pocztowa podczas świąt. W  
wielką sobotę (dziś) okienka w urzędach  
pocztowych otwarte do godz. 14. Doręcze-  
nie jednorazowe. W pierwsze i drugie świę-  
to okienka będą zamknięte. Doręczeń nie  
będzie.

— Ruchliwy zarząd Tow. Kasy Pośmiert-  
nej Pracowników firmy „Unja” zabiega sta-  
rannie o powiększenie funduszy zapomogo-  
wych kasy. W tym też celu urządza w II.  
święto w salach p. Kocerkki przy ul. św.  
Trójcy wielką zabawę wiosenną. Początek  
o godz. 6-tej wieczorem.

### Groby...

(wk) Zamilkły dzwony... W świątyniach  
cisza... Zda się, że Smutek i Tęsknica roz-  
siały się wśród murów świątyni... Słychać  
cichy szepc modłów, zanoszonych do Tego,  
który cierpiał za nas rany... Na twarzach  
modlących się wyraz wielkiego skupienia,  
a usta szepcą: „któryś cierpiał za nas rany,  
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami”... A tam,  
w głębi, wśród jarzących się świateł, wśród  
kwiecia i zieleni, spoczywa On... Zbawiciel  
świata... Chrystus... Z obliczem pełnym spo-  
koju i anielskiej słodyczy...

I jak przed tysiącami lat garną się do  
Niego dusze rozdarte i zbolale, aby uśmie-  
rzył szalejące w nich burzę. A ta twarz  
słodka, te ręce miłosierne nie odrącają ni-  
kogo, kto Weń wierzy... Uśmierzy burzę  
dusz, ukoi bóle serc, bo — „w Nim jest spo-  
kój, bo w Nim jest życie”.

Pięknie przystrojono grób w kościele  
farnym. Wśród jarzących się różnokoloro-  
wych lampek, wśród tulipanów i bżów spo-  
czywa w grobie piękna postać Chrystusa,  
strzeżona przez dwóch kamiennych  
rycerzy oraz dwóch żywych rycerzy-  
ków, żołnierzy 16 p. ulanów.

Niemniej pięknym jest grób w kościele  
Pojezuickim, również tonący w powodzi  
kwiecia i zieleni.

W kościele św. Trójcy, jak rok rocznie,  
tak i tym razem, grób pięknie przystrojono,  
a dwóch młodych chłopców, zmieniając się,  
zawodzi smutne pienia.

W kościele Serca Jezusowego również  
bardzo ładnie przystrojono grób Pański,  
przy którym zwracają uwagę wspaniałe  
drzewka palmowe i oleandrowe.

W kościele Garnizonowym grób odzna-  
cza się piękną dekoracją oraz obfitością  
świateł i kwiecia.

W kościele na Szwederowie nie szcze-  
dzono starań, aby grób Pański możliwie  
jak najładniej przystroić.

Kino Nowości  
Mostowa 5. Telefon 386.  
Początek o godz. 3<sup>20</sup> p. p.  
5<sup>10</sup>. 7 i 8<sup>50</sup> wiecz.

Premjera w Święta Wielkanocne  
W roli głównej precudna **Hr. Rina de Liguoro**  
w egzotycznym filmie p. t.  
**„BARKA MIŁOŚCI”**  
(PIĘKNA KORSARKA)

Nadprogram: Konkurs o tytuł „MISS POLONJA” na r. 1929 (aktualność) całość 11 akt.  
UWAGA! Przed rozpoczęciem seansu koncert radjofoniczny po-  
przedzony aktualną reklamą przez mikrofon  
1. **Spiew solowy „Vi Rarriso”** z op. „La Sonnambula” wykona T. Szalapiña  
2. **„Mignon”** wykona Ada Sari dela Spala. 3. **„O Jole Mio”** wykona  
Marja Chamla i wyjątki z operetek **„Czarne Oczy”** i **„Złota Pantera”**  
wykona T. Faliszewski.  
Demonstracja obrazu podług najnowszej techniki z 5-minutową przerwą.  
W porzekalni koncert radjowy stoic europejskich.  
Pomimo wielkich kosztów ceny miejsc zwykle.

# Bydgoska Rada Miejska rozwiązana.

Z Poznania telefonują nam:

Rozporządzeniem wojewody bydgoska Rada Miejska została rozwiązana na wniosek Komitetu Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego.

Wybory odbędą się najpóźniej w czerwcu.

## Niespodziewana nowina.

**Nowa elektrownia zostanie oddana do użytku miasta dnia 1. lipca b. r.**

Niespodziewanie radosna wieść dotarła do naszych uszu... wieść wprost nie do uwierzenia, a jednak prawdziwa... Przejęci wielką radością, spieszymy podzielić się jaknajprędzej z naszymi Czytelnikami wielką nowiną, pewni, że sprawimy nią wiele radości... **Nowa elektrownia będzie wkrótce ukończona!**

Słowa te brzmią wprost nieprawdopodobnie, ale jednak tak jest... Magistrat chciał mieszkańcom zrobić miłą niespodziankę i cicho, bez rozgłosu zabrał się do intensywnej pracy. Wbrew wszelkim pesymistycznym przewidywaniom, wbrew opowiadaniom złośliwych, którzy twierdzili, że dużo jeszcze wody upłynie, zanim elektrownia będzie ukończona, wbrew tym wszystkim pomurkom, elektrownia **dnia 1. lipca zacznie funkcjonować.**

Ale bo też tam pracowano, o czym dopiero teraz się dowiadujemy... Pracowali wszyscy, nietylko robotnicy, ale urzędnicy, decernenci, inżynierowie, nawet radni miasta nosili cegły i zwozili piasek. A wszystko po cichu, bez reklamy, a jedynie dla dobra naszego miasta. To też taka praca musi zdobyć sobie uznanie, i szacunek całego społeczeństwa.

Podając tę radosną nowinę naszym Czytelnikom, dalsze szczegóły chętnie podamy później.

## Pierwszy lot Gdańsk — Bydgoszcz.

W niedzielę odbędzie się start pierwszego samolotu, należącego do Stowarzyszenia „Lot”, a obsługującego nowo założoną linię Bydgoszcz-Gdańsk.

W niedzielę popołudniu odbędą się na lotnisku próbną jazdę samolotem. Za 10-minutowy lot nad miastem pasażerowie płacić będą 5 zł., dla wojskowych i młodzieży szkolnej zniżka 30%.

Nie wątpimy, iż Bydgoszczanie tłumnie podążą na lotnisko, aby zadokumentować, jak bardzo im zależy na zaprowadzeniu tego jedynego w mieście naszym zachodnio-europejskiego środka komunikacyjnego.

## Przy ul. Toruńskiej straszy.

(z) Kilka lat temu straszyło przy ulicy Nakielskiej. Czytelnicy przypominają sobie zapewne długie pielgrzymki, ciągnące do pełnego tajemnic domu.

Wkrótce wszystko ucichło. O duchach na Wilczaku zapomniano.

Obecnie straszy w jednym z domów przy ulicy Toruńskiej. „Duch” wyprawia dziwne harce; podnosi krzesła, stoły, przewraca sprzęty i wydaje dziwne odgłosy.

Dom, w którym straszy, znajduje się blisko Strzelnicy. Nie podajemy na razie jego numeru, gdyż znajduje się on pod obserwacją policyjną.

Mieszkańcy tego domu przeżywają okropne chwile trwogi. Mimo bezustannego czuwania, nie udało się stwierdzić, czy jest to zwykły kawał właściciela, chcącego się pozbyć lokatorów, czy też nadzwyczajny wypadek istotnej wędrowki i pokuty ducha. **A może to brzydki żart. Sprawę tę trzeba stwierdzić.** Panuje przekonanie, że działa tu jakaś sprytna i w odpowiednie środki wyposażona szajka. „Duch” zjawia się najczęściej pod wieczór, trzaskiem i łomotem przerażając lokatorów.

Czy znajdzie się odważny, który tę sprawę wyświecili?

## Minister Składkowski w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 30. 3 (tel. wł.)

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, iż premier Składkowski w przejeździe do Gdyni zatrzyma się w niedzielę po południu w Bydgoszczy.

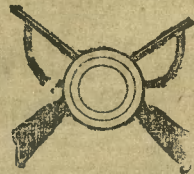
Minister przyjedzie do Bydgoszczy w godzinach popołudniowych.

Pp. właścicielom domów, magistratowi itd. polecamy spieszne przyprowadzenie do porządku ulic, domów, podwórzy i poszczególnych ubikacyj.

## Doniosły wynalazek, który w przyszłości może mieć szerokie zastosowanie.

Inżynier Gomulski dokonał wynalazku o bardzo doniosłym znaczeniu, a mianowicie, wynalazł wrotki t. zw. motorkowe, które są wprowadzane w ruch za pomocą małego motorku, tak, że jeżdżąc na nich, poruszeń nogami używać trzeba, jedynie tylko dla nadania wrotkom kierunku. Jeździć na wrotkach będą mogli zupełnie bezpiecznie również osoby starsze, jak i dzieci. Wrotki są tak skonstruowane, że doczepiać do nich można odpowiedni aparat siedzeniowy i jechać w pozycji siedzącej. Inżynier Gomulski opatentował już swój wynalazek, który, jak nas informują, może mieć bardzo szerokie zastosowanie. Pró-

by demonstracyjne odbędą się w obecności władz w drugie święto o godz. 4 po południu na Placu Kochanowskiego, gdzie naocznie będziemy mogli przekonać się o istotnej wartości wynalazku.



### „Hubertus”

Specjalny skład broni i amunicji  
Najkorzystniejsze źródło zakupu przyborów dla Bractw Strzeleckich oraz broni i naboju maokalibrowych dla Towarzystw P. W. i W. F.  
**Bydgoszcz, ul. Grodzka 16**  
(narożnik Mostowej), **Teł. 652.**  
Warsztaty naprawy broni. (7656)

## Bilety tramwajowe potaniały!

Zamiast 20 gr tylko 15 za przejazd.  
(Z posiedzenia Magistratu.)

Wczoraj, t. j. w piątek odbyło się ostatnie przed świętami posiedzenie magistratu.

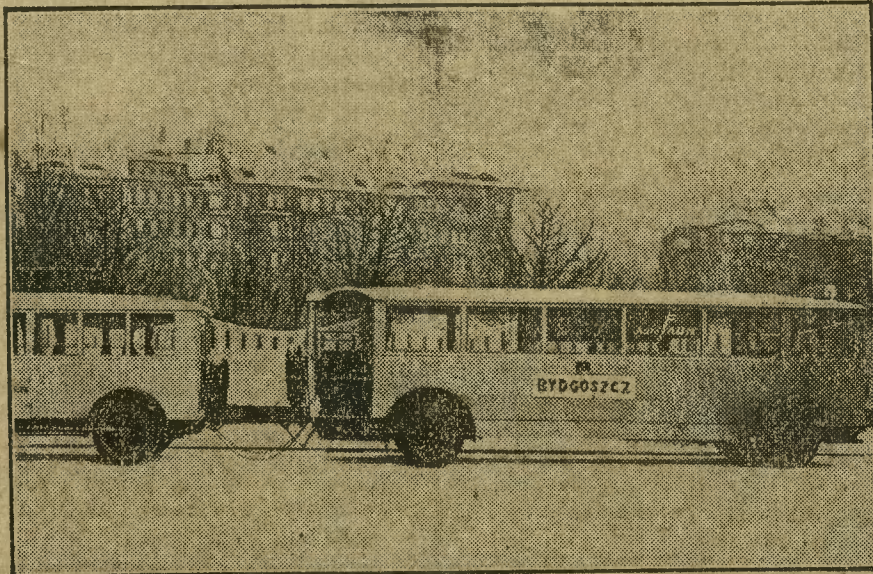
Na porządku dziennym były sprawy administracyjne drobniejszej wagi, związane ściśle z uchwalonym w tym tygodniu przez Radę Miejską budżetem m. Bydgoszczy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje uchwała magistratu, obniżająca taryfę na przejazd tramwajem z 20 na 15 groszy. Nad wnioskiem tym, postawionym przez r. Kocerkę, wywiązała się dłuższa dość gorąca dysputa. Wnioskodawca projekt swój uzasadniał tem, że

faktycznie bilet tramwajowy kosztuje tylko 15 gr., a 5 gr. pobierało się od biletu dodatkowo na fundusz bezrobocia. Obecnie gdy sprawę zasiłków dla bezrobotnych przejęło wyłącznie ministerstwo opieki społecznej, stał się ten 5-groszowy podatek nietylko zbyt ciężki, lecz i ustawą nieuzasadniony.

Wniosek r. Lewandowicza, aby zniżkę tę wprowadzić dopiero po puszczaniu w ruch nowej elektrowni, gdy prąd będzie tańszy, odrzucono. W ten sposób zniżka ta obowiązuje już z dniem dzisiejszym.

## Nareszcie! Uruchomienie autobusów.



Z utęsknieniem przez ludność przedmieści bydgoskich wyczekiwane autobusy komunikacyjne, mające zastąpić tramwaje aż do czasu uruchomienia nowej elektrowni i tramwajów (co nastąpi chyba za kilka lat), już nadeszły. Kursować będzie narażenie większy wóz z przyczepką na linii Bielawy—Dworzec Główny—Jachcice. Postoje są przewidziane na Senatorskiej — przed Ferencem i w Alejach Mickiewicza (róg Paderewskiego), końcowa stacja w Jachcicach przed lokalem Jutrzenki-Trzebiatowskiego. Wozy nowoczesne pomieścić mogą każdy po 50 osób. Wewnątrz luksusowe urządzenie a nawet... radio, pomysłu Brukarzewicza. Wieczorem dokonywane będą w wozach próby telewizji (patrzenia na odległość), instalacja również Brukarzewicza. Właścicielem autobusów jest nowo zarejestrowana spółka komandytowa Fichtner i Lirpa. Uroczyste otwarcie nowej komunikacji autobusowej nastąpi w drugie święto Wielkanocy o godz. 12 min. 30 w południe. — Przedsiębiorcom „Szczęść Boże!”.

— Gdy grypa szerzy się epidemicznie, należy dbać o to, aby żołądek i kiszki były często starannie przeczyszczone przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”.



## U gołibrody.

— Pan redaktor zauważył wisieć kartki w moim oknu? „Pierwszorządny interes fryzjerski, z wyborowem klientem, stara katolicka firma, za bezcen na sprzedaż z martwym i żywym inwentarzem”.

Widzi pan redaktor, ja likwiduje mojego interesu i emigruje do Jeruzolimy. Wszystko ma granicy, nawet moja czerpliwosc. Ja rozumim podatki, ja rozumim inne sekatury, ale co pan Składkowski miszli, że on mi bedzi robił przepisy, kiedy ja szej mam kapacz? Tego nieszmi mi rozkazywać ani rabin. Ja szej kąpie, gdy mam ochoty, gdy czuje do tego aktu poczeby. Są ludzie, co mają twardy natury i mogą szej długo bez kąpieli obchodzić. Moi ostatni kąpieli była w ten sam dzień, jak wybuchniła wojny. A i to była tylko taki nasządówki. Ja szej tak wtedy przestraszył, że mi szej nogi złamiły i ja szej siednił w cebryku z wodem, w którym moja żona plukała szledzi. Po tym incydentu my musieli szledzi wyrzucić na szmietnik, a ja szej pod plecami nabawił takiego reumatyzmu, że ani kuracji ze sto baniek nic mi nie pomogły.

Pan Składkowski szej mi, że ja bede dla niego nabawić szej teraz reumatyzmu od czubku głowy do pięty. Mój szwagier Szmul Bauchschmerz — un szej teraz nazywa Bolibrzech — szej szej, że to mają nawet być kąpiele z namidleniem, z natryskiem, ze szorowaniem i z innymi jeszcze grymasami. Po prostu poczeba by przed kąpielem zrobić testamentu...

Może pan redaktor da notatki w Dżeniku, takiego patryjotycznego apelu, że jest do wykupienia z rąk żydowskich bardzo ważny i lukratywny placówki narodowy. Grunt, że ona jest lukratywny, dochodowy. Na taki rzecz znajdzie szej zawsze jaki patrijota. Ja mu zrobie bardzo niski ceny. On mi da razem z martwym i żywym inwentarzem... pan szej pita, gdzie jest jaki żywy inwentarz? Jest, panie redaktorze. On krabluje po podłogi, na fotelu, czasem zabłąka szej nawet na serwetki. Co, ja jestem szwyń? Pan już tu więcy nie przydzie?... Ajwaj, ide szej martwić!

### NADESLANE.

Wiecie o tem dobrze, panie,  
Co to znaczy robić pranie  
I jaki to wielki trud,  
Zeprać dobrze kurz i brud.

Lecz wam panie sekret dam  
Dziś bieliznę pierze sam  
W gorze białej, lekkiej piany  
Z firmy Król — proszek mydlany.

Już nie trzeba trzeć i trzeć —  
Starczy proszek Króla — mieć,  
By bielizna wyszła cała  
Z prania cudnie — śnieżno — biała.

# Z dziejów Starej i Nowej Bydgoszczy.

Ostatni kasztelan i ostatni starosta grodzki. — Pierwszy „korytarz pomorski“. — O połączeniu Bydgoszczy z Toruniem mówiono już w roku 1807, za czasów Księstwa Warszawskiego. — Z kozakami przyszli wilki do naszych lasów. Straszna powódź przed stu laty. — Najstarsze rody bydgoskie.

Bydgoska kasztelanja, jedna z najstarszych w Polsce, istniała już w końcu XII wieku.

Ostatnim kasztelanem bydgoskim, kiedy zamek już dawno, bo od czasu wojen szwedzkich, leżał w gruzach, a Ziemia Bydgoska dwadzieścia zgorą lat znajdowała się pod zaborem pruskim, był

## IGNACY ZAKRZEWSKI,

starosta radziejowski, mianowany 1792 r. Zakrzewski poza pięknym tytułem nie miał tu żadnej władzy, ani nawet w Bydgoszczy nigdy się nie pokazał; nawet i wtedy o swoją kasztelanję się nie zatroszczył, kiedy Henryk Dąbrowski Bydgoszcz oswoił. Podobnym kasztelanem był **Walenty Gozimierski**, jeden z ulubionych dworzan króla „Stasia“; otrzymał on kasztelanję elbląską w roku 1787.

Nadawanie godności kasztelańskiej pod koniec panowania Stanisława Augusta było modnym i... zasilalo pustą zazwyczaj szkatułę królewską. Podobnie uprawiano handel orderami.

Kasztelan w Polsce, równał się prawie wojewodzie.

Starostwa były dziedziczne. Nadawał je król, zasłużonym dla kraju obywatelom. Granice starostw były niestałe i nie odpowiadały granicom dzisiejszych powiatów. Położone bliżej granicy, gdzie były miejsca warowne, okopane i zabezpieczone od napadu nieprzyjaciół, nazywały się **grodomi**.

Wskutek szemrania biedniejszej szlachty i dworu, że starostowie zamalały placą za użytkowanie dóbr królewskich, naznaczono co pięć lat **lustracje** (przeeglądy) starostw celem stwierdzenia rzeczywistych dochodów. Ostatnia lustracja starostwa bydgoskiego odbyła się w r. 1765. W tymże roku posiadał to starostwo

## IGNACY GALECKI,

opłacając z niego **kwarty** (czwartą część dochodów) 3000 złotych polskich. Pieniądze z kwarty szły na utrzymanie wojska kwarcianego.

Starostwo bydgoskie składało się z miast Bydgoszczy i Fordona, oraz wsi: Ottorów, Łęgnów, Makowiska, Szyszkówka, Działy, Zimnowoda, Małe i Wielkie Bartodzieje, Wielkie i Małe Kapuściska, Grodztwo, Bielice, Prątko, Drzewianowo, Zielonka, Wielka i Mała Dąbrowa, Łochowo, Nowa Erekcja, Chwała Bogu, Łochowiec, Nowa Wieś, Lesice, Krosna, Łazyń, Dębinka, Blusdorf, Bielawy, Brzoza, Fordonek, Ujście, Oplawiec, Pieczysk, Stary Zamek, Stryczek i Mała Nowa Wieś

Z podanych tutaj nazw możemy się nauczyć poprawnej pisowni wielu miejscowości powiatu bydgoskiego. Tak np. mamy potwierdzenie, że Bartodzieje pochodzą od **barci**, a nie od Bartłomieja, że pisze się Szyszkówka a nie **Czyżkówko**, Lesice — nie Leszyce, Stryczek — nie Stryczek. Większość tych nazw została z czasem zniekształcona przez zaborców, którzy jeszcze narzucili ludności nazwy niemieckie. Za wyjątkiem Blusdorfu (Brühlsdorfu, wsi Brühla), którą lud spolszczył, nazywając je po swojemu — Ryczywieś.

## „STARY ZAMEK“

nie oznaczał najmniejszej ruin zamku bydgoskiego u brodu Brdy, w pobliżu klasztoru Bernardynów. Stary zamek, królewszczyzna, oddana na wieczystą dzierżawę staroście bydgoskiemu, oznaczała miejsce starożytnego zamczyska (z czasów pogańskich) pod **Osielskiem**, po prawej stronie idąc do Mysłęcinka. Zamczysko było przed stu laty ulubionym miejscem wycieczkowym Bydgoszczan, obywatele posiadali tam nawet swoją **resursę**. Na majówki wybierali się do **Zamczyska**; Rynkowa wtedy nie znano.

Ostatni starosta bydgoski nie mieszkał w zniszczonym zamku ani w odległym zamczysku, tylko w Grodztwo, blisko miasta.



Stary Rynek w roku 1790.

Na środku rynku stał ratusz. Zaczęto go budować w r. 1515. Budowniczym był Jan z Gdańska. Po jego zgonie pracę powierzono innemu architektowi gdańskiemu. Ratusz zdołała piękna wieża, ale nie ta, którą widzimy na obrazku trochę niewyraźnie z prawej strony (na tylnym planie są wieże kościoła Pojezuickiego, których baniaste kopuły wicher stracił przed 70 laty). W r. 1634, kiedy wieża ratuszowa groziła runięciem, król Władysław IV dał miastu przywilej na wyłączną sprzedaż win i likworów zagranicznych w piwnicach ratuszowych. Sprawdzających „monopolowe“ napoje z innych piwnic okładano grzywną 1000 talarów i odbierano im nieprawnie nabyte trunki. Dochody przeznaczono na odbudowę ratusza. Jedno skrzydło zajmował odwach miejski, z dwóch stron znajdowały się składy kupieckie, podziemia służyły za wzięcie. W r. 1829 sprzedano walącą się rudę, składającą się z czterech domów mieszkalnych. Przy zakładaniu fundamentów pod pomnik Starego Fryca, natrafili Niemcy w ziemi na sklepienia, a nie wiedząc, że tu stał niegdyś ratusz, mylnie sądzili, że to ganki tajne, prowadzące do zamku. Zyczeniem polskich obywateli zawsze było, aby postawić na tem miejscu pomnik **Kazimierzowi Wielkiemu** — założycielowi miasta, albo **Henrykowi Dąbrowskiemu**, jako oswobodzicielowi. Obecnie plany się pokrzyżowały. Stary rynek poświęcono **Józefowi Piłsudskiemu**. Przypomnieć też warto, że od r. 1408 odbywają się targi regularnie co sobotę na Starym Rynku.

## GRODZTWO,

gdzie dziś mieszczą się biura miejskiej opieki społecznej przy Bernardyńskiej, a naprzeciw magazyny wojskowe (na jednym z budynków chorągiewka na dachu wskazuje rok 1763), było krótki czas rezydencją **Brenkenhoffa**, namiestnika króla pruskiego (1772—1780). W r. 1861 nabył Grodztwo wraz z przyległościami prof. **Hempel**. Pola i łąki Hempelowe sięgały do Bielaw i Skrzetuska. Park Kochanowskiego i stary cmentarz przy ulicy Jagiellońskiej założone są na gruntach Grodztwo, czyli wójtostwa. Podarował je miastu względnie gminie ewangelickiej **Karol Hempel**, agronom, stary kawaler i dziwak, syn prof. Hempela.

Hempel otrzymał za to ulicę swego imienia w Bydgoszczy. W r. 1920 pierwszy polski prezydent miasta, **Maciaszek**, przywrócił historyczną nazwę ulicy — Grodztwo. Magistrat w r. 1927 niepotrzebnie Grodztwo skasował, a w poszukiwaniu „nowości“ nazwał je ulicą Trzeciego Maja, dla której znalazłoby się odpowiednie miejsce.

Mogliby się zdawać, że z usunięciem w cień kasztelanów i starostów grodzkich, polskich rządców tutaj więcej nie było. Owszem, byli! Na drugi dzień po wzięciu szturmem Bydgoszczy przez **Dąbrowskiego** i **Madalińskiego** (2 X 1794), polski komisarz rządowy **deputację komisji porządkowej** województw kujawskich. Na czele tej deputacji stał kupiec **Opperman**, który wiele wydatków z własnej musiał pokrywać kleszeni, ponieważ kasjer królewsko-pruskiej domeny, od której zażądano rozliczenia, **skoczył do Brdy i utonął**.

Z tego wynika, że pierwsi urzędnicy pruscy byli nicponie i złodzieje. W magazynach znaleziono jednak taką masę sukna, butów i różnego ekwipunku wojskowego, że

## Madaliński musiał zarekwirować 2 000 wozów

w okolicach Bydgoszczy i Inowrocławia, aby to wszystko odwieźć **Kościuszcze do Warszawy**.

Tymczasem **Lipski** (znana rodzina na Pomorzu) pomaszzerował na północ i zajął Świecie, **Mniewski** usadowił się w Sołcu, **Rynkiewicz** zaś przeprawił się przez Wisłę pod Fordonem. Przejście było bardzo trudne z powodu silnych wiatrów jesiennych i braku promów.

W **Fordonie** wojska polskie dokonały wielkiego dzieła, historycznie może nie docenionego —

## zniosły „korytarz pomorski“.

W r. 1772, kiedy Gdańsk stał wiernie przy Polsce, a Toruń był ostatnim bastionem na Pomorzu, król pruski postanowił oba miasta zgnębić. W tym celu ustanowił w Fordonie silną straż celną. Cały handel tranzytowy Polski, idący Wisłą przez Prusy, uśmiercono **opłatą 12% od wartości towarów**. Słusznie jeden z nowszych historyków stwierdził, że ówczesny „korytarz pomorski“ w posiadaniu Prus był potężną i skuteczną zaporą dla rozwoju gospodarczego Polski.

Celników pruskich wojska **Dąbrowskiego** przepędzili i otwarli Polsce na nowo drogę do morza.

Dzielny pułkownik **Sokołowski** powstrzymywał w tym czasie pod **Ostro-**

meckiem spieszących na odsiecz **Prusaków**.

**Dąbrowski** powraca po dziesięciu latach do Bydgoszczy z orłami napoleońskimi. Dnia 21. 11. 1806 podpisuje nominację

## hr. Skórzewskiego z Margońskiej wsi

na prezydenta kamery bydgoskiej. **General Amilkar Kosiński** wprowadza uroczyste nowego rządcę, wygłaszając mowę do urzędników (Niemców) — polską. Bydgoszcz liczyła wówczas niespełna 4 000 mieszkańców, przeważnie Niemców, tyłu ich się nasprawdzało i namnożyło (niejeden szwabski hołdryga miał tuzin dzieciaków, zaco brał premję!). Przypomnieć nie zaszkodzi, że podczas pierwszego rozbioru Polski mieszkali w Bydgoszczy

## tylko dwie rodziny niemieckie.

Prezydent **Skórzewski** urzędował dwa dni, trzeciego dnia, widać despotyzm **Francuzów**, urząd zaszczytny złożył. Bydgoszcz potem otrzymuje polskiego starostę — **Chmielewskiego**, który nie znając języka francuskiego, dobrał sobie do pomocy radcę **Baranowskiego**.

Niebawem otrzymała wyzwolona Ziemia Bydgoska na wzór francuski **prefekta**. Był nim od r. 1807—1813 **Głiszczyński**, obywatel z pod Kutna. Za jego to urzędowania stała się w grudniu 1807 r. poraż pierwszy aktualną

## sprawa przyłączenia Bydgoszczy do Pomorza.

Departament toruński miał podlegać bydgoskiemu. **Głiszczyński** wystosował w tej sprawie obszerny memoriał do Warszawy, opracowany przez radcę prefektury **St. Sokołowskiego**...

W r. 1813 zastępca prefekta, **Radoliński**, rządzi już tylko z łaski **Worońcowa**, który zjawił się w Bydgoszczy z **kozakami**.

Wracają **Prusacy**. Budują szosę z Wyrzyska do Nakła, wysadzają ją topolami aż do Osowejgóry, ludność naklaniają do sadzenia kartofli (około r. 1826) i każą w lasach wyłożyć truciznę

## na wilki.

Wiceprezesem rejencji bydgoskiej jest początkowo **Polak** — **Kozierowski**. **Colomb** odsuwa **Kozierowskiego** powoli od ogólnej administracji, przeznaczając mu zajęcie mniej sympatyczne, bo wydział podatków stałych.

Ziemiańscy polscy pałasze zamienili na lemieszce. Mimo okropnych ciężarów (różne piękne majątki poszły w tym czasie na substancję), starają się udoskonalić gospodarstwa rolne. Przy **melioracji łąk koło Strzelewa** ludzie biedni, w mieście roboty niemający, znajdują nieustannie sposobność zarobku.

Nadeszły dni strasznej trwogi. Dokładnie przed stu laty. Dnia 6 kwietnia 1829 przy odchodzie lodu na Wisłę we wsi **Łaskoń** przy **Fordonie**

## nurty wezbranej Wisły pochłonięły

trzy zagrody z całym dobytkiem; potopiło się bydło, zginęło kilku ludzi.



Klasztor Karmelitów w Bydgoszczy.

Założony r. 1408, stał tam, gdzie dziś gmach Teatru Miejskiego. Zakonnicy mieli znaczne dochody ze splawu drzewa, zboża, piwa i wyrobów garncarskich. Opłaty regulowała **gielda szyperska**, istniejąca w Bydgoszczy od r. 1487. Ostatni zabytek klasztoru **Karmelitów**, wieżę, wysadzono dynamitem r. 1893. Wstrząs był wówczas taki okropny, że powypadały wszystkie szyby w ulicy **Mostowej** i na **Gdańskiej** koło **Klarysek**.

Znaczną stratę ponieśli gospodarze Michał Hałas i Jakób Kaczyński. Zamężna szyperka Nowicka z Fordonu za uratowanie życia młodemu Krzymuskiemu z Bocianowa, otrzymała 5 talarów premii.

Powódź szybko rozszerzyła się. Na przestrzeni od Torunia do Nowego (kronikarz notuje tak, jak lud wymawia: w Nowiu) znalazło się częściowo lub zupełnie pod wodą 30 miejscowości, 1900 siedzib ludzkich.

**12 000 mieszkańców nizin nadwiślańskich bez dachu nad głową.**

W Bydgoszczy w czasie tej powodzi na Rybim Rynku jeżdżono czółnami. Woda nie skanalizowanej Brdy zalała ulicę Toruńską, ogród klasztorny Karmelitów przy moście, a przy młynach, które należały wtedy do emer. francuskiego generała de Pouchelon, ożenionej z Niemką, sięgała do stóp Fary.

Do Bydgoszczy zabłąkało się w wiekach dawniejszych niemało cudzoziemców. W początkach XVII. stulecia osiedli tutaj

**kupcy - Szkocci.**

Rodziny Petersonów i Wolsonów są pochodzenia szkockiego.

Patrycjuszowskińskich rodów polskich nie mamy dziś ani jednego. Zniknęli Łukaszczyce, Osowsy, Elewscy, Nieporęccy, Nagrajkowscy, Smukalscy i Molewscy; reszta się gdzieś rozpieczęła, lub wyginęła zupełnie. Dopiero z chwilą zniesienia pańszczyzny, napłynął do miasta świeży,

**zdrowy element wiejski**

z Pałuk, Kujaw i południowych stron Pomorza.

Poza garstką inteligencji, polskość w zagrożonej Bydgoszczy (w czasach niewoli) podtrzymywali dzielnie właśnie ci maluczcy, którzy gnieździli się w zaułkach nad Brdą i na Szwedewowie...

Czwarte to już pokolenie owych „polaczków”, których sławił w swych pismach Julian Prejs.

Potomności przekazujemy nazwiska — prawdziwie ludowe, bydgoskie: Bzdawski, Bzdioch, Bona i Bonin, Deja, Derda i Dzionara, Kabat i Kwasigroch, Łatus, Ładyński i Łyskawa, Mitrega, Pyszka, Syks i Szalajda.

Inni sprowadzili się później.

**Stanisław Nowakowski.**

## Ziemia pod ratuszem w Toruniu zapada się.

**Nieprawdopodobny wypadek na podwórzu ratusza w Toruniu. — Fontanna i grajak zniknęli z powierzchni.**

Sensacją dnia w Toruniu jest niesłychany i nieprawdopodobny wypadek, jaki miał miejsce na podwórzu magistrackim, wywołujący wśród mieszkańców najrozmaitsze komentarze. Oto jak przekonaliśmy się naocznie na samym środku podwórza ziemia usunęła się tak, iż fontanna wraz z pomnikiem, wyobrażającym grajka podwórzowego znikła w lochu, który się utworzył głębokości kilkunastu metrów.

Wypadek ten w kronikach toruńskich nienotowany, ściga do Ratusza tłumy publiczności, której jednakże policja i

straż pożarna nie dopuszcza, w obawie wypadku.

W związku z tem krążą po mieście zabobonne wersje, iż jestto kara Boża na magistrat i radcę Wąsika, który ściga od znękanych obywateli podwójne podatki.

Wypadek ten, jak nas informują czynniki kompetentne, zdarzył się wskutek podziemnych źródeł, które ziemię wymuliły. Prawdziwość tego potwierdza jeszcze ten fakt, iż w miejscu tem znajdowała się dawniej głęboka studnia.

## „Sanacja” jednak robi swoje...

Warszawa, 30. 3. 29. (tel. wł.) W poważnych kołach poselskich pojawiła się myśl zrezygnowania od 1. 4. począwszy na okres przymusowych wakacyj sejmowych z poboru djet. Korespondent Wasz dowiadyuje się, że myśl ta wyszła od

bydgoskiego posła Matuszewskiego z P. P. S. Złotliwi twierdzą, że łatwo p. Matuszewskiemu zrezygnować z djet, skoro pobiera osobną pensję w związkach zawodowych.

## Sensacja w kołach poznańskich restauratorów.

Z Poznania donoszą: W kołach tużejszych restauratorów rozeszła się sensacyjna pogłoska, że jeden z najwybitniejszych przeciwników ustawy antyalkoholowej i rewizji koncesji p. A. niewieź otrzyma z dniem 1. 4. br. koncesję na wyszynk trunków alkoholo-

wych. Pogłoskę tę przyjęto z niedowierzaniem, wiadomo bowiem, że p. Antoniewicz czuł się w roli obrońcy interesów restauratorów znakomicie i że jako „zawodowy obrońca” tego zawodu miał niewątpliwie mniej kłopotów, niż jego klienci.

## Dziennikarz-automat.

Z Torunia donoszą:

Genjusz ludzki nie cofa się przed największymi trudnościami. Po skonstruowaniu przez amerykańskich inżynierów automatu, nazwanego „Robolem”, mającego zastąpić robotników, obsługujących dźwignie, itd., udało się tym samym fachowcom skonstruować aparat, spełniający automatycznie funkcje dziennikarza. Automat taki, może — rzecz oczywista znaleźć użycie tylko w redakcjach takich pism, w których funkcje mózgu nie odgrywają żadnej roli.

W Europie aparat taki znajdzie po raz pierwszy zastosowanie w — Toruniu. Nabyła go podobno redakcja „Słowa Pomorskiego”. Wtajemniczeni spdziewają się, że poziom pisma tego od 1. 4. br., to znaczy od dnia, w którym montaż automatu będzie dokończony, pod każdym względem znacznie się podniesie.

## Dziwne małżeństwo czyli tajemnicze porwanie.

Napisał Antoni Słoń-ce. Zilustrował Pik.

Czy wiecie, co znaczy słowo „autosugestia”? Autosugestia to znaczy, że ktoś sobie wmawia, że ma auto.

Czy wiecie, co znaczy „Aut Caesar aut nihil”? Albo jeździć autem, albo wcale nie jeździć.

Czy wiecie, że „la donna est automobile”? Jeśli tak wszystko wiecie, to zrozumiecie sens dramatycznego zdarzenia, które wam muszę z powodów bardzo poważnych — opowiedzieć.

Działo się to w przedudny ranek wiosenny. Było tak wcześnie, że jeszcze mrok nocy czaił się w zakątkach miasta i śmiecie leżały na ulicach. Stróż nocny, wracając już na dzień do domu, przechodząc koło wielkiej szyby magazynu automobilowego, drgnął. Usłyszał szept. Przyłożył ucho do lustrzanej szyby i dobiegł go szmer cicho prowadzonej rozmowy.

— Najdroższa, nie opuszczę cię nigdy. Nie mogę żyć bez ciebie...

Stróż nocny zaczął się; wiedział, że mimo wielkiego powodzenia automobili firmy Essex, o tak wczesnej porze nikt nie powinien znajdować się w składzie. Wszedł do bramy domu. Stwierdził, że drzwi od podwórza były zam-

nicznego. Po godzinie, gdy dostał wreszcie połączenie, zakomunikował dyrektorowi firmy samochodowej dziwne zdarzenie i prosił o przybycie z kluczami. Tymczasem tłum wciąż rosł.

— Pilnujcie drzwi frontowych — krzyknął zdyszany dyrektor — ja wejść tylnym wejściem i przylapię tego dziwnego ptaszka.



Po godzinie, gdy dostał wreszcie połączenie.

Stało się jednak inaczej. Gdy dyrektor wraz z woźnym wkroczyli do magazynu — tajemniczy młodzieniec ocknął się z drętwoty, przerażeniem okiem obrzucił zgromadzonych i nacisnął pedał auta. Rozległ się warkot motoru, krzyk zebranych na ulicy i brzęk stłuczonej szyby wystawowej. Auto jednym rzutem znalazło się na ulicy. Grube kawały rozbitego szkła nie zdołały przeciąć wspaniałych opon: „Dunlop”, ani nie zadrapały nawet wspaniałej emalii „Essex”.



Tymczasem tłum wciąż rosł.

— Trzymajcie go! Łapcie! Musimy dogonić go za wszelką cenę! — krzyczał zrozpaczony dyrektor.

Łatwo to powiedzieć, ale trudniej wykonać. Żadne z aut stojących w pobliżu, ani żadna

taksówka nie mogły iść w zawody z samochodem Essex.

Na szczęście stała się rzecz nieprzewidziana. Młodzieniec, prowadzący maszynę, przejechał zaledwie paręset metrów i stanął przed pięknym pałacikiem hrabiego Zetowskiego.

— Coś pan uczynił? — krzyknął dyrektor, trzęsąc poblądłego i zrozpaczonego młodzieńca.

— Wszystko to panu wytłumaczę — niech pan wejdzie ze mną do środka. Jestem młody hrabia Zetowski — przedstawił się desperacki młodzieniec.

Gdy zasiedli w trzcinowych fotelach hallu, młodzieniec wyznał swą tajemnicę. Co wieczór przychodził do składu samochodów Essex pod jakimkolwiek błahym pozorem. Zakradał się niespostrzeżenie do środka reklamowej limuzyny — i tam spędzał noc. Ojciec odmówił mu kupienia tej limuzyny — „a ja bez niej nie mogłem żyć” — zakradał się więc nocami, aby się napoić rozkoszą zakazanego owocu. Nocy ostatniej — cierpiałem bardziej niżli kiedy — gdyż ojciec, widząc, że chudną i mizernieję — postanowił mnie odesłać na wieś do majątku. Ta noc, to była noc pożegnania — zakończył młody hrabia Zetowski.

— Co robisz teraz?

— Niech pan pomówi z ojcem, niech pan przedstawi rzecz jasno i po męsku — poradził dyrektor firmy „Essex”.

Do hallu wszedł w tej chwili starszy, nobliwy mężczyzna.

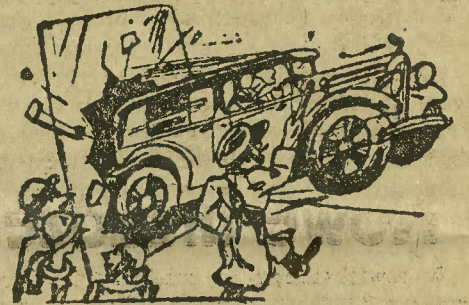
— Ojciec — rzekł młody hrabia — muszę ci wyznać wszystko; porwałem ją i nikt nas już nie rozłączy.

— Czy twoja ukochana jest młoda?

— Młodzianka i świeżutka, dziewicza i nie-  
tknięta.

— Czy zaręczyni już się odbyły.

— Nie, ojczu, ty musisz za mnie się oświadczyć i poręczyć.



Auto jednym susem znalazło się na ulicy.

— Czy aby będzie ci wierna? — inagował ojciec.

— Nie zdradzi mnie, ani nie zawiedzie nigdy. Jesteś jeszcze młody, zastanów się, czy potrafiś nią należycie kierować?

— Zaręczam ci, ojczu, iż żadną kobietą mężczyzna nie potrafi tak kierować, jak ja moją ukochaną.

— Jak się nazywa twoja twoja najdroższa?

— Przedewszystkiem nie jest wcale najdroższą. W stosunku do swych zalet jest bardzo tania. Jeśli dodam do tego, że ma sześć cylindrów...

— Kobieta, która ma sześć cylindrów? Ależ to nonsens; w Warszawie jest tylko dwóch ludzi, którzy mają cylindry, to — Lechoń i Lorentowicz.

— Jeśli dodam również, że ma pięć siedzeń...

— Chłopczel — krzyknął stary hrabia — chcesz się żenić z kobietą o pięciu siedzeniach? Chcesz popełnić megaljans? Jak się nazywa ta uwodzicielka?

— Nazywa się „Essex”.

Stary hrabia uśmiechnął się pod wąsem.

— Nie — rzekł po chwili — to nie jest megaljans. Weź ją i bądźcie szczęśliwi.

Antoni Słoń-ce.



## Na progu nowego sezonu wioślarskiego.

Po długim, bardzo długim przymusowym odpoczynku zimowym wioślarstwo stoi u progu wiosennego sezonu. Baseny zimowe pozwoliły naszym wioślarzom utrzymać w jako takiej formie sprawność fizyczną. Im bardziej staranna i systematyczna była ich zaprawa zimowa, tem lepiej dla ich formy sportowej i wyników, jakie osiągać będą w nadchodzącym sezonie. — W roku bieżącym wioślarzy czeka ciężka próba. Na naszym terenie wodnym, na wspaniałym, przedłużonym już torze regatowym w Brdziejściu, odbędzie się szereg regat, przedewszystkim zaś wielkie regaty międzynarodowe o mistrzostwo Europy. Zgłoszenia osad zagranicznych zapowiadają się licznie. Konkurencja będzie przeto bardzo silna i dla osad naszych niebezpieczna.

Nad wszystkimi temi sprawami obradował w czwartek Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich, do którego jak wiadomo, należą wszystkie miejscowe towarzystwa wioślarskie: a więc B. T. W., „Gryf” i Wioślarki. Pod przewodnictwem prezesa Komitetu p. Musiała ustalono podobnie jak w roku ub. termin uroczystości odebrania przyrzeczenia treningowego w bydgoskim osrodku wioślarskim na niedzielę, 14 kwietnia br. z tem, że akt ten odbędzie się znów przy udziale wszystkich towarzystw i gości w auli Państwowego Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej o godzinie 11 przed południem.

Tegoroczny sezon wioślarski uchwalono uroczystie otworzyć w niedzielę, dnia 5 maja br. Organizację tej imprezy przeprowadzi w tym roku Klub Wioślarski „Gryf”, na którego przystąpi odbędzie się też cała uroczystość i poświęcenie wszystkich w ostatnim okresie przez poszczególne towarzystwa zakupionych łodzi.

Obszerną dyskusję wywołał porządek obrad najbliższego Sejmiku Wioślarskiego, który odbędzie się w niedzielę, 7 kwietnia br. w Warszawie. Uchwalono w wszystkich sprawach występować jednomyślnie i domagać się z okazji wyboru nowych władz centralnych, powierzenia urzędu wiceprezesa Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich jednemu z wioślarzy bydgoskich, ze względu na ważną rolę, którą odgrywa Bydgoszcz w rozwoju wioślarstwa polskiego.

Dalszym tematem obrad były terminy i programy wszystkich regat bydgoskich. Jak wiadomo odbędzie się regaty międzyszkolne i międzylubowe w niedzielę, 7 lipca, regaty wszechpolskie 4 sierpnia a regaty europejskie 18 sierpnia. Podkreślono jednomyślnie konieczność poczynienia wszelkich możliwych kroków i starań, aby utrzymać tradycyjnie ustaloną już wielką sprawność organizacyjną wioślarzy bydgoskich i tem zagwarantować Bydgoszczy odbycie wszelkich większych imprez wioślarskich.

Tak więc na progu nowego sezonu praca wioślarzy bydgoskich zapowiada się zgodnie i harmonijnie i należy tylko życzyć, aby owoce wspólnych wysiłków były jak najobfitsze.

Zew.

### ZE SPORTU.

W święta wielkanocne rozegrają cztery drużyny piłkarskie miejscowej „Astorji” z „Polonją” mecze piłkarskie, które niewątpliwie dadzą nam możność oglądania dawno na naszych boiskach nie widzianych zawodów. Dwa te czołowe kluby, postarają się zresztą o to.

Kolejność gier przedstawia się następująco: I. święto boisko 62 p. p. o godz. 1.30 po poł. III. „Astorja” — II. „Polonja” (junj.). W tymże dniu o godz. 3 po poł. II. „Astorja” — I. „Polonja” (junj.).

II. święto: godz. 2 po poł. Ib „Astorja” — Ib „Polonja”; o godz. 4 Ia „Astorja” — Ia „Polonja”.

Tow. gimn. „Sokół” III. W drugie święto bieg leśny dla druhów. Zbiórka o godz. 14-tej przy ul. Kossaka 29.



Ban

## Jacek Furdyga

donosi:

Belweder, 29 marca.

Szanowna Redakcjo! Dziś rano przyniosę Dziadkowi na glanc wypucowane buty i mundur, a Dziadek siedzi już przy biurku w kałesonach i pisze. Ino mnie ujrzał, krzyknął siarczyście: bacz-ność!

Naturalnie zbiełem pięty do kupy i wyprężyłem się jak gajor, myśląc sobie tylko: co za nowe brewerje znowu? A tu Dziadek bierze medal z biurka, przypina mi go na piersi i mówi:

— Jacus, trzeci rok bez mała służysz mi i trwasz przy moim boku, o mnie i o siebie porówno dbając. Inni buty mi szyją, a ty je pucujesz. Trucizną warzą, gdy ty dbasz o moje zdrowie i wolisz sam niestrawności dostać, niż mnie na szwank narazić. Gębę,

wiadomo, masz niechlujną, ale intencja twoje dobre są, i bele czem ciebie przeciwko mnie nie kupi. Musiałby Trampczyński albo inny Liebermann dobrze kiesą nalożyć, aby cię na swoją stronę dostać. Tak zasługi twoje i siłę twego charakteru oceniając, postanowiłem medalem cię odznaczyć. A czynię to dziś właśnie, iżby ci na Wielkanoc radość sprawić i w wierności do mej osoby tem bardziej utrwalić.

Jak mi Dziadek to powiedział, jak nie ryknę, jak się Dziadkowi do nóg nie rzucę, to myślałem, że mnie roztrzęsie i rozniesie niby kupę plew.

— Dziadziu — powiadam — nie szkodzi, że w kałesonach onej dekoracji dokonałem. Dowód to, że mnie jako familjanta traktujesz i do komitowy dopuszczasz. Już niejedno odznaczenie na takim zawisie, co sam wisieć powinien. Ale dla tego medala, Dziadziu, nie mogłeś sprawiedliwszego miejsca, nie mogłeś godniejszego piersi obmyśleć. Inni worami złocisz kradną, a ja byłem lyk wódki lub garść papierosów załapał, a niechby coś z platerów, to już zupełnie kontent jestem i błogosławie ojczyznę jako największą dobrodziejkę moją. Dobrześ powiedział. Dziadziu, nikt nie kupi mnie bele czem, ino wróg tego zmarnować się musi, nim Twojego Jacka na swoją stronę dostanie. Naturalnie, że po tem odznaczeniu jeszcze więcej cenić się będę. Ryzyko to jest, służby Tobie czynić, moim podobne, bo prawdy nie lubisz, jeno wolisz, aby Cię z tyłu smarować a z przodku Ci kadzić. Ja zaś weredyk jestem i co gębę przed Tobą otworzę, to i baczyc muszę, aby w nią nie dostać. Teraz kawalerem takiego medalu zostawszy, tem mocniej gadać będę. Nie ulękę się dymisji, ani Antokołu, ani niczego. A będzie trzeba wywandrować z Belwederu do Sulejówka, to i tam Cię, Dziadziu, nie opuszczę aż do śmierci.

## Bieg „Dziennika Bydgoskiego”.

Doroczny bieg „Dziennika Bydgoskiego” o cenną nagrodę wędrowną odbędzie się wzorem lat ubiegłych w Wniebowstąpieniu Pańskie t. j. czwartek, 9 maja br., stanowiąc znów główną atrakcję rozpoczynającego się sezonu lekko-atletycznego. Wobec zdobycia w roku ubiegłym przez Klub Sportowy „Polonja” w Bydgoszczy dotychczasowej nagrody na własność, funduje wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” oprócz zwykłych nagród wspaniałą nową nagrodę przechodnią, wprowadzając co do biegu sa-

mego równocześnie zasadnicze przeistoczenie. Przewidziany jest **drużynowy bieg na przelaj** z zakończeniem w śródmieściu z tem, że do biegu stanąć mogą **drużyny całej Rzeczypospolitej**. Organizatorzy biegu opracowali już nowy regulamin, który podamy w najbliższym numerze naszego dodatku sportowego „Tygodnik Sportowy” do wiadomości ogółu, na co już dziś zwracamy uwagę sportowców, interesujących się naszym biegiem.



## Nowe urządzenia lecznicze w Kasie Chorych miasta Bydgoszczy.

W powiększonym po przebudowie, która trwała dość długo, gdyż napotkała na nieprzewidziane przeszkody, gmachu Kasy Chorych przy ulicy D-ra Emila Warmińskiego znalazły ostatecznie pomieszczenie **najnowsze urządzenia do leczenia wodą** i za pomocą prądu elektrycznego, tudzież różne aparaty do naświetlania i nowe gabinety dentystyczne.

Słusznie w sprawozdaniu za rok 1927 podniesiono, że **najważniejszym zadaniem** czynników rządzących w Kasie Chorych m. Bydgoszczy jest **stałe dążenie do rozwoju, udoskonalenia i rozszerzenia lecznictwa**.

Przedstawiciele prasy mieli w tych dniach sposobność przekonać się o tem. Zwiedziwszy zakład przyrodolecznicy oraz ambulatorjum dentystyczne Kasy, stwierdzili, że wszystkie działy zaopatrzone są w aparaty odpowiadające ostatnim wymogom nauki współczesnej.

Z objaśnień, naczelnego lekarza Kasy, p. dr. Kłkowicza, dowiedzieli się, na co są dobre polewania, nacierania, natryski, masaże wodne i t. p. Przy schorzeniach przewlekłych, chorobach systemu nerwowego mięśni i stawów i na przemianę materji — woda, woda i jeszcze raz woda — zimna, ciepła, czy para, o tem decyduje lekarz.

Kapieli różnych (zwykłych, solankowych, igliwowych, slarkowych, kwaso-węglowych i t. d.) wydaje się **rocznie około 30 000**. Ko-

go nie stać na kurację w „badach” niech jedzie... do Kasy Chorych.

W oddziale **leczenia światłem** roi się od anemicznych dzieci. Promienie lamp, zastępują biedactwu gnieźdzącemu się często po suterenach, zyciodajne — słońce...

Idąc za postępową wiedzą lekarską uzupełniono i powiększono także **dział elektryczności** przez zakup nowych maszyn i krzesel „elektrycznych”, które nie służą do trawienia zbrodniarzy, lecz do usuwania bólu

głowy, podrażnienia skóry i nerwów.

Kasa posiada także **aparat Rentgena** dla celów rozpoznawczych i leczniczych. Siła aparatu obliczona na 200 000 wolt.

W ambulatorjum **dentystycznym**, którym sprężycie kieruje p. Witold Blechman, urządzono niedawno **oddział dziecięcy** i wobec wzrostu frekwencji (przeciętnie 340 osób dziennie) powiększono liczbę gabinetów o 3. Ambulatorjum posiada własne **laboratorjum techniczne**.

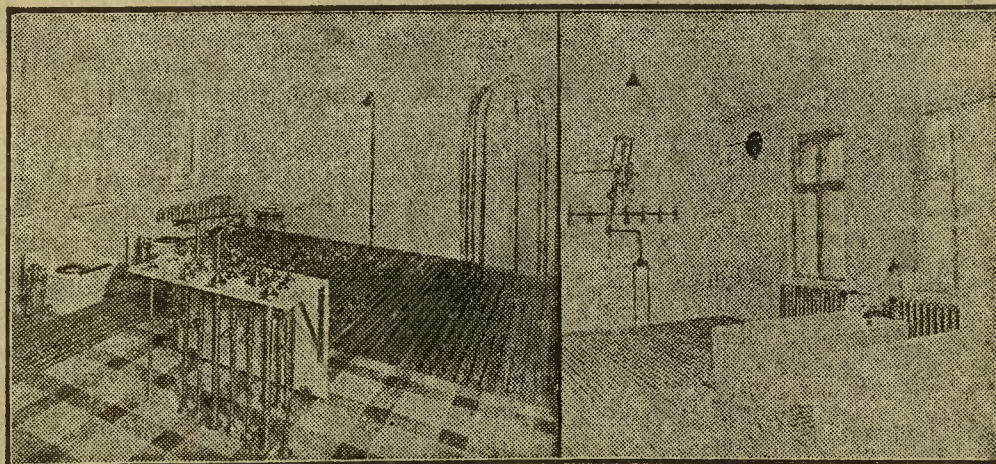
W ambulatorjum jest obecnie czynnych **10 lekarzy-dentystów**. Są to pp. Blechmann — kierownik ambulatorjum, Nehrebecki — kierownik polikliniki, Mancewicz — kierownik oddziału dziecięcego, Żarczyński — kierownik laboratorium, Chlebowska, Syska, Przysiecka, Pyde, Tomczyk i Wojciechowska.

Z wszystkich urządzeń mogą korzystać nie tylko członkowie Kasy i ich rodziny, ale także pacjenci prywatni.

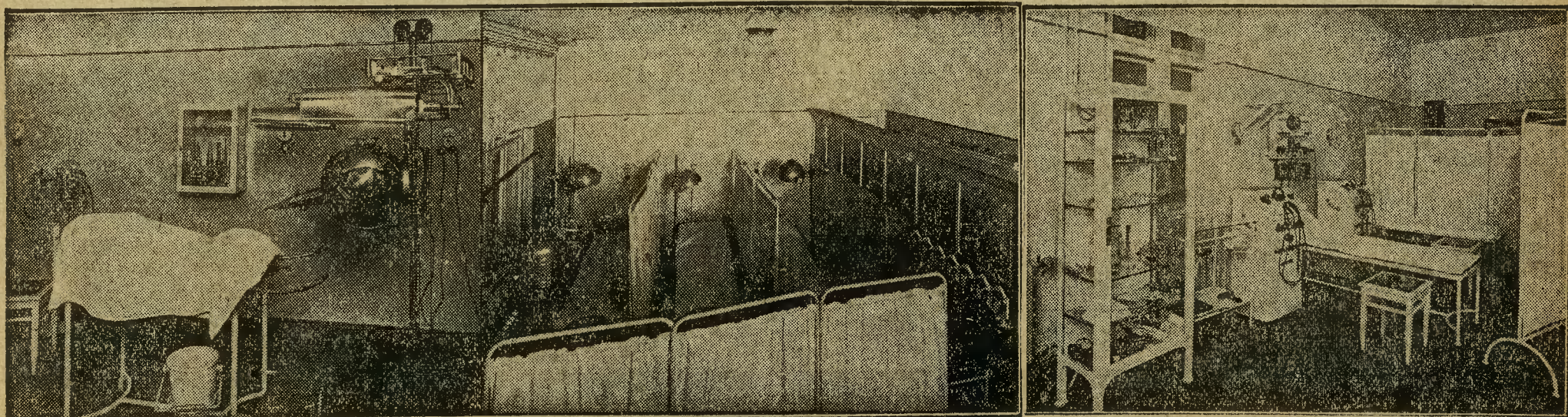
Doliczając do tego cośmy powyżej przedstawili, różnorodne świadczenia i zasilki, rozgałęzioną opiekę lekarską, pomoc akuszeryjną i akcję przeciwgruźliczą (**własne uzdrowisko w Opławcu**), śmiało nazwać można instytucję bydgoską — wzorową. Jeśli zaś uważniej bez uprzedzeń przyjrzymy się całości, będziemy musieli przyznać, że Kasa Chorych m. Bydgoszczy to nie żaden efektowny pałac, ale naprawdę

### „DOM ZDROWIA”.

Nadmienia się, że wszystkie prace przy rozbudowie gmachu wykonali rzemieślnicy tutejsi. Urządzenia sanitarne, wanny i natryski wykonał p. **Józef Sporny**, znany fachowiec. Instalacje świetlne, bardzo skomplikowane, oraz elektropompa z samoczynnym ciśnieniem, są dziełem p. **Pawłaka**, mistrza w zakresie elektro-techniki.



Urządzenia wodolecznicze.



Najnowsze aparaty do naświetlania i leczenia elektrycznością.





# Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza

z odpowiedzialnością ograniczoną

## w Grudziądzu

przyjmuje wkłady w każdej wysokości za oprocentowaniem

**10% (dziesięć procent)**

w stosunku rocznym. Do 1.000.— zł. zwracamy na każde żądanie, ponad 1.000.— zł. za dwutygodniowym wypowiedzeniem.

Gwarancje Kasy wynoszą obecnie 2.600.000 zł. na podstawie wpłaconych udziałów oraz 500.000.— zł. w postaci nieruchomości i ruchomości, razem więc **3.100.000 złotych.**

Wkłady nasi mają pierwszeństwo przy przyjęciu na członka i uzyskania temsamem pożyczki.

Wkłady mają pierwszeństwo przy nabywaniu parcel z majątków, które parceluje Kasa; pozatem dostarcza swym wkladcom i członkom na dogodnych warunkach **cegly i drzewa budowlanego.**

Zatem oszczędzajcie w Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu  
Plac 23-go Stycznia nr. 21. Konto czekowe P. K. O. 206.780.

4444)

# Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Niedziela, 31. III. „Marica”, operetka w 3 aktach.

Poniedziałek, 1. IV. po poł. o godz. 3.30 „Bohaterowie”, operetka w 3 aktach.

Poniedziałek, 1. IV. wieczorem o godz. 7.30 „Frasquita”.

Wtorek, 2. IV. „Gri-Gri”, operetka.

Środa, 3. IV. „Nadzieja”, premiera.

Czwartek, 4. IV. „Marica”.

**Osobiste.** Jak wiadomo, prezydent miasta Grudziądza p. Józef Włodek, wyjechał przed kilku dniami na międzynarodowy kongres miast, który się odbył w m. Sevilli w Hiszpanji, a w którym to kongresie brało udział 30 narodów. P. prezydent Włodek był jedynym delegatem miast, reprezentującym nasze Pomorze. Jak się dowiadujemy, p. prezydent Włodek wraca z tej podróży dziś, w wielką sobotę, a po świętach obejmuje urzędowanie.

**W święta w „Wielkopolance”.** P. Przybyłowicz urządza specjalne koncerty artystyczne w swej orestaurowanej kawiarni „Wielkopolanka”, zaś w salach restauracyjnych dancing.

**Z inicjatywy dowódcy 16 pułku artylerji polowej plk. Koryckiego Józefa** i staraniem korpusu podoficerskiego 16 p. art. odbyła się w dniu imienin marszałka Piłsudskiego w salach kasyna uroczysta akademja na cześć dostojnego solenizanta. Obszerny wykład o życiu i czynach marszałka wygłosił dla gremjalnie zbranych podoficerów całego pułku i ich rodzin prof. Stępień. Sale kasyna zostały słicznie udekorowane i oświetlone. Po zakończeniu odczytu orkiestra pułkowa odegrała kilka muzycznych utworów, a na zakończenie akademji wniesiono kilkakrotny okrzyk na cześć pana Prezydenta i pana Marszałka.

**Kino „Apollo”** wyświetla najpotężniejszy film obecnego sezonu pt. „Adjutant”.

**Kino „Orzeł”** wyświetla podwójny wspaniały program razem 16 aktów pt. „Dziewczę z Carpi” oprócz tego erotyczny film pt. „Marynarze i blondynki”.

**Kino „Nowości”** wyświetla dwa filmy aktów 17 i to: „Zwycięzca” i „Harold Lloyd się kocha”.

**Z Katolickiego Stowarzyszenia „Polek”.** Kat. Stowarzyszenie „Polek” urządza rok rocznie wieczorki pasyjne, które cieszą się wielką frekwencją, bo też zarząd stara się zawsze o interesujący program. W ub. niedzielę palmową odbył się podobny wieczorek pasyjny w sali gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. Wykład na temat religijny wygłosił inż. Żaliński, chóór mieszany Tow. śpiewu „Moniuszko” odśpiewał pod kierownictwem swego dzielnego dyrygenta p. Osińskiego kilka pieśni, które przyjęto z niebywałym aplauzem. Bardzo pięknie deklamowały p. Tynecka (w Ogrójcu), p. Kłyszówna (dokąd idziecie Panie). Podziękowano deklamatorom hucznymi oklaskami. Znana zaszczytnie śpiewaczka artystka p. Zacharkiewiczowa odśpiewała pięknym i wdzięcznym swym sopranem dwie pieśni i to: „O wladco świata” i „Modlitwę” a w końcu jako dodatek „Ave Maria” Gounoda, zaś pp. Lipińska i Święcicka wystąpiły z duetem na skrzypcach i fortepianie, zdobywając ogólne i szczere uznanie. Na zakończenie niestrudzona działaczka prezaska Kruszonowa podziękowała w serdecznych słowach wszystkim wykonawcom tego przepięknego programu, jak nie mniej publiczności za łaskawe przybycie.

## Przetarg na dostarczenie łodzi motorowej.

Komitet Budowy Mostu w Toruniu ogłasza przetarg na dostarczenie łodzi motorowej na 6—8 osób o sile faktycznej motoru ok. 30—50 K. M., przy czym największe zanurzenie przy pełnym obciążeniu nie może przekraczać 60 cm.

Łódź może być nowa lub używana, lecz w zupełnie dobrym stanie.

Oferty pod adresem Komitetu Budowy Mostu na Wiśle w Toruniu, ul. Piekary 35 należy wnieść do dnia 19 kwietnia 1929 r. godziny 12-tej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert o godz. 15-tej. (7723)

Przewodniczący Komitetu Budowy Mostu Drogowego na Wiśle w Toruniu  
(—) Inż. K. Maćkowski.

**Tłumaczenia**  
z języków angielskiego francuskiego i niemieckiego oraz pisanie na maszynie przyjmuje Krakowska 17, 1 ptr. 23568

**Oddam**  
kuchnie na własny rachunek kuchmistrzowi lub kucharce. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Rachunek”. (F4262)

# Z Torunia.

Nocny dyżur aptek od dnia 1 kwietnia br. apteka „Pod Lwem”, Rynek Nowomiejski.

## Z TEATRU POMORSKIEGO.

W niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 8 wiecz. po raz trzeci arcywesoła, pełna komicznych sytuacji operetka W. Götzela „Gdy noc zapadnie”, która na ostatnich przedstawieniach wywoływała huragany oklasków. O godz. 11 w nocy „Wielka rewja baletowa”, urozmaicona humorem i śpiewem, która zaprezentuje najpiękniejsze tańce i ewolucje z dotychczasowego repertuaru operetkowego. W „Rewji” tej wystąpi gościnnie znakomita primadonna operetkowa, a zarazem ulubienica Torunia, p. Janina Leonowicz. Program składa się będzie z dwudziestu interesujących numerów, co łącznie z tanimi cenami (ceny biletów od 50 gr. do 4.50 zł) powinno wpłynąć na doszczętne wypełnienie widowni. Nad całością czuwa gorliwie p. Lucja Piechotówna.

W poniedziałek, dnia 1 kwietnia br. o godzinie 8 wieczorem po raz czwarty arcywesoła operetka „Gdy noc zapadnie”.

Zebranie Ch. Z. Z. filja Toruń. Miesięczne zebranie Ch. Z. Z. filja Toruń odbędzie się dnia 3 kwietnia o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Czarneckiego ul. Podgórna 22 (Mokre).

Godziny urzędowe Kasy Skarbowej. W okresie letnim (od 1 kwietnia 1929 r. do 31 października 1929 r.) Kasy Skarbowe załatwiać będą publiczność od godziny 8 do 13,30 bez przerwy, w sobotę od 8 do 12,30.

Redaktor odpowiedzialny „Słowa Pomorskiego” skazany na 200 zł grzywny.  
Dnia 28. bm. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Toruniu rozprawa sądowa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu Kumowi, oskarżonemu o znieważenie w druku.

„Słowo Pomorskie” drukowało w listopadzie ub. roku o p. Drogomireckim Bolesławie, w związku z jego wnioskiem, domagającym się na posiedzeniu Komitetu Obchodu 10-lecia, rozwiązania Rady Miejskiej, szereg artykułów, które mogły go poniżyć w opinii publicznej, temwięcej, iż w jednym z nich użyte były słowa „złaki się swojej przeszłości”.

Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Piasecki, oskarżał prokurator p. Bienkowski, jako oskarżyciel uboczny występował p. Drogomirecki.

Sąd po rozpatrzeniu zarzutów zamieszczonych w inkryminowanych artykułach, skazał re-

daktora odpowiedzialnego p. Kuma na 200 zł grzywny, ogłoszenie wyroku w „Słowie Pomorskim” i na ponoszenie kosztów sądowych. Oskarżony i obrona nie miała na podtrzymanie zarzutów żadnych dowodów. Insynuacja ta obliczona była jedynie na poniżenie oskarżyciela ubocznego w oczach obywatelstwa pomorskiego.

## Każdy zaoszczędzony złoty

do banku złożony, przyczynia się do gospodarczego rozwoju kraju i zabezpiecza dobrobyt i pogodną starość oszczędzającego.

### Oszczędności

należy jednakże lokować w znanych sobie instytucjach bankowych, by uchronić się od strat.

### Pewność lokaty

i jej terminowego zwrotu uzyska, kto składa oszczędności w następujących bankach spółdzielczych:

Bank Bydgoski	Bydgoszcz
Bank Ludowy	Bydgoszcz
Bank Ludowy	Golańcz
Bank Ludowy	Inowrocław
Bank Ludowy	Jabłonowo
Bank Kredytowy	Koronowo
Bank Ludowy	Łobżenica
Bank Kredytowy	Nakło
Bank Ludowy	Szubin
Bank Ludowy	Zblewo
Bank Kredytowy	Żnin

## KRONIKA BYDGOSKA.

— **Pożar.** Dnia 29 bm. o godzinie 7,30 rano, powstał pożar w szopie względnie w przydrożni Hildegardy Neuman, w rzeczywistości przy ulicy Tucholskiej 5. Spaliła się część dachu i pewna ilość wędlin, wartości 500 zł.

— **Usiłowane włamanie.** Dnia 29 bm. w godzinach popołudniowych usiłował włamać się nieznaną sprawca do mieszkania Henryka Tchórzycyckiego przy ulicy Promenada 42. Wyłamał on już zamek u drzwi jednak przeszkodził mu łańcuch, który drzwi były zatarasowane z wewnętrznej strony, skutkiem czego odstąpił od dalszej „roboty”.

— **Włamanie do mieszkania.** Dnia 28 bm. w godzinach przedpołudniowych włamał się nieznaną sprawca do mieszkania Teodorą Gostkowskiego, przy ulicy Chocimskiej 15, gdzie skradł różne rzeczy wartości 150 zł.

Przy otyłości pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przemianę materji w organizmie i wpływa na wysmakowanie kształtów. Liczni profesorowie zalecają picie wody Franciszka-Józefa i przy otłuszczeniu serca uważając ją jako cenny środek, stosując rano, w obiad i wieczór po 1/3 szklance. (758)

# CITROËN



cylindrowy

Model 1929

Szybkość

Oszczędność

Elegancja

Komfort

Szeroka i wygodna karoserja. — Nisko położony punkt ciężkości.

Bogate wyposażenie.



cylindrowy

Model 1929



„AUSTRO-DAIMLER” Tow. Bud. Mot.  
Oddział w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 7, telefon 75-58, 76-65. — Własne warsztaty.

Tatarski i Ska, Bydgoszcz, Gdańska 152. Tel. 14-35

(Prosimy zwiędzać nasz salon wystawowy).

Otrzymaliśmy świeże przesyłki **najnowszych fasonów płaszczy damskich, ubrań i palt męskich** o czym Szanownych naszych Odbiorców zawiadamiamy.

**SIUCHNIŃSKI & STOBIECKI, Stary Rynek 3.**  
W pierwsze i drugie święto **dekoracja składu**, na co specjalną zwracamy uwagę

Mej Szanownej Klientell (7714)  
Tym, co do mnie ufność mieli  
I na wielkanocne święta  
U mnie brali swe prezenta,  
Śię dzisiaj serdeczne stąd  
**życzenia „Wesołych Świąt”**  
Wincenty Ramisch, Gdańska 5.

**Na Zündapp**

w wielkanocno wiosenną dal.

Nie zależnie - Sam czy w towarzystwie zaniesie Cię ZÜNDAPP szybko i pewnie nad morze, w góry do Twego ulubionego miejsca pobytu.

Ale tylko wybierz ZÜNDAPP. Jest to motocykl niezawodny, szybki, chętny, bez wymagań, i dlatego tani. Bez fatygi dniem i nocą możesz podróżować motocyklem ZÜNDAPP.

Telefon 1602 **Ę. Stadie-Automobile, Bydgoszcz, ul. Gdańska 160** (7670)

**Obwieszczenie.**

Istnieje od niejakiego czasu opatentowany przyrząd do czyszczenia przewodów tłocznych do piwa (paratów do wyszynku piwa) lub tym podobnych części. Przyrząd ten pod nazwą „Tryumf” okazał się technicznie i ekonomicznie najdoskonalszym aparatem do higienicznego czyszczenia przewodów i, jak ujawniły próbné czyszczenia w obecności przedstawicieli władz sanitarnych, zapewniając najgruntniejsze wyniki. Jest przeto rzeczą ysoce wskazaną i pożądaną w interesie zdrowia i publicznego, aby używanie tego przyrządu do czyszczenia przewodów piwnych jak najszersze znalazło zastosowanie przez pp. restauratorów wzgl. właścicieli aparatów ciśnieniowych do piwa. Firma „Tryumf” w miejscu, przy ul. Jagiellońskiej nr. 9, telefon nr. 173, podejmuje się perjodycznego czyszczenia wszelkich takich aparatów w Bydgoszczy utrzymania ich w higienicznej czystości pod całkowitą odpowiedzialnością wobec władz sanitarnych dlatego polecam ją usilnie pp. restauratorom. Biuro przyjmuje zamówienia pp. restauratorów za jerną opłatą abonamentową każdego czasu.

Bydgoszcz, 19 marca 1929 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego  
(-) Hańczewski, radca miejski.  
dz. 2604/29 IV. (7242)

**MAGAZYN MÓD**  
**B. CYRUS**  
BYDGOSZCZ  
ULICA GDAŃSKA 155  
TELEFON 1433

połącza na sezon wiosenny pierwszorzędną **konfekcję damską** oraz wszelkie **nowości sezonowe**

Dyplom uznania miasta Bydgoszcz  
Pierwsza Polska Wystawa Wodna

(7671)

**Sprzedaż upadłościowa.**

Dnia 3 kwietnia o godz. 10-tej przed południem sprzedawal w Bydgoszczy przy ul. Fredry 7 więcej dającym za gotówkę przedmioty pochodzące z masy upadłościowej a mianowicie:

fortepian, szafę, 2 leżanki, obrazy, fotele, książki do nabożeństwa, różańce, papier listowy, książki opowieściowe, książki pikantne: „Lord Lister”, „Sierota”, „Panienska sklepowa”, „40 razy żonaty” i t. p. jako też inne przybory papierowe.

780 Kucharz, komornik sądowy

**Kursy samochodowe**  
**Z. Kochańskiego**  
w Bydgoszczy  
8 Maja 14a, tel. 1185  
szkołą szoferów 6704  
razwodnych oraz amatorów.

Patent. podw. kierownika przyspiesza naukę jazdy. Prospekty wysyła się na życzenie. — Zapisy przyjmuje się codziennie.  
Dla osób całodzienne zajętych specjalne kursy wieczorne od godz. 17 do 19-tej.

**K.S. AUTO** właśc. **Kazimierz Śmigielski**  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 19

połącza wszechświatowej sławy najnowsze modele samochodów osobowych **MINERVA, FIAT, OPEL, OVERLAND WHIPPET** jak i ciężarowych

**OPEL - KOMNICK - INTERNATIONAL** od 1 1/2 ton do 5 ton

oraz wielki wybór w **kupnach okazyjnych** jako to: Chevrolet, Studebaker, Renault, Stoewer, Ansaldo, Opel i Fiat.

**Wszelkie akcesoria samochodowe w wielkim wyborze.**

7716

**Przybory stolarskie**

okucia — meblowe i budowlane, narzędzia stolarskie, bejce, ozdoby do trumien najkorzystniej sprzedaje firma

**Torjan Śniegowski**  
ulica Dworcowa nr. 32, telefon nr. 215. (7713)

**Majątność Gutowo**  
Radoszki, pow. Brodnica, stacja kol. Gutowo (Pom.)  
ogłasza

**przetarg**

Śmienny na dłużyce sosnowe wyrobione w zrebłe bieżącego roku. (7737)

KLASA							
I.		II.		III.		IV.	
sztuk	m <sup>3</sup>	sztuk	m <sup>3</sup>	sztuk	m <sup>3</sup>	sztuk	m <sup>3</sup>
2	276	26	2688	27	1736	—	—
Razem 55 szt. = 47.00 m <sup>3</sup>							

Oferty zapieczętowane z napisem „Submisja” nalepszała pod powyższym adresem do dnia 9. IV. br. godz. 11-ej. Cena za 1 m<sup>3</sup> w poszczególnej klasie pisać słownie. Wadium w wysokości 5% oferowanej ceny należy złożyć (przesłać) przed otwarciem ofert. W razie wyboru oferenta zastrzega się.

Drzewo jest zdrowe — dobrze wyrobione (przeważnie materiał odziemkowy). Od stacji kolej. Gutowo około 1/2 km. — wywóz dobry. Otwarcie ofert nastąpi dnia 10. IV. br. o godz. 12-tej w południe.

Matthaes  
z p. A. Kwaśniewski.

**BURAKI**  
wszelkie **NASIONA**  
poleca **St. SZUKALSKI**  
BYDGOSZCZ  
ul. Dworcowa 93a  
Cennik gratis

4692

**Polecam**

Cebuli nasienie 1 kg. 20 zł, 5 kg. 90 zł, 10 kg. 170 zł, żytawska, okrągła żółta.  
Cebule strzelonkę (dymkę) okrągłą żółtą najmniejszą 1 ctr. 150 zł.  
Buraki pastewne E-kendorfer żółte 1 ctr. 180 zł.  
Trawa na trawniki, prima 1 ctr. 250 zł.  
Cebulki **Montbrei** 100 sztuk 5 zł, 1000 szt. 30 zł. 5629

Wszelkie nasiona, drzewka, krzewy i rośliny ogrodowe i mieszkaniowe.

Zakład ogrodniczy **S. Kunkel** w. J. Wójtych **Wagrowiec** (Wlkp.)

**Zakłady Wojdalskie**  
Wojdał p. Pakość tel. nr. 31  
wyrabiają po cenach konkurencyjnych **materiały żelbetowe i betonowe**, rury przepustowe od 15—100 cm, drenowe od 15—30 cm, cegły, pu-taki, różne dachówki, stopnie schodowe, gąsior, nakrycia studzienne, zbiorniki, rury kanalizacyjne, krawężniki i różne inne.

Tynkowanie różnokolorowych wypraw zewnętrznych wykonują po najniższych cenach fachowo. — Zwirek od 0 do 3 m/m od 3,50 do 8,00 złp., żwir od 5—12 m/m od 10,00 do 15,00 złp.

Oferty składamy na życzenia. Upraszamy Szanowną Publiczność o łaskawe skorzystanie z ogłoszonej okazji. Z naszej strony stawiamy gwarancję za wyrób materiałów i obsługę specjalną. (7707)

**120 tysięcy sztuk cegły sufitowej**

„Westphala” celem kupna loco wagon Gdynia poszukuje: 7733

„RIKA” Budowl. T. A. Bydgoszcz  
ul. Marcinkowskiego 9 • Telefon 172

**G. Drangelatjes**  
ul. Niedźwiedzia 4.  
**Handel Skór**  
skóry siodlarskie, szewskie. Specjalność okucia siodlarskie.  
6918

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim”!

★ **THE SCHLEE HAT** ★  
( MARKA OCHRONNA )

**NAJPRZEDNIEJSZE  
KAPELUSZE  
KRAJOWE**



**ŁÓDZKIEJ FABRYKI KAPELUSZY**  
DAWN. HERMAN SCHLEE, SP. AKC. w ŁODZI

**PRZEDSTAWICIEL: R. EGER, BYDGOSZCZ**  
STARY RYNEK IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO 7. TELEFON 15-71.  
7298)

**H. Koetz Nast. Sp. Akc.**  
— Fabryka założona w r. 1872. —

motorowe **Walce drogowe** parowe

**Mikołów Śląsk.** 6168

**Części zamienne** do samochodów **Chevrolet**  
opony samochodowe wszystkich fabrykatów  
bogato zaopatrzonej skład akcesorji oraz wszelkie nowości techniczne  
oleje i smary samochodowe

poleca

**„Autotechnika”** Czesław Habaciński  
Bydgoszcz, Hermana Frankego 1. Telefon 620.  
6986)

**Obuwie Ludowe Sportowe Tenisowe Spacerowe Luksusowe**

**Oddział w Toruniu**  
Bazienna 32.  
Skład fabryczny.

**Skład stale zaopatrzony**

**w wszelką ilość towaru**

Surt. Detal.

ANGIELSKO-SZWEDZKO-POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY

**„Gentleman” Sp. Akc. w Łodzi**

**NASIONA**

koniczyny  
traw  
buraków  
warzywne } pierwszorzędne  
kwiatów } produkta krajowe  
i zagraniczne  
nawozy sztuczne

Hurtownia nasion  
Czyszczenie nasion  
elektrycz. zapędem  
Telefon nr. 820

**Wedel & Co.** BYDGOSZCZ  
Sp. Kom. ul. Długa nr. 19  
Telefon nr. 820

**BANK LUDOWY**  
Spdz. z. z n. odp.  
w Bydgoszczy

Telefon 927 i 938 Zał. w 1895 r. Stary Rynek 11

przyjmuje wkłady w złotych i dolarach  
płacąc najwyższy procent,  
wypożycza bezpłatnie skarbonki  
34536) dla drobnych oszczędności,  
załatwia wszelkie sprawy bankowe na dogodnych warunkach

Skarb matki i dziecka  
to  
puder i mydło  
**Bebe Szofmana**

**Wyjątkowa okazja!**

**Nieruchomość w Inowrocławiu**  
miejsceowości kuracyjnej

w centrum, idealny punkt, przy najruchliwszej ulicy, ze składem (parter i I. piętro) wraz z 5 pokoj, mieszkaniem na II. piętrze, z centralnem ogrzewaniem z 2 wystawowymi oknami oraz z luksusowem urządzeniem wraz częścią wo z towarem branży konfekcji damskiej, bielizny i wszelkiej galanterji z powodu niedomagania właściciela na sprzedaż, ewentualnie do wydzierżawienia. (7571)

Tylko poważni reflektanci raczą złożyć ofertę pod „Nr. 13347” do Biura Ogłoszeń „PAR”, Poznań Al. Marcinkowskiego 11.

**Żelazo, blachę, gwoździe,**  
osie i buksy do wozów  
odkładnie, lemieszce  
podkowy  
fruby i nity (28397)

poleca po przystępnych cenach

**Fa. JULJ. MUSOLFF**  
Tow. z ogr. poręką  
ul. Gdańska 6 BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650

**DRENY**  
(sączki) od 1 1/2—8 cali odda po niskiej cenie

**Cegielnia Parowa J. Stranz**  
ul. Nakielska 64, telefon 1486. (4103)

**Hallo! Szczęśliwe losy Hallo!**  
do I-ej klasy 19 Loterii Państwowej są u mnie do nabycia. Ciągnięcie 23 i 24 maja b. r. Co drugi los wyrywa. Najwyższa wygrana w szczęśliwym wypadku 750.000 złotych.

ena 1/4 losu tylko 10 zł, 1/2 losu 20 zł, 3/4 losu 40 zł. Zamówienia st owne załatw. odwrotnie, dołączając do losu blankiet wpłaty na PKO.

**Stanisław Jankowski, Bydgoszcz**  
Długa 1 Kolektura Loterii Państw. Długa 1  
Telefon nr. 14-34. P. K. O. nr. 209 530.

Do nabycia również losy do Loterii Ligi Morskiej à 2.- zł. Wygrać można biety na wolną podróż z utrzymaniem okretem do Kopenhagi i Sztokholmu. (7808)

**Na raty**  
miesięcznie  
**18 zł.**  
pierwsza wpłata 36 zł.



Kromczyński, Poznań  
Aleje Marcinkowskiego 5.  
4201

**RADJO**

Na raty! Na raty!

Części składowe. — Nowości.  
Fachowe ładow. akumulatorów.

Inż. **M. BRUKARZEWICZ**  
Bydgoszcz, ul. Toruńska 181.

Wykonuje także inst. elektr. dla siły, światła, telefonów, sygnalizacji, gromochronów itp. (1789)

**TYLKO**  
Lakiery-Emalje-Farby  
marki  
**„SMOK”**



są najlepsze i najtrwalsze.  
Kto „Smokiem” maluje,  
Nigdy nie żałuje. (3730)

**Oddam wagon siewczki**  
z żytniej i owsianej słomy. (7603)

**P. Sprengel, Sepólno (Pomorze).**

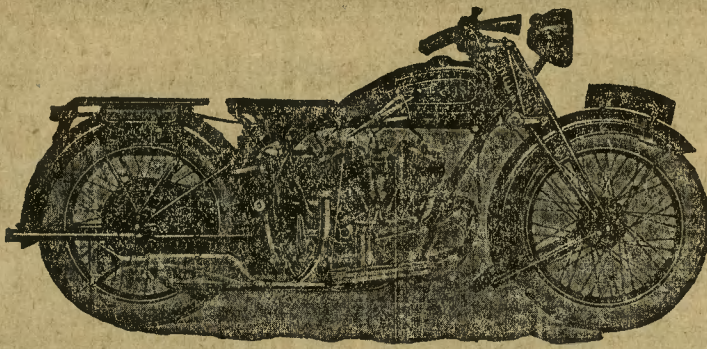
Dnia 27-go b. m. o godz. 8<sup>3/4</sup>, wieczorem zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój drogi nigdy niezapomniany mąż, troskliwy ojciec jedynej córki, szwagier i wujek ś. p.

## Antoni Biskupski

w 43 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pograżona

**Żona z córką i rodziną.**

Pogrzeb odbędzie się w pierwsze święto o godz. 2-giej po południu z domu żałoby ul. Grudziądzka 6, na nowy cmentarz. (7635)



## Zastanów się

nim kupisz motocykl, proszę się najpierw u nas przekonać o angielskim motocyklu wysokiej klasy

**A. J. S.**  
Model 1929

(7672)

250, 350, 500 i 1000 cm<sup>3</sup>.

Pierwszorz. wygląd i konstrukcja, największa wygoda.

**BUNN i ŁABICKI** BYDGOSZCZ  
Gdańska 153.

Dnia 26 bm., o godz. 9-tej przed południem zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz jedyny, ukochany, nigdy niezapomniany synek, braterek, siostrzeniec i wnuc ś. p.

## Alfons Draszy

uczni II kl. Gimn. Marii Magdaleny przeżywszy 12 lat. Pogrzeb odbędzie się dnia 31 b. m. w pierwsze święto Wielkanocne po południu o godz. 4-tej z domu żałoby w Poznaniu, ul. Grochowo Łąki 6.

Ciężko strapieni Stanisławostwo Draszy z rodziną. Chabsko, Wyrzysk, Poznań.  
Najst. Zakład pogrzebowy P. Piasecki, Poznań, Klasztorna 14  
Telefon nr. 27-69. (7633)

## WAŻNE DLA ROLNIKÓW!

### Z powodu częściowej likwidacji

naszego magazynu **części zapasowych** sprzedajemy jeszcze pozostałe **części zapasowe** od następujących kosiarek, żniwiarek i wiązarek:

**Kosiarki:** „Siedersleben”  
„Massey-Harris”  
„Fahr-Alemannia”  
„Adriance Nr. 8”  
„Ganz-Wery”

**Żniwiarki:** „Eyth”  
„Viktor-Siedersleben”  
„Walter A Wood”  
„Adriance Nr. 6”  
„Wery”  
„Jones”

**Wiązarki:** „Alemannia-Fahr”  
„Adriance Nr. 3”  
**po cenach umiarkowanych**

Żądajcie ofert na zapotrzebowane części zapas.

W przyszłości prowadzić będziemy część zapasową tylko z najlepszych fabryk jak:

„Krupp”, „Deering”, „Cormick”, „Eckert”.

Landwirtschaftliche  
Zentralgenossenschaft  
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością  
Poznań, ul. Wjazdowa 3.



## Wózki dziecięce na raty

poczawszy od 70 zł.

T. BYTOMSKI, Bydgoszcz  
Dworcowa 15a Gdańska 21  
Fabryka zabawek.  
6368

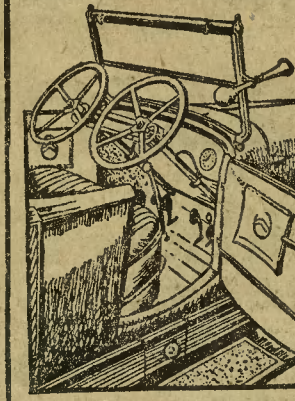
## Parkany

siatki druciane wszelkich rozmiarów, bramy, furtki, słupki i kompl. ustawienie parkanów wykonuje F3762

**Leon Kurowski**  
warsztat splatania siatek drucianych, Bydgoszcz.  
Bart. Głowackiego 25,

## Filipiak i Kiciński

Bydgoszcz  
Stary Rynek nr. 14  
wykonuje  
**protezy rąk i nóg**  
przyrządy chód ułatwiające, gorsety ortopedyczne, bandaże rapturowe, pasy brzuszne i poporacyjne, podszewki pod płaskie stopy i t. p.

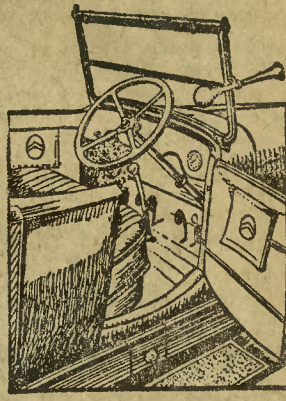


## Kursy Samochodowe Z. Kochańskiego

Bydgoszcz

3 Maja 14, telefon 1185

Kursy przyspieszone dla kierowców zawodowych i amatorów. **Początek 4 kwietnia br.** Zapisy każdego czasu w lokalu szkolnym. **Żądać prospekty bezpłatnie**



Samochody szkolne o podwójnej kierownicy stosowane w szkole na pierwszych lekcjach.

Samochody o podwójnej kierownicy patentu światowego przyspieszają naukę jazdy.

Samochody o jednej kierownicy służą do lekcji końcowych i egzaminu. 7664

## Poszukujemy zaraz samodzielne EKSPEDJENTKI

do działu konfekcji damskiej i działu galanterji. Oferty z odpisem świadectw i podaniem wynagrodzenia należy skierować do **BYDGOSKIEGO DOMU TOWAROWEGO** ul. Gdańska, róg Dworcowej. (7600)

Dzielnych  
**rzeźbiarzy**  
poszukuje zaraz 7119  
**Fr. Hege**  
fabryka mebli artystycznych, **Podgórna 26.**

**Gnieźnieńska Loteria Końska**  
Cena losu 1 zł, 11 losów 10 zł wyjącznie porta. 6984  
**Ciąglenie**  
25-go kwietnia b. r.  
**Fa. Paweł Kasch,**  
kolektura  
Gniezno, ul. Tumska 5,  
Telefon 200.  
P. K. O Poznań 207907.

**Skóry**  
wierzchnie, podszewkowe-rymsarskie oraz wszelkie przybory szewskie po cenach konkurencyjnych poleca  
**Wawrzyniak i Rybski handel skór**  
ul. Warszawska 24 (narożnik Pl. Piastowski) tel. 689. 7667  
Wykrój podszewkowy najlepszych gatunków skór stale na składzie.

**Piegi**  
plamy, wyrzuty usuwa krem i mydło **Benegno.** Puder Benegno) jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu 2 zł, mydła 1,50 zł, pudru 1 zł.  
**Mag. Jan Stenzel,** aptekarz, apteka pod Łabędziem, Grudziądz, Rynek 20. Telefon 142.

**Przedstawiciel**  
powiatowy do sprzedaży wag automatycznych za wysoką prowizją poszukiwany. Oferty z podaniem referencji do Polskiej Agencji Reklamy „Par”, Poznań Aleje Marcinkowskiego 11 pod „Waga 13,236”. (7582)



Nowy wynalazek XX w.  
**Płaski zegarek**  
tylko zł 5.93 (zam. 25)  
J. JAKUBOWICZ  
WARSZAWA

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek nikielowy. Chód dzwiczny, na kamieniach. Wyregulowany do minuty z gwarantowaną dobą chodu na 8 lat, 2 szt. 11.60, 4 szt. 22.68, 6 szt. 33.60. Lepszego gatunku 7.75, 9.50, 11.50, 15, 18, 21, 25, 35 zł. Na rękę z paskiem 14, 17, 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 57 zł. Z francuskiego nowego złota 15.50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł. Ręczne z paskiem lepszego gatunku 20, 25, 37, 45, 55, 65. Budziki stołowe 15, 17 i 20, lepszego gatunku 25, 30 i 40 zł. Łańcuszki z nowego złota po zł 2,15, 5, 3,75 4,85 i 6 zł. Za koszulki przesyłki płaci kupujący  
Adres zegarm.:  
**Józef Jakubowicz, Warszawa, Sienna 27, Oddział 100.**  
Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotymi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: Nr. 4310). Zegarek otrzymałem za który bardzo dziękuję, chodzi co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu miłemu zdziwieniu chodzi lepiej od „Omegi”, który robi różnicę naprzód albo wstyd. Zegarek otrzymany od Pana nie robi żadnej różnicy, tak dał się dokładnie wyregulować, proszę o listkę we przysłaniu mi możliwie w krótkim czasie jeszcze dwa zegarki płaskie, nikielowe. Po otrzymaniu zrobię zamówienie na większą ilość dla całego biura. Z poważaniem Jan Kalużyński Lublin. (Nr. 3455 Sz. P. uprzejmie proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z francuskiego nowego złota. Przy tej sposobności mam zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki z których jesteśmy zadowoleni. W najbliższych dniach wyślę zamówienie na kilka zegarków dla Kola Młodzieży w Gołębiewku. Z poważaniem Stanisław Borowicz, prezes Tow. Rolnicwa w Kutnie. (6171)

**Czytajcie „Dziennik Bydgoski”**

## Ogłoszenie.

Za zgodą Zarządu Związku Lekarzy Z. P. Obwodu Bydgoskiego i Zarządu Kasy Kolejowej Dyr. Gdańskiej, przyjmujemy również **członków Ogólnej Kolejowej Kasy Chorych Dyr. Gdańskiej.**

**Dr. med. Chelkowski** ulica Gdańska nr. 39  
lekarz praktyczny  
przyjmuje od godz. 8—10 i 3—5

**Dr. med. Mierzwiński** ulica Dworcowa nr. 7  
lekarz praktyczny  
przyjmuje od godz. 9—11 i 4—6

**Dr. med Pfeifer** ulica Dworcowa nr. 56  
specjalista w chor. uszu, gardła i nosa  
przyjmuje od godz. 9—11 i 3—5

**Dr. med. Olga Lipczyńska** ul. Piotra Skargi 3  
specjalistka chorób dziecięcych  
przyjmuje od godz. — 3—5

**Dr. med. Zofja Ziętakówna** Wileńska nr. 12  
specjalistka w chor. kobiecych  
przyjmuje od godz. 9—11 i 4—6  
7348)

**Złote medale**  
na każdej wystawie.  
Zastępstwa:  
Warszawa - Katowice  
Poznań - Gdańsk - Lwów  
3980)

Znawcy kupują  
**Pianina Jähne'go**  
Centrala  
**Pianin**  
Bydgoszcz  
ulica Gdańska 149.  
Tel. 22-25







# Całkowita wyprzedaż!

materiałów męskich

częściowo **niżej** cen zakupu.

Niebywała okazja taniego zakupu.

## FR. SIKORSKI NAST. Dworcowa 31.

7665)

### Książeczki obrachunkowe

zatwierdzone przez p. Okr. Inspektora Pracy pod l. 1303

**Księgi plac** robotniczych oraz umysłowo pracujących

**Księgi imienne** robotników ponad lat 18

**Wykazy młodocianych, Regulaminy pracy**

**Obwieszczenia** dla robotników w zakładach, zatrudniających poniżej 20 robotników oraz dla umysłowo pracujących (4216)

**Księgi kar pieniężnych** - Księgi do uwag Inspektora Pracy - Torebki do wypłat

oraz wszelkie inne formularze i druki - poleca

**Drukarnia dla Handlu i Przemysłu, Bydgoszcz**

ul. Dr. Em. la Warmińskiego 13. Telefon 1251

### Cebula egipska

nadeszła. (7657)

**F. Ziolkowski**

Bydgoszcz, ul. Kościelna 11. Telefon 1095.

ul. Grudziądz, ul. Śpięchrzowa 10. Telefon 921.



**Oxyd** papier światłoczuły wywoływany na sucho.

Zachowuje ścisłość oryginału, doskonale odbitki nawet z rysunków ofówkowych. (7613)

**Wzrób krajowy.**

Generalne zastępstwo **Carl Nordmann, Bydgoszcz, ul. Gdańska 6.**

### Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy

Institucja popularnej pewności

ulica Jagiellońska 69 telefon 2006 i 2007

Przyjmuje

wkłady oszczędnościowe począwszy od 1.- zł. za wysokim oprocentowaniem.

Otwiera rachunki bieżące  
Dyskontuje weksle

Załatwia inkaso weksli i dokumentów oraz inne czynności wchodzą w zakres bankowości.

Za wszelkie zobowiązania Komunalnej Kasy Oszczędności odpowiada miasto całym majątkiem. (7637)

Kupię używaną leżącą

**maszynę parową**

80-100 K. M. Proszę o ofertę (7473)

**Franciszek Dobrowolski, Więcbork.**

### NASIONA

**Narzędzia ogrodnicze**

kupisz najlepiej w firmie

**J. MARCINIEC i SYNOWIE**

Poznań, ul. Pocztowa 29. Tel. 32-02.

Cennik bezpłatnie i franko. (7581)

### samochód

(Limuzyna) (F 4227)

oraz wóz ciężarowy 1 do 2 ton kupię. Oferty pod „Gotówka“ do filii „Dzien. Bydg.“, Dworcowa 2.

„PETOW“

Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p. Bydgoszcz, ul. Krasynskiego 14 parter. — Tel. 321.

dostarcza wagonowo

**Węgiel i Koks** górnosiąski I-iej jakości

dla przemysłu, rolnictwa i opalu domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych

**Król, Bielszowice i Knurów**

Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom (7658) ze składnicy: **Raławicka 14, tel. 378**

### Zareczyny

z dniem 27. 3. zerwałem z panną **Marianną Erwardówną, Kanałowa 2, Okole.** 7568  
**Jan Kaszyński, Bydgoszcz, Leszczyńskiego 95.**

Toruń 2618

**„WYGODA“** ul. Kopernika nr. 20.

**Na raty ubiory męskie**

**damskie i dziecięce, trykotaże, obuwie i śniegowce**

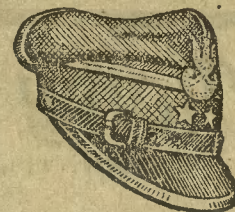
na dogodnych warunkach.

**Herby polskie**

gotowe na onyksie, krwawniku itp. od 45 zł, ze złotym pierścionkiem, artystycznie wykonanym od 85 zł. (przebrać miarę w zgłębieniu palca), wysyła za załączeniem Magazynu **Jubiler. p. f. „Preciosa“**, Warszawa, Marszałkowska 106. 5012

### 1000-ce szoferów

ukończyło najlepsze w Polsce Kursy Szoferskie **Z. Józefowicza** w Krakowie, ul. Florjańska 28. Dla zamiejscowych mieszkani. Wpisy odizolowane. Prawo jazdy zapewnione. 6541



**Fabrykacja czapek**

urzędniczych, wojskowych i szkolnych. Przybory mundurowe poleca

**H. Bunn i Syn**

Bydgoszcz 6316 ul. Gdańska nr. 153.

Wysyłka pozamiejscowa.



ładnie ubrać można

w magazynie

**F. Szulcowej**  
43 Gdańska 43

### Tańców

ostatnie kursy w bieżącym sezonie rozpoczyna się w czwartek, d. 4 kwietnia br. Lekcje prywatne każdego czasu. Tańce najnowszej urody. — Informacje oddzielnie w godzinach 12-2 i 4-8. (4226)

Tel. 2214 **Wł. Kochański - szkoła tańców** ulica Sienkiewicza 61 (bardzo blisko Dworcowej).

### RESURSA KUPIECKA

Tel. 1916 Jagiellońska 25 Tel. 1916

### Varieté

Początek o godzinie 20. (4181)

Co sobotę zmiana programu

**Bacność!** Po mroźnej, ciężkiej zimie nareszcie ukazało się słońce, co dowodzi duży ruch budowlany, a wogóle na miasto Bydgoszcz. Zatem polecam się Szan. Panom Obywatelom miasta Bydgoszczy i okolicy do **wszelk. prac w zakresie budownictwa** wchodzące, od skromnego do najsławniejszego wykonania. **Wykonuję plany, kosztorysy i porady** każdemu obywatelowi bez różnicy, a przy zleceniu pracy bezpłatnie. Moim życzliwym Klientom i przyjaciółom życze „Wesołego Alleluja“. (F-4219)  
**Przedsięb. budowlane Władysław Józefowicz** Pomorska 27 mistrz murarski Telefon 970

Placę najwyższe ceny za (7619)

### jaja i masło mleczarskie

**Józef Goldrei**, hurtowny handel jaj w Gdańsku  
Filia Bydgoszcz, Rejtana 8 (róg Król. Jadwigi).

**Zboża siewne** „Swałbskie“ oryginalne i odświeżone wszelkie nasiona polne i ogrodnicze **narzędzia ogrodnicze** oraz wszelkie nawozy sztuczne poleca do natychmiastowej dostawy za gotówkę i na kredyt wekslowy  
**St. Szukalski**, Skład i hodowla nasion Dworcowa 95c BYDGOSZCZ Tel. 839 i 1162  
Cenniki i oferty gratis (5640)

### Pas zapędowy

(skórzany) 25 metrów długi, 300 mm. szeroki poszukuje celem kupna. — Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (7578)

**Tanio i na raty**  
Ubrania męskie  
Płaszczki damskie i męskie  
Suknie, ubranka, piaseczki  
**Lucjan Szulc**  
Bydgoszcz Jana Kazimierza 2

**Rowery**  
części zapasowe stale na składzie. Wszelkie reperacje szybko i tanio. Dogodne warunki. 6920  
**Dr. Stachowicz, Koronowo.**

**Skóruy**  
wierzchnie i podszewowe, przybory szewskie i kamaznicze, choilewki gotowe i na miarę poleca po cenach najniższych  
**Borowski, Bydgoszcz, Pomorska 6a.** 7668

**„Impregnacja“**  
T. z o. p. Centrala: Bydgoszcz, Jagiellońska 17 (Plac Teatralny) Telef. 1214 Telef. 1215  
Składnica: ul. Chodkiewicza 8-13  
sprzedają po korzystnych cenach:  
**Papa dachowa**  
**Papa izolacyjna**  
**Papa bez smoly**  
**Lepnik, Kit dachowy**  
**Trzcina, Splisy**  
**Bitumina**  
**Wapno budowlane**  
**Wapno hydrauliczne, Węgle**  
**Smola z węgla kamien.**  
**Smola drzewna**  
**Karbolinum**  
**Gudron, Fregnollt**  
**Gips murarski**  
**Gips sztukatorski**  
**Gips chirurgiczny**  
**Kreda spławiona**  
**Lupak (szyfer)**  
**Płyty szamotowe i gipsowe**  
**Cegła**  
**Cegła szamotowa**  
**Maka szamotowa**  
**Koryta gliniane, zagraniczne, Rury beton.**  
**Rury kanalizacyjne, glazurowane**  
**Płacie kafłowe**  
**Kafle, Flisy**  
**Gwoździe budowl.**  
**Gwoździe papowe**  
**Trzciniaki.**  
Składnica: 6990  
**„IMPREGNACJA“** Chodkiewicza 8-13 Telefon nr. 1300.

**Bryczki powozy**  
różnego rodzaju w bardzo dobrym i ładnym wykonaniu poleca bardzo tanio 5018  
**Hipolit Kotliński**  
Handel Powozów **Grudziądz** ul. Mickiewicza nr. 24.

**Pierze i Puch**  
w wielkim wyborze  
**Pierze darte** za 1/2 kg. 2,80, 4,50, 5,25, 6,75, 8,50, 9,25, 10,50, 12,75 zł.  
Puch podług jakości, gotowe pierzyny, wyspy nieprzepuszczalne, własna parowa czyszczalnia pierza z zapędem elektr. skutecznie czyszczenie pierza co wtorek i czwartek. (8201)  
**Harol Kuriz nast. Bydgoszcz** Poznańska 32, tel. 1210.

**Ceny ogłoszeń.** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.



